

P.4/2

PL ISSN 0033-202X

POLSKA AKADEMIA NAUK – BIBLIOTEKA W WARSZAWIE
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przeгляд biblioteczny



ROCZNIK 54
zeszyt 2

1986

OSSOLINEUM

REDAKCJA

BARBARA SORDYŁOWA — redaktor naczelny
ANDRZEJ MEŻYŃSKI — zastępca redaktora naczelnego
HANNA ŁASKARZEWSKA — sekretarz redakcji
Członkowie: MARIA LENARTOWICZ, HANNA ZASADOWA
Współpraca redakcyjna: JANINA PELCOWA

RADA REDAKCYJNA

KRZYSZTOF MIGOŃ — przewodniczący
BARBARA EYCHLEROWA, ANDRZEJ KŁOSSOWSKI, JADWIGA KOŁODZIEJ-
SKA, MARIA LENARTOWICZ, HANNA ŁASKARZEWSKA, LEON ŁOŚ, ANDRZEJ
MEŻYŃSKI, HENRYK SAWONIAK, ANNA SITARSKA, BARBARA SORDYŁOWA,
JÓZEF ZAJĄC, HANNA ZASADOWA

Stały dodatek do Przeglądu Bibliotecznego

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA
I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie:

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Redaktor: BARBARA EYCHLEROWA

Adres Redakcji:

Biblioteka PAN, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki,
VI p. tel. 203-302, teleks 815360 bpan pl

Adres Wydawnictwa

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN,
50-106 Wrocław, Rynek 9

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

Rocznik 54

1986

zeszyt 2

TREŚĆ

Artykuły

- KRZYSZTOF GONET: Metoda opisu warsztatu bibliotecznego dla potrzeb automatyzacji 147
- MARTA GRABOWSKA: Kształcenie bibliotekarzy i pracowników informacji w Stanach Zjednoczonych 171

Doniesienia. Komunikaty

- Program podyplomowego szkolenia specjalistów informacji w naukach społecznych. Oprac. ECSSID'S Working Group 4 (Tłum. *Krzyszyna Rabińska*) 185
- Komentarz do Programu podyplomowego szkolenia specjalistów od informacji w naukach społecznych (*Jolanta Stępniać*) 188

Sprawozdania

- 51 Sesja Rady i Konferencja Ogólna IFLA (Chicago, 18-24 sierpnia - 1985 r.) (*Stefan Kubów*) 195
- Światowa konferencja nt. kształcenia ustawicznego bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej (Palos Hills k. Chicago, 13-16 sierpnia 1985) (*Maria Brykczyńska*) 202
- 21 Sesja Plenarna ISO/TC 46 Dokumentacja (Londyn, 7-11 maja 1985) (*Barbara Karamać*) 205

Recenzje i przeglądy piśmiennictwa

- Nauka o książce
- Krzysztof Migoń: Nauka o książce. Zarys problematyki. Wrocław 1984 (*Maria Dembowska — Leszek Korporowicz — Józef Korpata*) . . . 211
- Normalizacja haseł przedmiotowych
- ČSN 01 0188 (1982) Tworba předmětových hesel (*Ewa Stępniać*) . . . 226
- Przegląd piśmiennictwa krajowego (*Ewa Niezbecka*) 233

Z żałobnej karty

- Bogumił Stanisław Kupść (1916—1985) (*Krzyszyna Muszyńska*) 239

- Kronika krajowa 245
- Kronika zagraniczna 249
- Wydawnictwa otrzymane 252
- Autorzy 253

CONTENTS

Articles

- KRZYSZTOF GONET: Describing library workshop; a method which meets the needs of automatization (Summary — 170) 147
- MARTA GRABOWSKA: Education of librarians and information science specialists in the USA (Summary — 184) 171

Communications

- The programme of a Post-graduate Training of Information Specialists in the Social Sciences. ECSSID'S Working Group 4 (Transl. *Krzyszyna Rabińska*) 185
- The commentary on the programme of a Post-graduate Training of Information Specialists (*Jolanta Stępiak*) 188

Reports

- 51st IFLA Council and General Conference (Chicago, August 18-24, 1984) (*Stefan Kubów*) 195
- A World Conference on Permanent Education of Librarians and Information Science Specialists (Palos Hills, August 13-16, 1985) (*Maria Brykczyńska*) 202
- The 21st Plenary Session of ISO/TC 46 Documentation (Londyn, May 7-11, 1985) (*Barbara Karamać*) 205

Reviews 211

Obituary 239

News from the country 245

News from abroad 249

Publications received 252

Contributors 253

KRZYSZTOF GONET

METODA OPISU WARSZTATU BIBLIOTECZNEGO
DLA POTRZEB AUTOMATYZACJI

Prezentacja metody przeprowadzania analizy procesów bibliotecznych oraz jej wyników. Zastosowanie w projektowaniu automatyzacji bibliotek. Analiza systemu bibliotecznego w ujęciu systemowym. Niezbędne elementy opisu biblioteki: struktura statyczna, struktura dynamiczna, zbiory danych. Metody ich prezentacji poprzez schematy: statycznej struktury organizacyjnej, przetwarzania zbiorów, blokowy, powiązań baz danych.

WSTĘP

Celem artykułu jest upowszechnienie jednej z metod analizy procesów bibliotecznych poprzedzającej wprowadzenie automatyzacji. Metodę tę opisano na podstawie własnych doświadczeń. Od połowy marca do końca kwietnia 1980 r. zbadałem proces gromadzenia i opracowania zbiorów w Bibliotece Narodowej w Warszawie¹. Podane w niniejszych rozważaniach metody przeprowadzania analizy oraz sposoby ujmowania i zapisu jej wyników (co fachowcy w skrócie nazywają prezentacją) mają znaczenie bardziej uniwersalne. Mogą posłużyć jako narzędzie poznania nie tylko Biblioteki Narodowej, ale mechanizmów działania bibliotek różnych wielkości. Sprawa jest aktualna, bo rewolucja techniczna w dziedzinie elektroniki powoduje, że niedostępność i koszt komputera przestają być barierą dla automatyzacji biblioteki. Ceny mikrokomputerów, a wśród nich komputerów osobistych, bardzo się obniżają i w niedługim czasie urządzenia te staną się tak powszechnymi narzędziami, jak elektroniczne kalkulatory². Aby to nowe narzędzie dobrze wykorzystać, trzeba zanalizować dotychczasową sytuację, poprawić błędy organizacyjne i wskazać odcinki pracy, których automatyzacja ułatwi wykonywanie dotychcześnie-

¹ Artykuł opracowano na podstawie pracy magisterskiej *Procesy gromadzenia i opracowania zbiorów w nowym budynku Biblioteki Narodowej w Warszawie. Projekt zmian organizacyjnych i metodycznych oraz zakresu działania*. Praca powstała w ramach seminarium magisterskiego nt. systemowych badań bibliotek prowadzonego przez dr Annę Sitarską w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego. Następny artykuł przygotowany na podstawie tej pracy będzie opublikowany w t. 22 *Roczn. Bibl. Nar.* Egzemplarze pracy są dostępne w Bibliotece Narodowej w Zakładzie Dokumentacji Księgoznawczej i w Ośrodku Przetwarzania Danych.

² Obecnie brak jeszcze w Polsce poradników i podręczników na temat mikrokomputerów. Fachowe artykuły poświęcone komputerom osobistym drukuje *Informatyka*, a bardziej popularne zamieszcza ją: *Mikrokłan* (dodatek do *Informatyki*), *Przeгляд — Komputer* (dodatek do *Przeгляdu Technicznego*), *Bajtek. Z mikrokomputerem, na ty* (dodatek do *Sztandaru Młodych i Odrodzenia*).

wych zadań (nie przemyślana automatyzacja może je utrudnić) i umożliwi podjęcie nowych. Jednakże, gdyby nawet te działania nie doprowadziły do automatyzacji biblioteki, to i tak są korzystne, bo poprawa organizacji jest wartością samą w sobie.

Jako najlepszy sposób odwzorowania i badania takiego typu organizacji, jaką jest biblioteka, proponuję analizę w ujęciu systemowym. Świadomie unikam określenia „analiza systemowa”, które na początku było używane w literaturze bibliotekarskiej, ponieważ jest ono wieloznaczne. Na przykład w rozumieniu A. K. Koźmińskiego³ „analiza systemowa” to cały proces optymalizacji organizacji, od jej analizy i wniosków do projektu i jego kolejnych weryfikacji w praktycznym wdrożeniu. W najnowszej literaturze pojęcie „analizy systemowej” pojawia się coraz częściej jako określenie wyspecjalizowanej gałęzi matematycznych badań systemowych. Takie właśnie rozumienie tego pojęcia znajduje się u R. Kulikowskiego⁴.

Używane w artykule określenie „ujęcie systemowe” oznacza kompleksowy opis traktujący obiekt jako system, tzn. w tym przypadku jako całość składającą się z dwóch części (podsystemów i elementów) powiązanych między sobą oraz z elementami otoczenia wieloma relacjami.

ELEMENTY OPISU BIBLIOTEKI

Podręcznik R. Hayesa i J. Beckera⁵ w rozdziale 6 *Metody opisu systemu* wymienia konieczne aspekty analizy biblioteki. Są to⁶:

- 1) zbiory danych,
- 2) działania,
- 3) czas,
- 4) struktura organizacyjna.

Te aspekty powinny znaleźć swe odzwierciedlenie w opisie stanu biblioteki oraz w projekcie nowych rozwiązań. Aspekty 1-2 i 4 mogą stanowić samodzielne przedmioty opisu. Aspekt czasu pozostaje tylko jednym z parametrów analizy i opisu (np. długość trwania jakiejś czynności, częstotliwość występowania zjawiska, kolejność działań).

Struktura organizacyjna jest określana przez Hayesa i Beckera jako „ludzie i narzędzia połączone w jednostki administracyjne”⁷. W dalszych rozważaniach element personelu i narzędzi zostaje w artykule pominięty⁸.

Popularne określenia „struktura organizacyjna” i „działania” propo-

³ A. K. Koźmiński: *Analiza systemowa organizacji*. Warszawa 1979.

⁴ R. Kulikowski: *Analiza systemowa i jej zastosowanie: modelowanie środowiska, zarządzanie i planowanie rozwoju kraju*. Warszawa 1977.

⁵ R. Hayes, J. Becker: *Handbook of data processing for libraries*. New York 1970 s. 132.

⁶ Podane tu określenia nie są dosłownym tłumaczeniem, a jedynie propozycją oddania terminów angielskich polskimi.

⁷ R. Hayes, J. Becker: *Handbook...* s. 132.

⁸ Elementy te zostały pominięte, ponieważ badanie pracowników oraz ich kwalifikacji wymaga metod socjologicznych i psychologicznych, które są dobrze opracowane w literaturze specjalistycznej. Narzędzie jest częściowo omawiane podczas analizy zbiorów (zbiór

nuję zastąpić terminami „struktura organizacyjna statyczna” i „struktura organizacyjna dynamiczna”⁹. Terminy te są utworzone na podstawie rozważań J. Zieleniewskiego¹⁰, który wyróżnia dwa spojrzenia na organizację: statyczne i dynamiczne. Spojrzenie statyczne polega na rozpatrywaniu stanu organizacji w danej chwili, abstrahując od zachodzących w niej procesów. Efektem takiego spojrzenia są właśnie schematy organizacyjne, potocznie nazywane strukturą organizacyjną. Spojrzenie dynamiczne polega na obserwowaniu zachodzących zdarzeń, procesów, abstrahującym od podłoża tych zmian, czyli od tych elementów organizacji, które w danym okresie nie ulegają zmianie. Efektem tego spojrzenia jest opis procesów, czyli opis struktury dynamicznej.

STRUKTURA STATYCZNA

Istnieją różne typy statycznych struktur organizacyjnych, które można wyróżnić opierając się na trzech kryteriach:

1) kryterium rozpiętości kierowania

- struktury smukłe (dużo szczebli, mała rozpiętość),
- struktury płaskie (mało szczebli, duża rozpiętość),

2) kryterium przewagi więzi organizacyjnych

- struktury liniowe (przewaga więzi służbowej — polecenia),
- struktury funkcjonalne (przewaga więzi funkcjonalnej — rady),
- struktury sztabowe (równowaga więzi służbowej i funkcjonalnej przy ich łącznej przewodze nad techniczną),
- struktury techniczne (przewaga więzi technicznej — wymagania pozostałych komórek organizacyjnych biorących bezpośredni udział w procesie),

3) kryterium zasad wyodrębniania części w strukturze organizacyjnej

- według funkcji (np. dział katalogowania),
- według zakresu piśmiennictwa (np. czytelnia bibliologiczna),
- według typu dokumentów (np. zakład czasopism),
- według przeznaczenia (np. czytelnia profesorska)¹¹.

W praktyce nie spotyka się struktur wyodrębnionych wg tylko jednej zasady, powstają one na podstawie kilku krzyżujących się zasad. Na najniższym szczeblu podziału części struktury wyodrębniane są zazwyczaj na zasadzie funkcjonalnej i są ściśle związane ze strukturą dynamiczną.

Statyczną strukturę organizacyjną można pokazać w postaci schematu. W schemacie takim można uwidocznic nie tylko więź służbową pomiędzy komórkami organizacyjnymi, ale także więź funkcjonalną i tech-

to również narzędzie pracy bibliotekarza). Pozostałe narzędzia w systemie tradycyjnym nie wymagają specjalnego omawiania, gdyż należą do zwykłego wyposażenia biurowego. Narzędzia zaś zautomatyzowane, zastane lub projektowane, powinny być opisywane przez fachowców informatyków i elektroników.

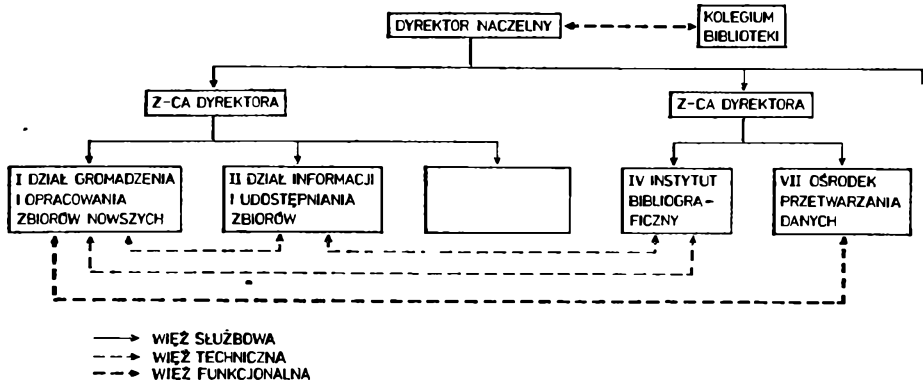
⁹ W literaturze bibliotekarskiej nazywa się tę strukturę „strukturą funkcjonalną” (przypr. red.).

¹⁰ J. Zieleniewski: *Organizacja i zarządzanie*. Warszawa 1969.

¹¹ R. Hayes, J. Becker: *Handbook...* s. 135.

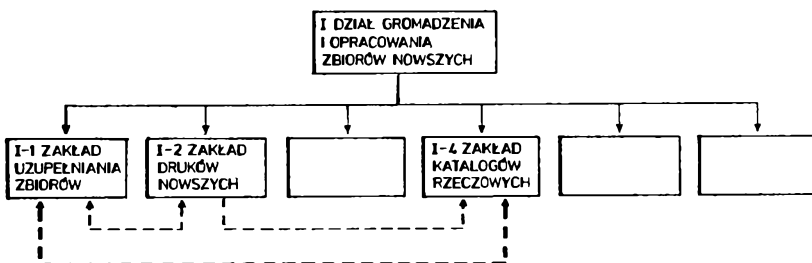
SCHEMAT STATYCZNEJ STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ
I POZIOM SZCZEGÓŁOWOŚCI

SCHEMAT 1



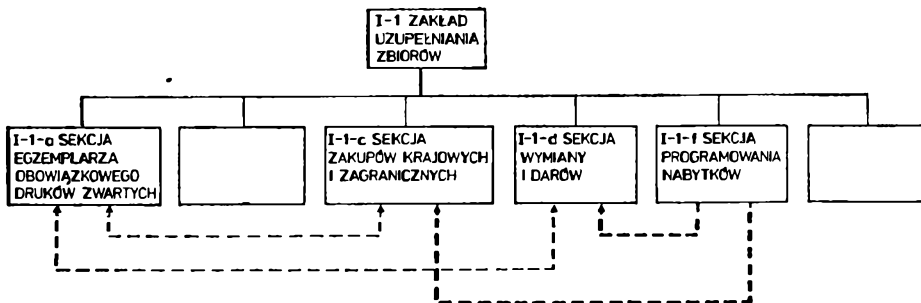
SCHEMAT STATYCZNEJ STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ
II POZIOM SZCZEGÓŁOWOŚCI

SCHEMAT 2



SCHEMAT STATYCZNEJ STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ
III POZIOM SZCZEGÓŁOWOŚCI

SCHEMAT 3



niczną, przy czym możliwe jest to na kilku poziomach szczegółowości pokazanych na załączonych przykładach¹². Nie znalazł się wśród nich ostatni poziom szczegółowości pokazujący stanowiska pracy. Dla tego poziomu niezbędne są informacje o zakresie obowiązków tych stanowisk i dlatego może on być zaprezentowany dopiero po rozpoznaniu dynamicznej struktury organizacyjnej na jej najniższym poziomie (czynności i procedury, zob. tabela 1 s. 12).

STRUKTURA DYNAMICZNA

Dynamiczna struktura organizacyjna to działania wykonywane przez organizację oraz powiązania między nimi. Działania bywały już nieraz badane w bibliotekarstwie (czas wykonywania czynności, określanie zakresu obowiązków poszczególnych stanowisk pracy). Nowością ujęcia systemowego jest uświadomienie sobie, opis i analiza powiązań między nimi.

Możemy wyróżnić 3 typy czynności wchodzących w skład działań organizacji:

- podstawowe (np. zakup i katalogowanie wydawnictw zwartych),
- sterująco-regulujące (np. decyzja o zwiększeniu zatrudnienia w jakimś dziale),
- pomocnicze (np. zakup kartonu na karty katalogowe).

Strukturę dynamiczną organizacji omówiono dalej na przykładzie czynności podstawowych dla biblioteki. Najpierw jednak trzeba ustalić najważniejsze pojęcia, które służą odwzorowaniu struktury dynamicznej.

Elementarnymi częściami dynamicznej struktury organizacyjnej są **c z y n n o ś c i**. Jest to najniższy poziom tej struktury wyznaczony przez poszczególne kroki, które trzeba przedsięwziąć. Najwyższy zaś jej poziom wyznaczają same cele, dla których realizacji organizacja została powołana. Na przykład Biblioteka Narodowa, realizując postawione przed nią cele, pełni między innymi **f u n k c j ę** biblioteki naukowej. Funkcja ta jest zespołem **p r o c e s ó w** zmierzających do realizacji celu przez wykonanie konkretnych **z a d a ń**. Zadaniem takim jest np. gromadzenie zbiorów, opracowanie zbiorów itd. Zadania stanowią kolejny poziom struktury.

Na ogólnie określone zadanie gromadzenia zbiorów składają się **z a d a n i a s z c z e g ó ł o w e**, np. gromadzenie wydawnictw zwartych polskich lub gromadzenie wydawnictw ciągłych zagranicznych. Czynnikiem wydzielania zadań szczegółowych jest typ produktu, jaki ma być osiągnięty w wyniku danego procesu. W ten sposób ogólne zadanie gromadzenia zbiorów realizowane jest przez kilka równoległych **p o d p r o c e s ó w**.

¹² Załączone schematy są fragmentami schematów stanowiących część pracy magisterskiej będącej podstawą tego opracowania.

Jeden produkt osiągnąć można różnymi metodami. Na przykład wydawnictwa zwarte zagraniczne można gromadzić metodą kupna, wymiany albo daru. Poszczególne podprocesy są to więc grupy kilku równoległych operacji, które zmierzają do osiągnięcia tego samego produktu, lecz różnymi drogami.

W realizacji każdego złożonego zadania można wyróżnić kolejne fazy. Fazom tym odpowiadają grupy następujących po sobie czynności, czyli procedury. Operacja (podproces, proces) składa się więc z procedur realizujących określone fazy. Istnieją też proste zadania, które są realizowane przez operacje jednoczynnościowe.

Omówione wyżej pojęcia wraz z przykładami przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Pojęcia wyznaczające strukturę dynamiczną

Wskaźnik poziomu struktury	Elementy struktury dynamicznej na danym poziomie
Cele	Funkcje Przykład: Pełnienie funkcji biblioteki naukowej
Zadania	Procesy Przykład: Gromadzenie wydawnictw
Zadania szczegółowe	Podprocesy Przykład: Gromadzenie wydawnictw zwartych polskich
Metody wykonania zadań	Operacje Przykład: Zakup wydawnictw zwartych polskich
Fazy	Procedury Przykład: Monitowanie opóźnionych zamówień
Kroki	Czynności Przykład: Wypisanie formularza monitu

Dynamiczną strukturę procesu można powiązać ze statyczną strukturą stanowisk pracy. Stanowisko pracy to określone miejsce, wyposażone w narzędzia, oraz pracownicy wykonujący czynności przewidziane w ramach procedur. Jedno- lub wieloosobowe stanowisko pracy może realizować kilka typów procedur, jeżeli posiada wymagane kompetencje. Na tym poziomie (procedury — stanowiska pracy) istnieje najściślejszy związek pomiędzy strukturą dynamiczną a statyczną.

To odnajdywanie związków pomiędzy poszczególnymi elementami organizacyjnymi biblioteki ma bardzo duże znaczenie. Pozwala ono na wyciąganie zupełnie innych wniosków i projektowanie lepszych rozwiązań niż przy analizowaniu każdego elementu z osobna. Pokazywanie tego typu powiązań jest właśnie cechą ujęcia systemowego.

Analizując bibliotekę nie jako organizację statyczną, w jakimś idealnym momencie, ale traktując jej działalność jako proces zachodzący w czasie, możemy badać przyczyny nieprawidłowości jej działania. Jednym z głównych problemów biblioteki jest zazwyczaj zbyt długi czas trwania opracowania nowo nabytych książek.

Analiza struktury dynamicznej wskaże te czynności i procedury, które mogą być wykonywane sprawniej przez zastosowanie nowego narzędzia, jakim jest komputer. Automatyzacja nie jest jednak panaceum. W wyniku analizy można też wskazać możliwości usprawnienia procesów bibliotecznych poprzez:

- likwidację czynności zbędnych,
- wprowadzanie nowych czynności,
- zmianę kolejności procedur i czynności,
- zmianę kompetencji stanowisk pracy.

Struktura dynamiczna powinna być, podobnie jak statyczna, prezentowana na różnych poziomach szczegółowości. Dla uzyskania przejrzystości najlepiej jest pokazywać każdy poziom osobno, w odpowiedni dla niego sposób.

Na poziomie celów strukturę prezentujemy poprzez wykaz funkcji. Poziom zadań ogólnych i szczegółowych można pokazać w formie wykazu procesów i podprocesów pogrupowanych zgodnie z funkcjami, którym odpowiadają. Do odwzorowania przebiegu operacji można wykorzystać schemat przetwarzania zbiorów, który daje obraz związku zachodzącego między procedurami a informacjami, dokumentami i zbiorami. Schemat ten może też pokazać, czy procedury są wykonywane kolejno, czy równolegle. Same procedury prezentujemy w postaci schematów blokowych. Pokazują one poszczególne czynności oraz ich następstwo w czasie. Mogą też graficznie zaznaczać ich charakter (czynność konwencjonalna lub czynność wykonywana z pomocą komputera). Schemat blokowy dobrze jest uzupełnić pokazaniem zbiorów na wejściu i wyjściu danej procedury. Jeżeli jakaś procedura jest bardzo skomplikowana, można jej schemat podzielić na fragmenty, np. wyróżnić podprocedury. Zapewnia to większą czytelność graficznej prezentacji. Korzystając z tej możliwości, trzeba zastosować specjalne znaki, które zapewnią jednoznaczne połączenie poszczególnych fragmentów. Przykłady schematów uzupełnia wykaz symboli, które można stosować w opisie obecnego i projektowanego stanu biblioteki. Ten zespół symboli zaprojektowano dla moich badań i został w nich z powodzeniem wykorzystany.

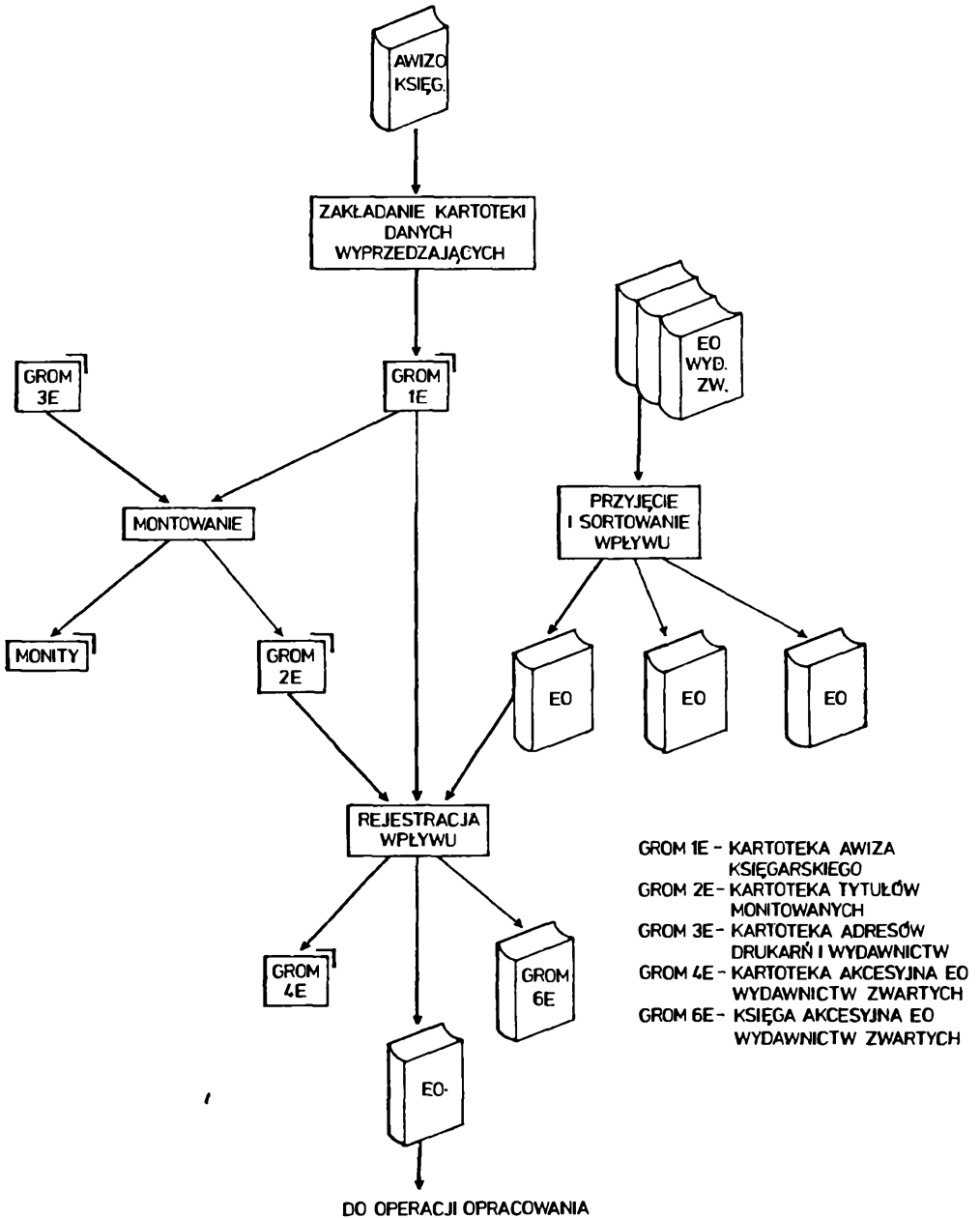
ZBIORY CZYLI BANK DANYCH¹³

Także w systemie tradycyjnym każda biblioteka posiada bank danych, który z jednej strony — jako podstawowe narzędzie — zapewnia jej możliwość bieżącego działania, z drugiej strony jest jej głównym produktem. Przez bank danych rozumiem (za K. Subietą)¹⁴ zespół zbiorów

¹³ W ostatnich latach w literaturze informatycznej zauważa się zjawisko odchodzenia od terminu „bank danych” na rzecz określenia „baza danych i system oprogramowania pozwalający ją automatycznie wykorzystywać”.

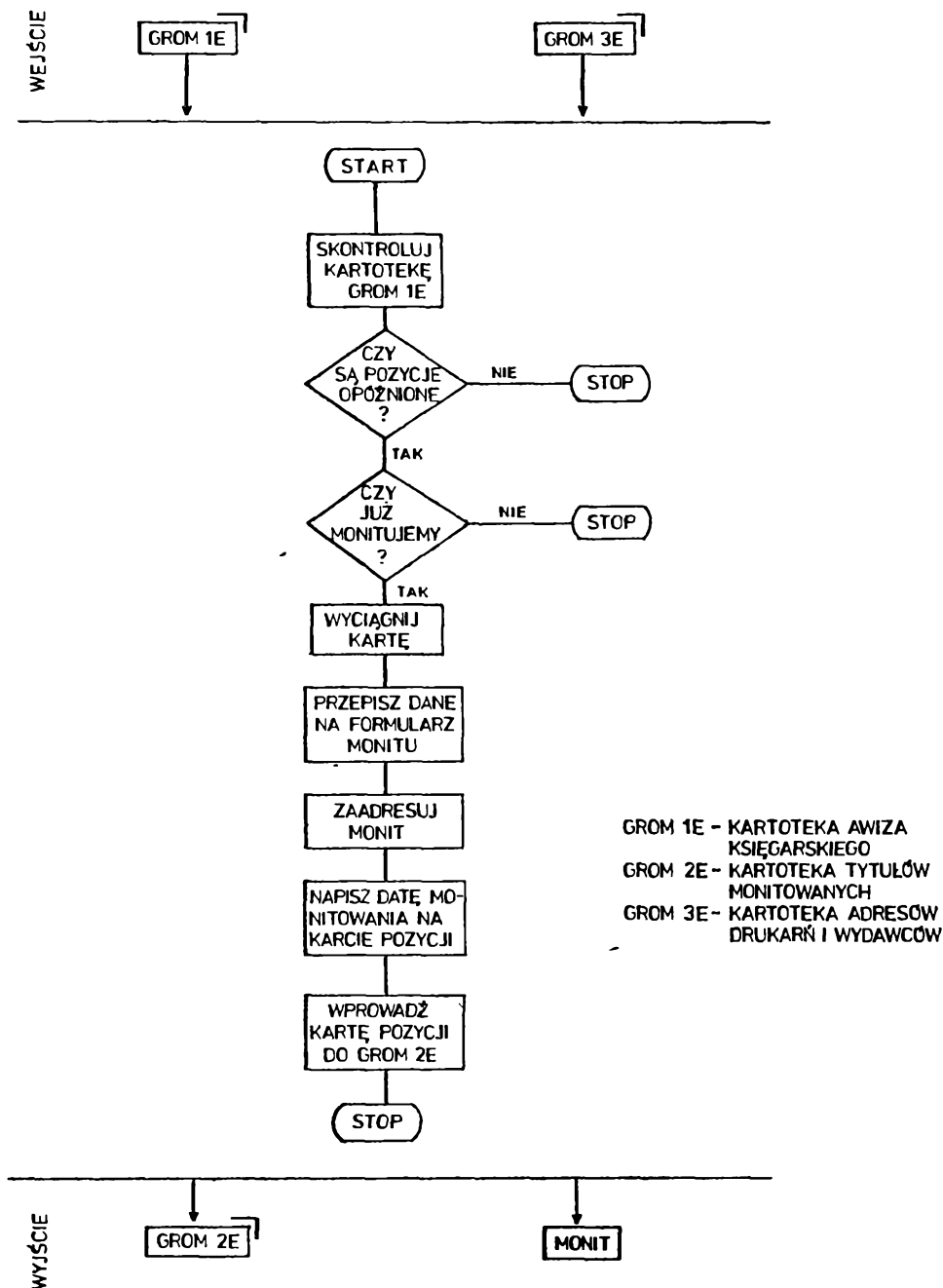
¹⁴ K. Subieta, W. Gryziecka: *Ogólny projekt banku danych systemu informatycznego Biblioteki Narodowej*. Warszawa 1975, powiel.

SCHEMAT PRZETWARZANIA ZBIORÓW
OPERACJA GROMADZENIA EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO (EO) WYDAWNICTW ZWARTYCH



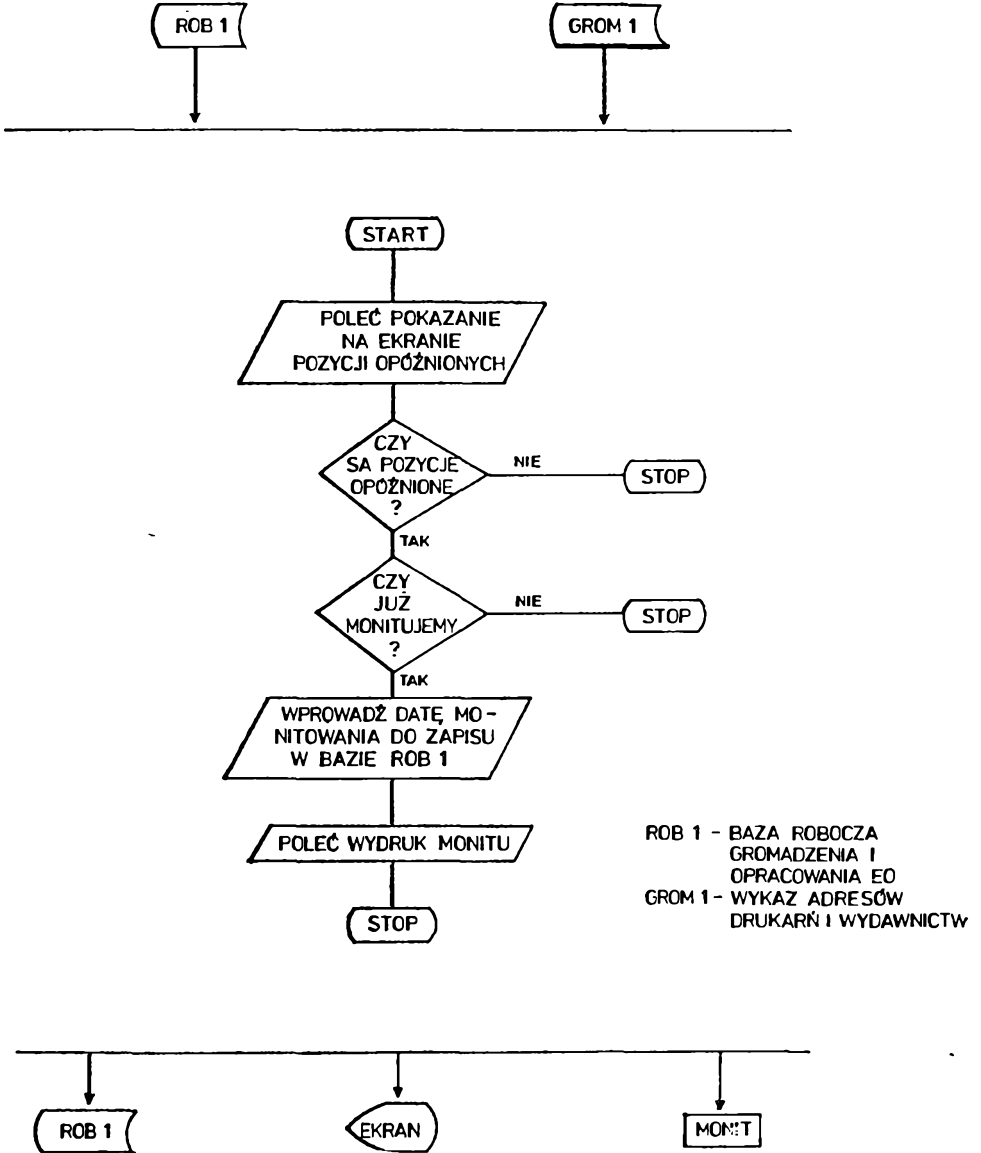
SCHEMAT BLOKOWY
 PROCEDURA MONITOWANIA EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO
 W SYSTEMIE KONWENCJONALNYM

SCHEMAT 5



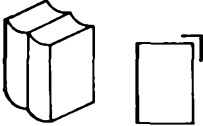
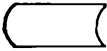




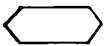


SCHEMAT 6

SCHEMAT BLOKOWY
 PROCEDURA MONITOWANIA EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO (EO)
 W SYSTEMIE ZAUTOMATYZOWANYM



SCHEMAT 7

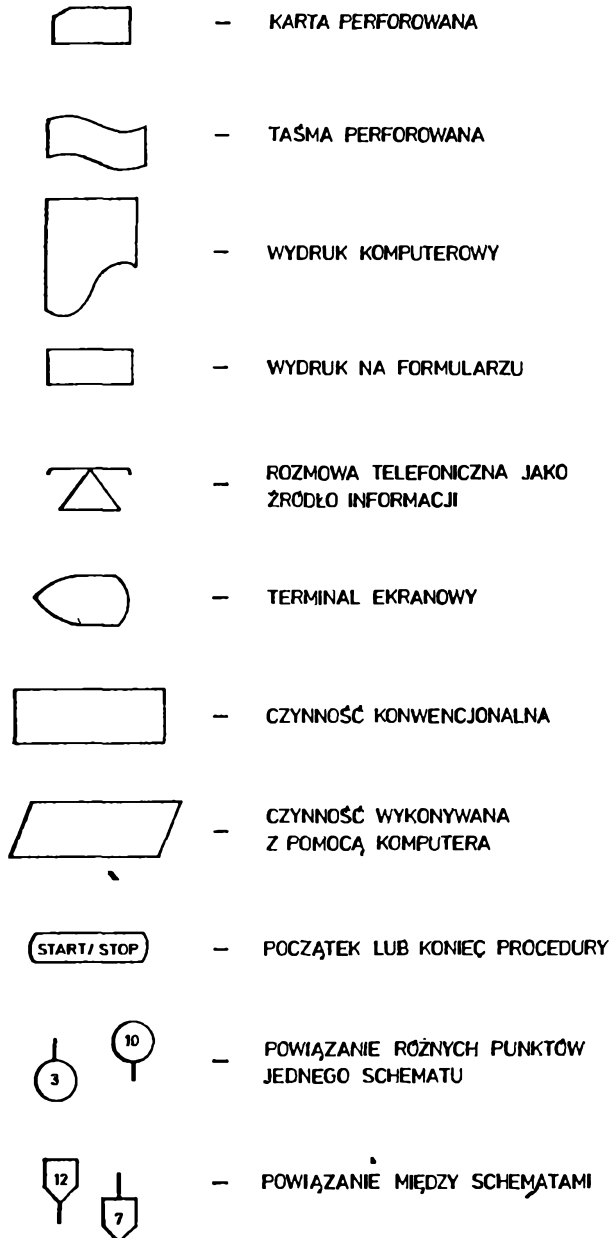
WYKAZ SYMBOLI

	-	ZBIORY DOKUMENTÓW
	-	TRANSAKCYJNY ZBIÓR INFORMACJI O DOSTĘPIE BEZPOŚREDNIM ONLINE
	-	STAŁY ZBIÓR INFORMACJI O DOSTĘPIE BEZPOŚREDNIM ONLINE
	-	TRANSAKCYJNY ZBIÓR INFORMACJI NA TAŚMIE MAGNETYCZNEJ
	-	STAŁY ZBIÓR INFORMACJI NA TAŚMIE MAGNETYCZNEJ
	-	ZBIÓR INFORMACJI NA TAŚMIE MAGNE- TYCZNEJ Z CZASOWYM DOSTĘPEM ONLINE
	-	TRANSAKCYJNY ZBIÓR INFORMACJI NA MIKROFORMACH
	-	STAŁY ZBIÓR INFORMACJI NA MIKRO- FORMACH (MIKROFILMY LUB MIKROFISZE)
	-	KONWENCJONALNY ZBIÓR INFORMACJI- -KARTOTEKA

informacji (katalogi, kartoteki, zeszyty statystyki a także sam księgozbiór biblioteki), które możemy nazwać bazami danych, oraz środki zarządzania i manipulacji tymi danymi (instrukcje katalogowania, regulamin czytelní i wypożyczalni). Często jednak bibliotekarze nie widzą swoich różnych zbiorów jako jednej całości. Dzieje się tak dlatego, że między zbiorami (np. służącymi procesom gromadzenia i opracowania) nie ma czasem żadnych powiązań lub są one nie dostrzegalne i nie wykorzystywane.

Specyfika biblioteki jako organizacji powoduje, że biblioteka, posia-

SCHEMAT 8



dając jak inne organizacje bank danych dla swej bieżącej działalności, sama jest wielkim bankiem danych dla swego otoczenia. Przeprowadzając analizy trzeba mieć te dwa aspekty na uwadze.

Analiza banku danych polega na zbadaniu jego struktury i organizacji. Struktura banku danych to logiczna budowa i klasyfikacja przechowywania danych oraz powiązania między danymi¹⁵. Należy określić strukturę banku danych przez ustalenie:

¹⁵ Toż.

- listy baz danych,
- wielkości baz,
- powiązań między bazami,
- typów formatów dla przechowywanych danych.

W tradycyjnej bibliotece występują drukowane formularze, np. rewersy, albo formularze ukryte pod postacią zasad katalogowania i umiejscowienia elementów pozycji katalogowej. Formularze te pełnią taką samą rolę jak format danych w systemie zautomatyzowanym.

Organizacja banku danych to środki materialne i sposób fizycznego rozmieszczenia baz danych. Określenie organizacji wymaga ustalenia:

- nośników informacji dla poszczególnych baz (karta, zeszyt, mikrofilm, a w systemie zautomatyzowanym: taśma magnetyczna, perforowana, dysk magnetyczny),
- zawartości treściowej,
- sposobu użytkowania.

Analizując niższy poziom banku danych trzeba zbadać poszczególne bazy — zbiory.

Przykład takiej charakterystyki podano dalej omawiając sposób przeprowadzenia badań (s. 23).

Analizując strukturę i organizację wszystkich zbiorów danych biblioteki, czyli banku danych jako całości, zwraca się przede wszystkim uwagę na powiązania między zbiorami, np. na zbiory dublujące się, na podziały zbiorów na części itp. Tego typu analizę ułatwia dobre wykonanie charakterystyki poszczególnych zbiorów. Cechy charakterystyczne powinny być tak przedstawione, aby łatwo można było odnaleźć zbiory o takim samym uporządkowaniu lub zawierające te same informacje. W przypadku zbioru transakcyjnego trzeba też wyraźnie określić, co dzieje się z zawartymi w nim zapisami po ich wykorzystaniu w danym zbiorze, bo może to być elementem powiązania z innymi zbiorami.

Jednym z typów powiązań jest właśnie przepływ informacji między zbiorami. Może on być co najmniej dwojakiego rodzaju:

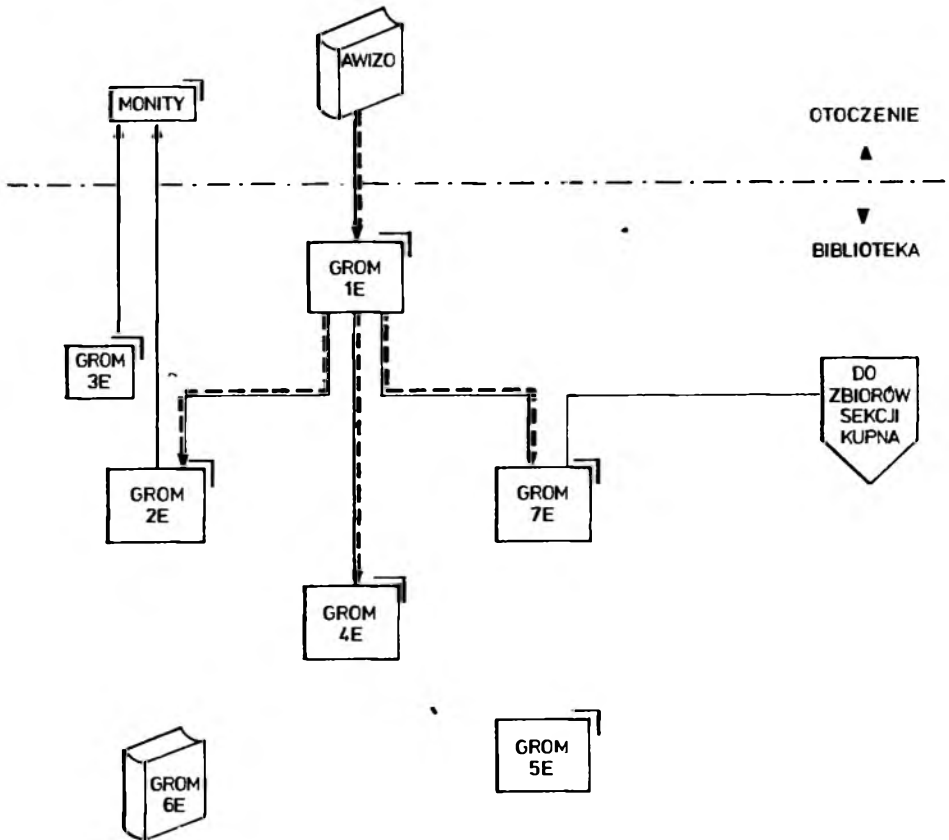
- przepływ samej informacji, np. przepisanie informacji z nie zrealizowanego zamówienia na monit,
- przepływ informacji wraz z nośnikiem, np. przełożenie karty z kartoteki dezyderatów do kartoteki zamówień.

W systemie tradycyjnym sytuacja druga jest korzystniejsza, ponieważ daje oszczędność pracy potrzebnej na przepisywanie informacji. Jeżeli między zbiorami zawierającymi podobne informacje (np. kartoteka nabytków oraz katalog alfabetyczny) nie ma żadnych powiązań, świadczy to o tym, że czynności prowadzące do zdobycia i zapisania tych samych informacji są powtarzane.

Jeżeli mamy do czynienia ze zbiorami dublującymi się, należy kierować się ogólną zasadą minimalizacji dublowania ze względu na oszczędność miejsca i pracy. Każdy jednak przypadek zamknięcia jakieg-

SCHEMAT 3

SCHEMAT POWIĄZAŃ BAZ DANYCH
 PROCES GROMADZENIA EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO (EO)
 WYDAWNICTW ZWARTYCH W SYSTEMIE KONWENCJONALNYM



- GROM 1E - KARTOTEKA AWIZA KSIĘGARSKIEGO
 GROM 2E - KARTOTEKA TYTUŁÓW MONITOWANYCH
 GROM 3E - KARTOTEKA ADRESÓW DRUKARŃ I WYDAWNICTW
 GROM 4E - KARTOTEKA AKCESYJNA EO WYDAWNICTW ZWARTYCH
 GROM 5E - KARTOTEKA WYDAWNICTW SERYJNYCH
 GROM 6E - KSIĘGA AKCESYJNA EO WYDAWNICTW ZWARTYCH
 GROM 7E - KARTOTEKA TYTUŁÓW ZAMÓWIONYCH W SEKCJI KUPNA

- PRZEPIYW INFORMACJI
 - - - - -→ PRZEPIYW INFORMACJI WRAZ Z NOŚNIKIEM

goś zbioru trzeba starannie rozważyć, gdyż może ono przynieść czasem tylko oszczędności pozorne (np. niektóre biblioteki ze względu na rozległość swego budynku muszą utrzymywać drugi katalog alfabetyczny, służbowy). Poza tym zbiór raz zamknięty bardzo trudno jest z powrotem odtworzyć.

Jeżeli przeprowadzana analiza będzie wstępem do automatyzacji, trzeba się liczyć z tym, że struktura i organizacja banku danych biblioteki w nowym systemie ulegnie dużym zmianom. Przede wszystkim wiele zbiorów przeniesionych zostanie na nośniki maszynowe. Zwiększy się dostępność zbiorów w kilku miejscach jednocześnie, a więc nie trzeba będzie ich dublować. Rozszerza się możliwość powiązań między zbiorami. Dobre rozeznanie struktury i organizacji baz danych w systemie tradycyjnym jest konieczne do formułowania wymagań stawianych informatykom projektującym system zautomatyzowany.

Następnym etapem analizy zbiorów jest prezentacja ich przede wszystkim w formie wykazu oraz możliwie szczegółowych charakterystyk. Taki opis dobrze jest jednak uzupełnić schematem powiązań baz danych, który pokazuje nam konfigurację wszystkich zbiorów naszej biblioteki oraz zaznacza nośniki, na jakich się znajdują. Prezentuje również powiązania pomiędzy zbiorami polegające na przepływie informacji lub informacji z nośnikiem. Brak powiązań między zbiorami może być także podstawą wniosków. Na schemacie widać również powiązania zbiorów biblioteki z otoczeniem. Zbiory były też uwidocznione na schematach pokazujących strukturę dynamiczną.

SPECYFIKA SYSTEMU BIBLIOTECZNEGO JAKO PRZEDMIOTU ANALIZY

Organizacja — a jest nią także system biblioteczny — musi być bieżąco sterowana, aby jej działalność nie rozmięła się z celami, dla których realizacji powstała. Podsystem sterujący nadaje kierunek działalności. Jednocześnie organizacja wymaga bieżącej regulacji, aby eliminować i redukować zakłócenia. Zakłócenia takie powodowane mogą być przez bodźce zewnętrzne (np. brak papieru na wydawnictwa bibliograficzne) i bodźce wewnętrzne (np. urlopy lub zwolnienia lekarskie). Podsystem regulacji wywołuje taką reakcję organizacji, która zapewni nie zmieniony poziom realizacji podstawowych jej celów.

System biblioteczny posiada w tym zakresie pewną specyfikę. Proces opracowania w niewielkim tylko stopniu wymaga bieżącego sterowania. Proces ten jest pewnego rodzaju algorytmem i trudno sobie wyobrazić, że przestaje on służyć realizacji wyznaczonych celów. Zmiana celów podstawowych lub częściowych zdarza się w procesie opracowania bibliotecznego bardzo rzadko (np. nowa instrukcja katalogowania). Niezbędna jest natomiast bieżąca regulacja procesu opracowania. Przeciwdziała ona skutkom takich zakłóceń, jak nieobecność pra-

cownika (np. z powodu choroby) lub spiętrzenie materiałów do opracowania, spowodowane ich nieregularnym wpływem do biblioteki.

Proces gromadzenia różni się poważnie od procesu opracowania. W nim również są pewne algorytmy pracy, ale jest ich kilka, a wybór właściwego (np. wymiana czy kupno) wymaga podjęcia decyzji. Jednym z czynników tej decyzji są informacje o stanie konta biblioteki. Inny mogą stanowić odpowiedzi partnerów o niemożliwości realizacji zamówienia. Choć gromadzenie odbywa się zgodnie z pewną polityką, czyli zgodnie z pewnymi celami podstawowymi, to w poszczególnych przypadkach sam przedmiot gromadzenia zależy od informacji o potrzebach użytkowników i pracowników oraz wymaga bieżącego decydowania i kierowania procesem.

Sterowanie i regulacja w organizacji typu: zakład produkcyjny, administracja itp. opiera się na systemie informacyjnym, zapewniającym przepływ informacji do jednostek podejmujących decyzje. Podobnie jest w bibliotece, ale widać tu specyfikę systemu bibliotecznego, który mamy analizować. Tworzywo, jakie jest przedmiotem procesów bibliotecznych, w dużej części też ma charakter informacyjny, ponieważ biblioteka, sama posiadająca wewnętrzny system informacyjny niezbędny dla sterowania i regulacji, jest jednocześnie częścią globalnego systemu informacji społecznej. W organizacji typu przedsiębiorstwa produkcyjnego mamy do czynienia z informacją sterującą i zasilaniem (przetwarzaną materia). W systemie bibliotecznym występują¹⁶:

- informacja sterująca, np. stan konta, dane statystyczne itd.,
- informacja zasilająca, np. w procesie opracowania — informacje zawarte w tytulaturze wydawnictwa,
- zasilanie materialne, np. w procesie gromadzenia — dokumenty.

W praktyce trudno te elementy od siebie odróżnić, gdyż mogą pełnić różne funkcje jednocześnie, np. dokument stanowi zasilanie w gromadzeniu, a nośnik informacji zasilającej — w opracowaniu, zaś dezyderat jest dla gromadzenia informacją sterującą i zasilającą.

Konsekwencją takiego charakteru systemu bibliotecznego jest też wyróżnienie nowego typu wejść i wyjść. Zazwyczaj mówi się o trzech typach wejść i wyjść systemu:

- zasilające (materia),
- energetyczne,
- informacyjne.

W bibliotece mamy do czynienia jeszcze z wejściami i wyjściami typu zespolonego (informacja z materia lub informacja z energią).

Analizując więc bibliotekę bada się dwa przenikające się systemy:

- system przetwarzania informacji zasilającej,
- system przetwarzania informacji sterującej.

¹⁶ Podane tutaj rozróżnienia oraz samo pojęcie „informacja zasilająca” zostały wypracowane podczas prac wspomnianego już (por. przyp. 1) seminarium magisterskiego nt. systemowych badań bibliotek. Szersze omówienie tych kategorii przedstawiono w artykule A. Sitarskiej: *Systemowe pojęcie biblioteki*, „Roczn. Bibl. Nar.” 1983 T. 19.

Uzmysłowienie sobie tej specyficznej cechy systemu bibliotecznego, polegającej na tym, że przedmiotem przetwarzania w procesach bibliotecznych jest przede wszystkim informacja (a nie materia), powoduje, że dla ujęcia systemowego traci swoje znaczenie pojęcie drogi książki. Pojęcie to jako kategoria badawcza stało się pewnym mitem we wszelkich działaniach reorganizacyjnych w bibliotekach. Powstało ono prawdopodobnie w XIX w., wiąże się z budownictwem bibliotecznym i w tej dziedzinie ma ono nadal ogromne znaczenie. Jednakże w analizie organizacji i projektowaniu jej zmian (a szczególnie w automatyzacji) kluczową pozycję powinna zajmować nie droga książki a droga informacj i.

SPOSÓB PRZEPROWADZENIA BADAŃ

Doświadczenia zebrane podczas wspomnianych badań w Bibliotece Narodowej pozwalają na zaproponowanie następującego sposobu przeprowadzenia analizy procesów gromadzenia i opracowania zbiorów.

Najpierw trzeba się zapoznać z dostępnymi dokumentami dotyczącymi badanych działań (statuty, wykazy funkcji, schematy struktur organizacyjnych) oraz z poprzednio wykonanymi analizami. Następnie dobrze jest przeprowadzić rozmowy z kierownikami i odpowiedzialnymi pracownikami działów. Rozmowy takie umożliwią weryfikację posiadanych już danych (np. uaktualnienie schematu statycznej struktury organizacyjnej) oraz dostarczą wiadomości praktycznych, potrzebnych do dalszego prowadzenia badań (nazwiska, numery telefonów i pokoi osób najbardziej odpowiednich do dalszego udzielania informacji). Oczywiście jeżeli analizę przeprowadza sam kierownik działu, to te czynności są zbędne.

Następnym etapem jest zbieranie danych w komórkach organizacyjnych. Dobrze jest tu stosować kilka technik jednocześnie: podstawową techniką może być wywiad standaryzowany, poza tym badanie dokumentacji (np. zestawienia statystyczne, sprawozdania), pomiar wielkości zbiorów, zbieranie i analiza wzorów formularzy. Wywiady standaryzowane mogą być w sposób ogólny kontrolowane za pomocą następującego planu:

1. Statyczna struktura organizacyjna
 - a) istniejąca
 - formalna + liczba osób zatrudnionych,
 - nieformalna,
 - b) pożądana,
2. Wejścia i wyjścia (zasilanie + informacja),
3. Zbiory danych,
4. Procesy:
 - a) na jakich dokumentach lub danych,
 - b) jakie czynności,

- c) następstwo w czasie,
- d) pozostałe działania.

Wymienione punkty w żadnym wypadku nie powinny ograniczać rozmówców. Mają tylko pomagać w prowadzeniu rozmowy w taki sposób, aby uzyskać pożądane informacje i nie pominąć niezbędnych wiadomości. Oczywiście te niezbędne wiadomości w każdym przypadku należy uzupełniać innymi wiadomościami, ważnymi dla danego konkretnego odcinka pracy lub komórki organizacyjnej. Taki sposób prowadzenia wywiadu jako swobodnej rozmowy ogólnie tylko kontrolowanej jest w tym wypadku bardzo wygodny. Ze względu na duży stopień komplikacji procedur w operacjach bibliotecznych pracownik nie jest w stanie w jednej chwili przedstawić pełnego, w pełni logicznego ich obrazu. Swobodna rozmowa pozwala na przypomnienie sobie dużo większej liczby istotnych szczegółów. Omawiane podczas rozmowy zbiory danych dobrze jest opisywać zgodnie z określonym planem charakterystyki.

Charakterystyka poszczególnych zbiorów może zawierać:

- nazwę zbioru,
- lokalizację,
- nośnik (postać fizyczną),
- nazwę jednostki zbioru (np. karta),
- uporządkowanie (np. alfabetyczne, rzeczowe),
- zawartość treściową,
- strukturę pojedynczego zapisu,
- liczebność zbioru,
- aktywność zbioru (jak często jest wykorzystywany),
- dynamikę zbioru (wielkość przyrostu, odpływu i melioracji w jakiejś jednostce czasu),
- cel, dla którego powstał i któremu służy,
- charakter zbioru (stały lub transakcyjny).

Ostatnia kategoria mówi o tym, czy zapis w zbiorze pozostaje na stałe (np. karta w katalogu alfabetycznym), czy tylko przez określony czas (np. kartoteka dezyderatów lub zamówień). Zbiory transakcyjne są najczęściej zbiorami roboczymi i służą jako narzędzie do tworzenia podstawowych stałych zbiorów biblioteki, takich jak katalog alfabetyczny czy rzeczowy. Dobrze jest zawczasu przygotować sobie odpowiedni formularz opisu zbiorów z dużymi rezerwami miejsca na nieprzewidziane informacje, np.: katalog alfabetyczny jest uporządkowany nie tylko wg alfabetu; wewnątrz haseł autorskich karty są często ułożone wg innego klucza i trzeba to dokładnie opisać.

Wykonane podczas badania (rozmowy) notatki są zazwyczaj chaotyczne i wymagają późniejszego przemyślenia i uporządkowania. W tym celu przenosi się zebrane informacje możliwie najszybciej np. do następującej tabeli.

Wejścia, wyjścia, zbiory i czynności oznaczone są kodami w celu

swobodnego posługiwania się nimi przy dalszym opracowywaniu wyników. Do tabeli 2 należy dołączyć informacje o nazwie komórki, liczbie etatów i strukturze wewnętrznej. Poza tym warto dodać informacje o uwagach i propozycjach personelu, własne spostrzeżenia a także zebrane wzory formularzy i wykonane podczas badań charakterystyki omawianych zbiorów.

Tabela 2

Wejście	Zbiory	Czynności	Zbiory	Wyjście
WE-11 Dezyderat z katalogu wydawniczego	ZB-7 Zbiór dezyderatów	CZ-1 Kontrola dezyderatu z katalogiem biblioteki CZ-Z Wypisanie zamówienia	ZB-10 Zbiór kopii zamówień	WY-6 Zamówienie do wydawnictwa

Zbadane elementy systemu bibliotecznego można na podstawie tak przygotowanych materiałów przedstawić następnie w postaci czytelnych schematów i poddać analizie. Analiza struktury statycznej, dynamicznej oraz struktury zbiorów pozwoli na sformułowanie wniosków oraz zaleceń dla projektowanych usprawnień i automatyzacji. Na przykład analiza schematu 9 prowadzi do następujących wniosków i zaleceń.

Tabela 3

Wnioski z analizy	Zalecenia dla projektu
Wn 1 Brak powiązań między zbiorami służącymi gromadzeniu a zbiorami służącymi opracowaniu, między kartoteką dezyderatów a katalogiem. Zmusza to do wielokrotnego wykonywania opisów	Zal. 1. Zapewnić wielokrotne wykorzystanie raz zapisanych danych. Najlepiej połączyć te zbiory w jedną bazę roboczą o dostępie bezpośrednim online
Wn 2 Informacja o aktualnym stanie realizacji dezyderatu jest rozbita na kilka zbiorów, co wymaga poszukiwań w wielu miejscach (GROM 1E, GROM 2E, GROM 7E)	Zal. 2. Połączyć te zbiory w jedną bazę roboczą o dostępie bezpośrednim online. W poszczególnych zapisach oznaczać stan realizacji tego dezyderatu

WSTĘPNA ANALIZA PROCESU GROMADZENIA

Badanie własnej biblioteki może ułatwić wstępna analiza teoretyczna charakterystycznych cech wybranego procesu bibliotecznego. Ilustracją takiego teoretycznego punktu widzenia może być modelowy opis procesu gromadzenia. Cały ten proces jest doskonale znany bibliotekarzom, chodzi więc tu jedynie o inne spojrzenie na objęte nim działania.

W systemie tradycyjnym ogólny model obejmuje czynności tworzące cztery procedury (schemat 10).

a) Typy podprocesów i operacji gromadzenia

W praktyce bibliotekarskiej na proces gromadzenia składa się równoległe kilka różnych podprocesów w zależności od typu gromadzonego materiału (np. wydawnictwa zwarte i ciągłe) i różne operacje w zależności od źródła nabycia (kupno, wymiana, EO, dar). Nie wszystkie pokazane na schemacie procedury i czynności występują zawsze, nie wszy-

SCHEMAT 10

Schemat ogólny procesu gromadzenia

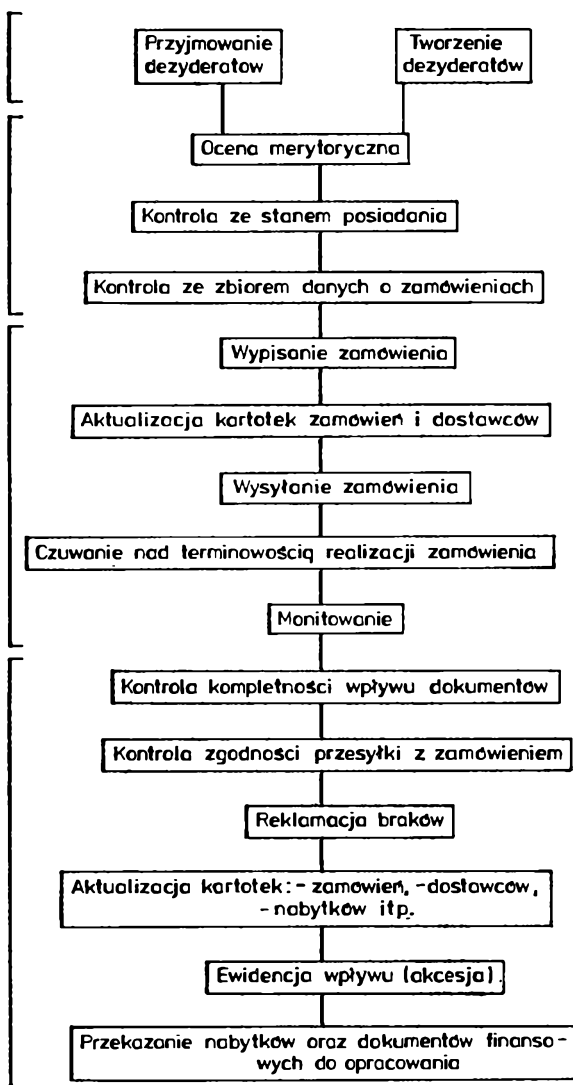
PROCEDURY

I. ZBIERANIE DANYCH DO
PROCESU GROMADZENIA

II. OCENA PRZYDATNOŚCI
DEZYDERATÓW

III ZAMAWIANIE

IV PRZYJMOWANIE
WPLYWÓW

CZYNNOŚCI

stkie występują z równą częstotliwością i w podanej kolejności. Przedstawiony model typowy jest najbardziej zbliżony do operacji z a k u p u w y d a w n i c t w z w a r t y c h.

Oczywiście odmienny będzie schemat nabywania wydawnictw ciągłych. W podprocesie tym czynności zawarte w procedurze I i II wykonuje się raz do roku, a czasem raz na wiele lat¹⁷. Również raz w roku wysyła się zamówienia i rozlicza koszty. Na bieżąco prowadzi się tylko kontrolę realizacji prenumeraty, rejestruje się nadchodzące poszczególne zeszyty, a także reklamuje braki w ciągach czasopism lub nieterminowość nadsyłania.

W przypadku przyjmowania przez bibliotekę darów operacja ta zaczyna się od procedury II (ofertę daru traktować można tak jak dezyderat). Procedura III ulega oczywiście pewnym zmianom, gdyż trudno monitorować ofiarodawcę. W procedurze IV nie występuje realizacja rachunków, ale często wysyła się pisemne podziękowanie za dar.

Również pozbawione czynności finansowych są operacje gromadzenia wydawnictw zwartych i ciągłych drogą egzemplarza obowiązkowego. Biblioteka musi kontrolować kompletność wpływu i dlatego posługując się wydawnictwami informacyjnymi typu *Zapowiedzi Wydawniczych* przygotowuje odpowiednik zbioru zamówień i na jego podstawie monituje wydawców. W większości przypadków odpadają również czynności z procedury II.

Wymiana z innymi bibliotekami pozbawiona jest operacji finansowych w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale wymaga stałego bezgotówkowego bilansowania kont (specjalne zbiory informacji o stanie konta obu partnerów). Proces wymiany w stosunku do typowego modelu bywa uzupełniany o jakby równoległy proces zakupu materiałów zamówionych przez partnerów wymiany. Ten dodatkowy proces wymaga odrębnych choć równoległych zbiorów informacji.

b) Zbiory danych

W tradycyjnym procesie gromadzenia tworzy się i wykorzystuje następujące zbiory danych:

— kartoteka zamówień (w układzie alfabetycznym),
— kartoteka dostawców (układ wg nazw dostawców i numerów zamówień),

— kartoteka nabytków (układ alfabetyczny),

a także wykorzystuje się główny katalog alfabetyczny lub katalog służbowy biblioteki.

Ponadto jako produkt procesu gromadzenia tworzone są zbiory rejestracji wpływu (np. księga akcesyjna).

c) Typy danych

¹⁷ Nabywanie czasopism na zasadzie prenumeraty jest dobrym przykładem przypadku, w którym aspekt czasu charakteryzowany jest nie tylko przez długość lub kolejność wykonywania czynności, ale i przez częstotliwość.

We wszystkich wymienionych zbiorach występują następujące typy danych:

- dane bibliograficzne (autor, tytuł, wydanie, nazwa wydawnictwa, rok itd.),
- dane związane z zamawianiem (dostawca, data zamówienia, rodzaj zamówienia, liczba egzemplarzy),
- dane rachunkowe (cena, źródła i sposób finansowania).

d) Właściwości bazy informacyjnej procesu

Bazę informacyjną procesu gromadzenia charakteryzują następujące właściwości:

- ten sam zapis występuje kilkakrotnie w różnych zbiorach i dokumentach wyjściowych,
- zapis jest często aktualizowany: uzupełniany, poprawiany lub zmieniany,
- zapis nie musi zawierać szczegółowego opisu bibliograficznego,
- zapisy w kartotekach zamówień są przeglądane okresowo w celu kontroli stanu realizacji zamówień,
- zbiory mają charakter transakcyjny, tzn. po wykonaniu odpowiednich czynności zapisy są ze zbiorów usuwane.

Wymienione tu właściwości predestynują proces gromadzenia do automatyzacji, która w znaczący sposób może go usprawnić przez umożliwienie wielokrotnego wykorzystania zapisów w dowolnie wybranym układzie oraz terminową kontrolę.

ZASIĘG AUTOMATYZACJI

Po dokonaniu analizy biblioteki pod kątem automatyzacji trzeba podjąć decyzję o jej zasięgu. G. Mälzer¹⁸ dzieli zautomatyzowane systemy biblioteczne na trzy grupy:

- systemy częściowe,
- systemy zintegrowane pojedyncze,
- systemy kooperatywne.

Wychodząc z tego podziału (zmieniając go i uzupełniając) można określić, jaki zasięg może mieć automatyzacja systemu bibliotecznego.

Zasięg I — automatyzacja częściowa — systemem zautomatyzowanym objęty jest tylko jeden z procesów bibliotecznych, np. proces udostępniania.

Zasięg II — automatyzacja zintegrowana — obejmuje 2 lub więcej procesów powiązanych ze sobą.

Zasięg III — automatyzacja kompleksowa — obejmuje całość procesu technologicznego w bibliotece.

¹⁸ G. Mälzer: *Automation der Buchbearbeitung*. W: *Zur Theorie und Praxis des modernen Bibliothekswesens*. Bd 2. *Technologische Aspekte*. München 1976 s. 205.

Jednocześnie, bez względu na zasięg w bibliotece, automatyzacja może dotyczyć tylko jednej biblioteki lub może się opierać na współpracy bibliotek tworzących zautomatyzowane systemy kooperatywne.

Efekty ekonomiczne automatyzacji nie są od razu widoczne i trzeba pewnego okresu, aby móc ocenić, czy inwestycja się opłacała.

Na początku biblioteki najczęściej automatyzowały tylko wybrane procesy. G. Mälzer¹⁹ na podstawie badania 27 amerykańskich bibliotek stwierdza, że 9 z nich miało zautomatyzowane gromadzenie, 5 — katalogowanie, a tylko 9 — gromadzenie i katalogowanie. W 1972 r. w RFN, jak twierdzi, 18 bibliotek miało zautomatyzowane katalogowanie czasopism, 6 — katalogowanie książek, jedna — zautomatyzowane gromadzenie, a tylko jedna — zautomatyzowane gromadzenie i katalogowanie. Wiele z tych bibliotek szybko przekonało się, że efekty automatyzacji są mniejsze niż oczekiwano.

Odczuwalną poprawę efektywności przynoszą dopiero zautomatyzowane systemy oparte na integracji procesów wewnątrzbibliotecznych oraz na współpracy międzybibliotecznej. Chodzi tu o zautomatyzowane systemy zintegrowane i kompleksowe oraz o zautomatyzowane systemy kooperatywne. Typowe dla koncepcji projektowej wymienionej na pierwszym miejscu jest dążenie, aby przez wewnętrzną integrację osiągnąć optymalizację procesu bibliotecznego w pojedynczej bibliotece. W drugim przypadku dąży się do poprawy wydajności pracy poprzez współpracę wielu bibliotek. Podstawową myślą obu form integracji jest to, żeby raz wykonane czynności wykorzystać optymalnie, wyeliminować prace zbędne i powtarzalne, zmniejszyć wynikające z nich nakłady na personel i środki materialne. Wszystko to pozwala skrócić czas opracowywania i podnieść poziom wykonywanych usług.

Systemy kooperatywne nie stanowią jakiejś alternatywy dla systemów zintegrowanych i kompleksowych. Obydwie te koncepcje uzupełniają się wzajemnie i pełne wykorzystanie możliwości, jakie daje zastosowanie elektronicznego przetwarzania danych do procesów bibliotecznych, uzyskuje się przy takiej organizacji zautomatyzowanego systemu, która łączy w sobie zintegrowany lub kompleksowy system jednej biblioteki z współpracą międzybiblioteczną.

Stworzenie kooperatywnego systemu zautomatyzowanego powinno być poprzedzone badaniami przeprowadzonymi wg metody wspólnie uzgodnionej przez grupę powiązanych bibliotek. W takim przypadku można potem porównać wyniki badań, aby wskazać podobieństwa i różnice. Analiza różnic prowadzi do decyzji, które później są nieuniknione, a które można zlikwidować i doprowadzić do unifikacji działań oraz danych. Dla tych podobnych lub ujednoliconych odcinków można wspólnie zaprojektować automatyzację.

¹⁹ *Toż*, s. 159.

KRZYSZTOF GONET

DESCRIBING LIBRARY WORKSHOP; A METHOD WHICH MEETS
THE NEEDS OF AUTOMATION

The aim of the present article is to popularize one of the methods of analyzing library processes and to demonstrate ways of presenting thus obtained findings. This method may be used in preliminary research leading to a formation of an automation scheme for a library. A systems analysis has been suggested. The author tries to present specific features of a library system which is the object of analysis. Retrieval as well as a demonstration of interrelations between elements of a system have been pointed out as characteristic of such analysis.

In a description of a library the following items have been singled out as essential: the static structure, the dynamic structure and data bank. Special diagrams, i.e. a diagram of the static structure of a library, a diagram of data processing, a flow chart, a diagram of data relations, have been shown to exemplify a method of presentation recommended by the author. There is also to be found a list of symbols adapted for the needs of formulating and recording findings of an analysis of a library system. Then ways of carrying out such an analysis in practice have been described. In the conclusion the author considers possibilities of introducing various degrees of automation to libraries and the consequent increase in the efficiency of their work.

The article has been based on the author's own experience of carrying out an analysis of processes of collecting and cataloguing at the National Library in Warsaw. The research was part of a master's thesis to be presented at the Institute of Library and Information Sciences at the Warsaw University. The majority of examples quoted relate to the National Library in Warsaw.

MARTA GRABOWSKA

KSZTAŁCENIE BIBLIOTEKARZY I PRACOWNIKÓW INFORMACJI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Historia kształcenia akademickiego bibliotekarzy w Stanach Zjednoczonych. Współczesne kształcenie bibliotekarzy i pracowników informacji w Stanach Zjednoczonych na przykładzie Szkoły Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie w Kent, Ohio: program nauczania, realizacja zajęć, pracownicy i studenci, wyposażenie szkoły, zatrudnianie absolwentów. Programy pomagisterskie i doktoranckie z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na uniwersytetach amerykańskich. Nowe tendencje w programach nauczania bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

Początki systematycznego nauczania bibliotekarstwa w Stanach Zjednoczonych sięgają końca XIX w. i wiążą się z nazwiskiem Melvila Deweya¹, który pracując jako bibliotekarz w Bibliotece Columbia College w Nowym Jorku od 1883 r., założył tam School of Library Economy 5 stycznia 1887 r. Do szkoły tej przyjęto wówczas 20 studentów (3 mężczyzn i 17 kobiet), a naukę zaplanowano w ten sposób, że po trzymiesięcznym kursie w szkole studenci mieli przejść 2-letnią praktyką zawodową, a następnie powrócić do szkoły, by ponownie odbyć trzymiesięczny kurs podsumowujący ich wiadomości.

Uniwersytety i college'e amerykańskie nie przyjmowały jednak wówczas kobiet, toteż na tym tle wywiązał się konflikt między dyrektorem szkoły M. Deweyem a władzami uczelni. Ponieważ rektor nie ustąpił, szkołę w 1888 r. zamknięto, a w następnym roku Dewey przeniósł ją do New York State Library w Albany. W nowym miejscu naukę postanowiło kontynuować 13 osób. Trudne początki akademickiego kształcenia bibliotekarzy w Stanach Zjednoczonych związane były ponadto z kłopotami finansowymi, bowiem mogło ono liczyć tylko na niewielką pomoc ze strony Stowarzyszenia Bibliotekarzy Amerykańskich (ALA) czy Fundacji Carnegie'go. Nie zniechęciło to jednak zwolenników wprowadzenia bibliotekarstwa do kierunków uniwersyteckich i wkrótce po założeniu School of Library Economy powstało kilka innych szkół tego rodzaju. W 1890 r. powołano Pratt Institute School of Library Science pod kie-

¹ W. B. Linderman: *Dewey, Melvil*. W: *Encyclopedia of library and information science*. Vol. 7. New York 1972 s. 142-160.

runkiem Mary Plummer, absolwentki szkoły Deweya, w 1891 r. — Amherst Summer School, Amherst College i roczny kurs bibliotekarstwa w Los Angeles Public Library — tylko dla kobiet. W 1892 r. powstały: szkoła bibliotekarstwa w Technical Institute Drexel w Filadelfii i w Armour Technical Institute w Chicago — druga pod kierunkiem Katherine L. Sharp, również absolwentki szkoły Deweya. Przeniesiona w 1897 r. do University of Illinois (Urbana, Ill.) jako pierwsza nadaje stopień „bachelor in library science” po 4 latach studiów, z których ostatnie 2 lata obejmują bibliotekarstwo. W latach 1897–1917 powstaje następnych 10 szkół bibliotekarskich w różnych regionach Stanów Zjednoczonych².

W związku z szybkim rozwojem szkolnictwa bibliotekarskiego powołano w 1924 r. Komisję ds. Kształcenia w Zakresie Bibliotekarstwa (Board of Education for Librarianship), która opracowała przyjęte w lipcu 1925 r. przez ALA pierwsze minimalne wytyczne programów nauczania dla pięciu różnych typów szkół bibliotekarskich: junior, undergraduate, senior undergraduate, graduate school, advanced graduate school oraz kursy letnie p.n. summer school courses.

W 1948 r. ALA na konferencji w Chicago przyjęło inne postanowienie: magisterium jest pierwszym stopniem uniwersyteckiego kształcenia bibliotekarzy i aby je uzyskać, należy odbyć 5 lat studiów uniwersyteckich, na których przedmioty bibliotekarskie, wprowadzone na 2 ostatnich latach studiów lub skomasowane na ostatnim roku, powinny stanowić 1/5 programu (4/5 — to przedmioty z różnych dziedzin wiedzy); natomiast kształcenie bibliotekarzy na niższym poziomie powinno odbywać się poza uniwersytetami. Konsekwencją tego było przyjęcie przez ALA w 1951 r. postanowienia, na mocy którego kształcenie bibliotekarzy na niższym poziomie (na stopień bachelor) przekazano szkołom pedagogicznym, a kształcenie magisterskie (graduate schools) pozostawiono na uniwersytetach³.

Tak więc obecnie problemy bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na poziomie akademickim wykładane są w graduate schools, tj. w szkołach, do których studenci przychodzą już po 3 lub 4 latach studiów, ze stopniem bachelor w jakiejś dziedzinie wiedzy, aby po roku lub dwóch uzyskać tytuł magistra bibliotekoznawstwa i/lub informacji naukowej. Obecnie w Stanach Zjednoczonych istnieje 60 takich szkół. Szkoły te, ulokowane na uniwersytetach, prywatnych i stanowych, noszą różne nazwy: School of Library Science, School of Library Service, School of Library and Information Science, School of Information Studies, School of Library and Information Management itd.⁴ W jednej

² W. Z. Nasri, A. Debons: *Education in library and information science. Tamże*, s. 414-474.

³ Wytyczne programów szkół bibliotekarskich w Stanach Zjednoczonych omawia bliżej M. Brykczyńska w artykule *Problemy akademickiego kształcenia bibliotekarzy w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych*, „Prz. Bibl.” 1983 R. 51 z. 2/3 s. 275-285.

⁴ *Graduate library education programs. March 1984. Accredited by the American Library Association under Standards for Accreditation 1972, 4 s.*

z takich szkół, w School of Library Science w Kent State University (Ohio) miałam okazję przebywać przez ponad 10 miesięcy w ramach wymiany pracowników naukowych między Uniwersytetem Warszawskim a Uniwersytetem w Kent.

Kent State University jest uniwersytetem stanowym, założonym w 1910 r., liczącym obecnie ponad 25 000 studentów. Prowadzi on 170 programów na stopień bachelor (undergraduate programs), 33 programy magisterskie (graduate programs) i 18 programów doktoranckich (doctoral programs). Uniwersytet ten ukończyło do końca r. akad. 1982/83 ponad 78 000 absolwentów.

Szkoła Bibliotekoznawstwa powstała na tym uniwersytecie w 1949 r. choć wcześniej, bo już od 1946 r., prowadzono kursy z zakresu bibliotekarstwa na niższym poziomie. W 1970 r. Szkoła ulokowana została w nowoczesnym, 12-piętrowym gmachu Biblioteki Głównej Uniwersytetu, który zajmuje 6 miejsce pod względem wielkości wśród bibliotek akademickich w Stanach Zjednoczonych. Biblioteka ta posiada księgozbiór liczący ponad 2 mln woluminów, w tym — stosując podział przyjęty w Stanach Zjednoczonych — ponad 8000 tytułów czasopism, 14 000 tytułów gazet i innych wydawnictw ciągłych, bogaty zbiór mikrofilmów, materiałów audiowizualnych, dokumentów rządowych. W bibliotece jest wolny dostęp do półek, są wydzielone pokoje do pracy indywidualnej dla pracowników naukowych Uniwersytetu, jest zautomatyzowana kontrola wypożyczeń.

Szkoła Bibliotekoznawstwa mieści się na trzecim piętrze gmachu. Wydzielone zbiory z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej liczą 11 000 książek i 300 tytułów czasopism fachowych. Na piętrze tym znajdują się ponadto 3 duże sale wykładowe, biura pracowników etatowych Szkoły, laboratorium komputerowe i pomieszczenia administracyjne. Na tym samym piętrze, poza Szkołą, ulokowano także Dział Zbiorów Audiowizualnych oraz końcówkę systemu DIALOG do użytku wszystkich pracowników i studentów Uniwersytetu (Computerized Information Service).

Nauka w Szkole trwa rok, dysponuje ona 100 miejscami dla studentów w ramach jednego roku akademickiego, a zatrudnia 9 pracowników etatowych, w tym 3 profesorów⁵.

Przyjmowanie studentów do Szkoły, podobnie jak w innych szkołach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Stanach Zjednoczonych, odbywa się w zasadzie przez cały rok, bowiem naukę rozpocząć można w każdym semestrze. Osoba ubiegająca się o przyjęcie do Szkoły składa niezbędne dokumenty, a następnie proszona jest na spotkanie z dyrektorem lub osobą do tego upoważnioną. Jest to zazwyczaj krótka rozmowa kwalifikacyjna, podczas której kandydat wyjaśnia motywację podjęcia

⁵ K. McChesney: *Kent State University, School of Library Science*. W: *Encyclopedia of Library and Information Science*. Vol. 13. New York 1975 s. 415-417.

nauki oraz przedstawia swoje dotychczasowe kwalifikacje. Od kandydata wymaga się dyplomu ze stopniem bachelor w jakiejś dziedzinie wiedzy z oceną co najmniej 4.

Rok akademicki składa się z 3 semestrów⁶, semestr zimowy trwa od 1.9. do 15.12. (Fall Semester), semestr wiosenny od 15.1. do 12.5. (Spring Semester) z tygodniową przerwą wiosenną w środku semestru, a skrócony semestr letni trwa ok. miesiąca na przełomie lipca i sierpnia (Summer Semester).

Aby uzyskać tytuł magistra bibliotekoznawstwa student musi zaliczyć w ramach wspomnianych 3 semestrów 36 jednogodzinnych wykładów, z których każdy trwa 16 tygodni. Stanowi to łącznie 576 godzin zajęć przewidzianych na 3 semestry nauki. Jest to liczba ogromna, toteż tylko niewielu studentów uzyskuje tytuł magistra w ciągu jednego roku nauki. Większość z nich kończy studia po upływie półtora, a nawet 2 lat. Ci, którym udaje się skończyć w terminie, zajęcia te rozkładają w ten sposób, że w semestrach zimowym i wiosennym odbywają od 12 do 16 godzin zajęć w tygodniu, a w semestrze letnim — nie więcej niż 10 godzin.

Studenci dzielą się na 3 kategorie: 1) full time students to ci, którzy odbywają od 12 do 16 godzin zajęć w tygodniu i posiadają wszystkie uprawnienia studenckie; 2) ci, którzy odbywają mniej niż 12 godzin zajęć tygodniowo (part time students), mają tylko niektóre uprawnienia; 3) wreszcie studenci, którzy przyszli do szkoły nie dla jej ukończenia i uzyskania tytułu magistra, a jedynie dla dokształcenia się w wybranych przez siebie przedmiotach, np. automatyzacji bibliotek, systemach online, abstraktowaniu itd. Studentów tych nazywa się students for workshop, a więc studenci, którzy przyszli nauczyć się przy warsztacie naukowym. Nie posiadają oni żadnych uprawnień na Uniwersytecie poza możliwością uczestniczenia w wybranych zajęciach. Nie muszą też zdawać egzaminów końcowych z danego przedmiotu. Najczęściej pracują oni zawodowo i, chcąc pogłębić i uzupełnić swoje wiadomości w niektórych dziedzinach, wpisują się na wybrane wykłady (uniwersytety amerykańskie są uniwersytetami otwartymi). Jedynym warunkiem uczestniczenia w zajęciach jest posiadanie odpowiedniego przygotowania do podjęcia nauki w szkołach typu graduate, tj. posiadanie stopnia bachelor w jakiejś dziedzinie wiedzy oraz zgoda dyrekcji szkoły.

Na program nauczania składają się dwie kategorie zajęć: zajęcia obowiązkowe (core courses), które muszą zaliczyć wszyscy studenci ubiegający się o tytuł magistra w szkole, oraz zajęcia fakultatywne (selective courses), pozwalające studentowi na ukierunkowanie i rozwinięcie jego zainteresowań w ramach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Jeśli zważyć, że student musi odbyć 36 godzin zajęć tygodniowo w ciągu całego semestru, to zajęcia obowiązkowe stanowią 21 godzin zajęć

⁶ Właściwie są to trymestry: trzy części roku akademickiego; semestr oznacza jego połowę. Pozostawiono jednak nazwę „semestr”, używaną przez Amerykanów.

z owych 36, a pozostałe 15 — to zajęcia fakultatywne. Innymi słowy, zajęcia obowiązkowe — to 336, a zajęcia fakultatywne — to 240 godzin zajęć. Ponadto w ramach każdego przedmiotu studenci wykonują 2 prace pisemne (projects), po jednej w każdej połowie semestru.

Student jest obowiązany do zdania dwóch egzaminów ze wszystkich przedmiotów zarówno obowiązkowych, jak i fakultatywnych: jeden w połowie (midterm) i jeden pod koniec semestru (final). Na tym poziomie kształcenia (graduate) nie istnieje w ogóle pojęcie egzaminu poprawkowego. Student ma wyznaczony tylko jeden termin egzaminu i, jeśli go nie zda lub nie stawi się na egzamin, musi ponownie podjąć naukę z tego przedmiotu w następnym semestrze. Od tej reguły nie ma żadnego odwołania.

Na przedmioty obowiązkowe w Szkole Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Kent składają się następujące zajęcia:

1. Podstawy bibliotekoznawstwa (Foundations of Librarianship),
2. Źródła i serwisy informacyjne (Information Sources and Services),
3. Organizacja zbiorów bibliotecznych (Organization of Library Materials),
4. Wprowadzenie do metodologii bibliotekoznawstwa (Introduction to Library Science Research Methods),
5. Organizacja i zarządzanie bibliotekami (Library Management),
6. Selekcja i gromadzenie zbiorów bibliotecznych (Selection and Acquisition of Library Materials),
7. Automatyzacja bibliotek (Library Automation)⁷.

Wymienione zajęcia obowiązkowe studenci mogą zaliczać w dowolnej kolejności, niekoniecznie na początku nauki. Wpisując się na dany semestr, student dobiera sobie zatem część zajęć obowiązkowych i część zajęć fakultatywnych, przy czym wybór zajęć odbywa się najczęściej przy pomocy jednego z wykładowców (faculty adviser), który pomaga studentowi ułożyć plan zajęć.

Na zajęcia obowiązkowe przyjmuje się od 25 do 30 studentów, a na zajęcia fakultatywne, które mają raczej charakter seminarium lub konwersatorium — najwyżej 5 do 7. Prowadzący zajęcia fakultatywne określa zwykle, jakie przedmioty student powinien już zaliczyć, aby mógł podjąć dane zajęcia fakultatywne. Są to tzw. warunki wstępne (prerequisites).

Zajęcia obowiązkowe prowadzi etatowi pracownicy Szkoły, natomiast zajęcia fakultatywne — częściowo pracownicy Szkoły, ale częściej — osoby zapraszane z zewnątrz reprezentujące duże biblioteki, systemy zautomatyzowane, bazy danych, biblioteki szkolne itd. W ciągu roku akademickiego prowadzi się zazwyczaj wiele różnych zajęć fakultatywnych, aby dać studentom możliwość wyboru i pogłębienia specjalizacji.

⁷ *Introducing library science 1981-1983*. Kent State University. Ed. by A. R. Rogers and M. Hardesty. Kent 1983, 28 s.

Zajęcia te bowiem stanowią rozwinięcie i pogłębienie wiadomości wykładanych w ramach przedmiotów obowiązkowych. W Szkole w Kent w ramach roku akademickiego prowadzi się ok. 50 różnych zajęć fakultatywnych, których pełnej listy nie będę tu przytaczać. Wymienię tylko niektóre z nich. Tak np. osoba, która chciałaby specjalizować się w problemach automatyzacji bibliotek, oprócz obowiązkowego przedmiotu „Automatyzacja bibliotek” (Library Automation) może sobie dobrać zajęcia fakultatywne spośród następujących: „Wyszukiwanie informacji” (Information Retrieval), „Systemy online” (On-line Reference Services), „Projektowanie i budowa baz danych” (Design and Construction of Data Bases) itd. Z kolei, osoba zainteresowana problemem źródeł i serwisów informacyjnych, oprócz obowiązkowego przedmiotu „Źródła i serwisy informacyjne”, może pogłębić swoje wiadomości w ramach następujących przedmiotów fakultatywnych: „Źródła i serwisy informacyjne w zakresie humanistyki” (Humanities Information Sources and Services), „Źródła i serwisy informacyjne w zakresie nauk społecznych” (Social Sciences Information Sources and Services), „Źródła i serwisy informacyjne w naukach ścisłych i technicznych” (Science Technology Information Sources and Services) itd.

Na pierwszych zajęciach z każdego przedmiotu student otrzymuje od wykładowcy komplet powielonych materiałów, w tym dokładne kalendarium zajęć z danego przedmiotu z datami i tytułami kolejnych wykładów, wykaz lektury, wymagania dotyczące prac pisemnych i egzaminów oraz skalę ocen liczoną w punktach (zwykle 100 punktów, a w tym ocena prac pisemnych, egzaminów, udziału w zajęciach itd.). Ponadto student otrzymuje szereg powielonych tekstów, materiały statystyczne, przykłady różnych opracowań itd. W ten sposób w momencie rozpoczęcia zajęć z danego przedmiotu student jest zorientowany, jak będzie przebiegała nauka tego przedmiotu. Materiały dydaktyczne powielają bądź asystenci wykładowców, bądź personel sekretariatu (3 etatowe sekretarki). Niektóre komplety materiałów dydaktycznych są bardzo duże i liczą czasem ponad 100 stron.

Prowadzący zajęcia oznacza w wykazie lektur najważniejszy podręcznik, który powinien być używany przez studenta do nauki danego przedmiotu. Podręcznik ten wcześniej sprowadza się do księgarni uniwersyteckiej w liczbie egzemplarzy równej liczbie osób zapisanych na dany kurs. W ten sposób już na początku semestru każdy student ma możliwość kupna wszystkich niezbędnych podręczników, rekomendowanych przez wykładowców. Księgarnie, zazwyczaj instytucje prywatne, zbierają na ujednocionych fiskach zamówienia od wykładowców i sprowadzają te pozycje od wydawców. W księgarni Kent State University w wydzielonym dziale Bibliotekoznawstwo na początku każdego semestru czekają na studentów niezbędne podręczniki, ułożone wg tytułów

wykładów. Podręczniki akademickie są najczęściej drogie, toteż student może zwrócić używany podręcznik po zakończeniu semestru i uzyskać z powrotem 50% jego ceny. Taki używany podręcznik oferuje się studentowi za 75% jego ceny początkowej. Księgarnie sprowadzają też wydawnictwa zamówione przez studentów i pracowników Uniwersytetu i w tym celu prowadzą szczegółowe kartoteki zamówień lub używają systemów zautomatyzowanych.

Biblioteki otrzymują również informacje o podstawowych podręcznikach wytypowanych przez wykładowców i — o ile wykładowca sobie tego życzy — jeden egzemplarz takiego podręcznika kierowany jest do księgozbioru podręcznego (on reserve). W ten sposób jest zawsze dostępny w czytelniku.

Przechodząc do treści programowych przedmiotów wykładanych w szkołach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej stwierdzić trzeba na wstępie, że koncentrują się one przede wszystkim na problemach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Stanach Zjednoczonych, a celem kształcenia w tych szkołach jest przygotowanie studentów do wykonywania czynności zawodowych w tym kraju. Dzieje się tak z kilku powodów. Przede wszystkim, właściwy dla Stanów Zjednoczonych wysoki stopień automatyzacji bibliotek, szczególnie w ostatnich latach, wymaga dużego nakładu pracy ze strony studenta dla opanowania materiału na tyle, by następnie podjąć normalną pracę zawodową w bibliotece. Żaden inny kraj nie może więc być tu wzorcem, toteż zainteresowania studenta skupiają się przede wszystkim na osiągnięciach amerykańskich i na rodzimej literaturze przedmiotu.

Poza tym, w szkołach średnich (high schools) w Stanach Zjednoczonych nie wymaga się uczenia języków obcych, toteż studentom przechodzącym na uczelnie nie poleca się w zasadzie w ogóle innej literatury, jak tylko angielskojęzyczną. Dotyczy to również szkół bibliotekarskich. W szkołach typu graduate sytuacja jest nieco lepsza, niż w szkołach typu undergraduate, ponieważ do pierwszych zgłaszają się m. in. osoby z tytułem bachelor w zakresie filologii obcych (francuski, niemiecki, hiszpański), które chętnie przygotowują referaty i prace pisemne wykorzystując literaturę obcą. Jednakże ogólnie zalecana przez wykładowcę literatura przedmiotu może być w zasadzie tylko anglojęzyczna. Stąd płynie niedostateczna znajomość problemów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej innych krajów, a szczególnie bibliografii narodowych i innych wydawnictw informacyjnych.

W ramach przedmiotów obowiązkowych wykłada się zatem problemy historii i organizacji bibliotekarstwa amerykańskiego z uwzględnieniem kontekstu filozoficznego, ekonomicznego, postępu technicznego, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb społeczeństwa postindustrialnego (Podstawy bibliotekoznawstwa). W ograniczonym zakresie uwzględnia się

podobne problemy w innych krajach, koncentrując się przede wszystkim na Kanadzie i Wielkiej Brytanii. Zapoznaje się ponadto studentów z systemem kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji w Stanach Zjednoczonych i z amerykańskimi organizacjami zawodowymi.

Studiując przedmiot „Źródła i serwisy informacyjne”, student zapoznaje się z takimi źródłami i serwisami amerykańskimi, jak: przewodniki po literaturze informacyjnej, encyklopedie, bibliografie, informatory statystyczne, wydawnictwa geograficzne, niektóre bazy danych. Spośród wydawnictw informacyjnych innych krajów prezentuje się przede wszystkim wydawnictwa brytyjskie oraz niektóre ogólne informatory francuskie, niemieckie, hiszpańskie, włoskie i radzieckie. Studenci uczą się praktycznego korzystania z tych źródeł informacyjnych i poznają różne strategie wyszukiwania informacji. Warto dodać, że dość trudno jest w Stanach Zjednoczonych operować pojęciem bibliografii narodowej jako źródłem informacji, gdyż nie prowadzą one bibliografii narodowej w europejskim tego słowa znaczeniu i w zasadzie nie używa się w ogóle takiego terminu.

Przedmioty „Organizacja zbiorów bibliotecznych” i „Dobór i opracowanie materiałów bibliotecznych” obejmują ogół zagadnień dotyczących gromadzenia i opracowania zbiorów w bibliotekach amerykańskich, a więc: anglo-amerykańskie zasady katalogowania alfabetycznego, format MARC II, klasyfikacja Deweya i klasyfikacja Biblioteki Kongresu, katalogowanie online, czynniki warunkujące dobór materiałów bibliotecznych w bibliotekach publicznych, akademickich i szkolnych (potrzeby czytelnicze, tendencje wydawnicze), analiza środowiska, proces selekcji i gromadzenia materiałów bibliotecznych itd.

W ramach przedmiotu „Wprowadzenie do metodologii bibliotekoznawstwa” omawia się ogólną charakterystykę procesu badawczego w tej dziedzinie nauki oraz takie metody, jak: bibliograficzna, statystyczna, historyczna, obserwacji (w tym wywiad i ankieta), eksperymentalna, badania operacyjne i analiza tekstu. Metody te omawia się na przykładach ważniejszych badań bibliotekoznawczych dokonanych w Stanach Zjednoczonych.

„Organizacja i zarządzanie bibliotekami” obejmuje sprawy wewnętrznej organizacji biblioteki, planowania, budżetu, sprawozdawczości i personelu. Ciekawym uzupełnieniem tego przedmiotu w ramach zajęć fakultatywnych jest kurs zarządzania personelem biblioteki (Library Personnel Management).

Wreszcie, „Automatyzacja bibliotek” obejmuje zastosowanie komputerów i urządzeń mechanicznych do takich prac w bibliotece, jak katalogowanie, gromadzenie, obieg dokumentów, działalność informacyjna i administracyjna. Nauka tego przedmiotu odbywa się wyłącznie w laboratorium komputerowym.

Laboratorium Szkoły w Kent wyposażone jest w 3 końcówki OCLC

(Online Computer Library Center)⁸ — największego na świecie zautomatyzowanego katalogu centralnego bibliotek amerykańskich, w 3 końcówki systemu DIALOG⁹, w sprzęt mikrokomputerowy typu Radio Shack oraz w całą niezbędną dokumentację obsługi i korzystania z tych systemów, a więc instrukcje, tezaury, słowniki terminów, wykazy pomocnicze, podręczniki itd. Wykładowca omawia zasady działania systemów i ich dokumentację w czasie zajęć, a studenci wykonują zadane im ćwiczenia w czasie dla nich najdogodniejszym, przynosząc odpowiednie wydruki. W większości systemów zautomatyzowanych wydziela się specjalne „podbazy” danych, służące jako pole doświadczalne do ćwiczeń (ONTAP — on training and practice file). Dzięki temu studenci mogą swobodnie wyszukiwać i wprowadzać dane, nie powodując zamieszania w blokach centralnych tych baz.

W czasie zajęć w laboratorium komputerowym studenci przerabiają m. in.: katalogowanie online, obsługę bibliograficznych serwisów informacyjnych, zakładanie małych baz katalogowych i bibliograficznych, automatyczną redakcję tekstu na sprzęcie mikrokomputerowym. Laboratoria tego typu posiadają już wszystkie szkoły bibliotekoznawstwa w Stanach Zjednoczonych; różnią się one jedynie liczbą i jakością sprzętu. Spośród szkół, które miałam okazję zwiedzić, imponujące laboratoria posiadają College of Information Studies Uniwersytetu Drexel w Filadelfii i School of Library and Information Science Uniwersytetu w Pittsburghu. W tym miejscu warto dodać, że większość studentów nie obawia się pracy z komputerem, co spowodowane jest i tym, że w Stanach Zjednoczonych nauka obsługi sprzętu komputerowego rozpoczyna się już w szkole podstawowej.

Sprzęt mikrokomputerowy, dostępny jest również zwykle w bibliotece głównej uniwersytetu w nowo powstających działach, gromadzących nowy typ dokumentów, jakimi są programy do mikrokomputerów osobistych. Ponieważ są one objęte prawem autorskim, nie można ich kopiować. W ten sposób, aby skorzystać z danego programu, należy go albo kupić, albo wypożyczyć z biblioteki. Wśród tych programów znajdują się także programy do wykonywania czynności bibliotecznych. Z programów tych chętnie korzystają wykładowcy szkół bibliotekarskich, zadając studentom do wykonania prace z różnych przedmiotów przy wykorzystaniu mikrokomputerów osobistych, np. zadania typu statystycznego, obliczanie budżetu biblioteki, automatyczną redakcję streszczeń dokumentacyjnych czy automatyczne sporządzanie indeksów. Zadania te można wykonać na miejscu w bibliotece w dziale Computer

⁸ M. Grabowska: *Zautomatyzowany katalog centralny bibliotek amerykańskich* — OCLC. „Zag. Inf. Nauk.” 1984 nr 2 s. 81-100; — *Zautomatyzowany katalog bibliotek*. „Prz. Bibl.” 1985 R. 53 nr 2 s. 274-279; — *Wprowadzanie opisów katalogowych do zautomatyzowanego katalogu bibliotek amerykańskich* — OCLC. „Zag. Inf. Nauk.” 1985 nr 2 s. 105-116.

⁹ M. Grabowska: *Podstawy wyszukiwania informacji w systemie DIALOG*. „Zag. Inf. Nauk.” 1985 nr 1 s. 165-174.

Assisted Service, który gromadzi i wypożycza programy do mikrokomputerów osobistych i gdzie dostępny jest niezbędny sprzęt komputerowy (w Bibliotece Głównej Uniwersytetu w Kent jest 15 mikrokomputerów osobistych) lub w domu na własnym mikrokomputerze.

Problematykę ogólną, wykładaną w ramach przedmiotów obowiązkowych, można następnie rozszerzyć w ramach przedmiotów fakultatywnych o takie zajęcia, oprócz wymienionych już wcześniej, jak: katalogowanie alfabetyczne i rzeczowe, biblioteki publiczne, biblioteki szkolne, biblioteki akademickie, biblioteki specjalne, biblioteki muzyczne, zbiory dokumentów rządowych i stanowych, biblioteki zbiorów etnicznych, bibliotekoznawstwo europejskie, budownictwo biblioteczne, historyczne aspekty bibliotekoznawstwa zachodnioeuropejskiego, biblioteki dziecięce, biblioteki zbiorów sztuki, zbiory biblioteczne dla niepełnosprawnych, źródła informacji z zakresu biznesu i finansów, organizacja i opracowanie zbiorów audiowizualnych, archiwistyka, książka rzadka (cymelia). W zasadzie każdy student kończący szkołę reprezentuje inny zasób wiadomości i trudno znaleźć dwóch studentów, którzy odbyliby dokładnie ten sam program studiów.

Oprócz zajęć w szkole każdego studenta obowiązuje 100-godzinna praktyka zawodowa (2-3 tygodnie) w wybranym typie biblioteki i w wybranym zakresie czynności zawodowych. Doborem placówek zajmują się pracownicy szkoły, którzy wraz ze studentem ustalają, jakiego rodzaju praktykę on odbędzie i czy będzie to w czasie jednej z przerw między semestrami, czy podczas okresu nauki. Sprawa praktyk traktowana jest całkowicie indywidualnie.

Dyplom ukończenia szkoły uzyskuje się po zaliczeniu wszystkich przedmiotów i praktyki zawodowej, przy czym nie pisze się pracy dyplomowej. Istnieje możliwość uzyskania tytułu magistra bez uczęszczania na zajęcia, poprzez eksternistyczne przygotowanie rozprawy i zdanie egzaminu końcowego.

Bardzo interesująco przedstawia się sprawa przyjmowania do pracy absolwentów szkół bibliotekarskich w Stanach Zjednoczonych. W ostatnim okresie nauki prowadzone są dla studentów specjalne seminaria, organizowane przez uczelniane biuro zatrudnienia (Placement Office), które uczą przyszłego absolwenta, jak należy ubiegać się o pracę. Dotyczy to zapoznawania ich z obowiązującymi przepisami prawnymi, a także z formami rozmowy z pracodawcą podczas rozmowy wstępnej. Uczelnia chętnie śledzi dalsze losy swoich absolwentów, bowiem od ich pozycji i osiągnięć w pracy zależy m. in. prestiż uczelni.

Wszystkie szkoły bibliotekoznawstwa i informacji naukowej ubiegają się o akredytację ALA. Akredytacja ta udzielana jest szkole po wnikliwej analizie i kontroli jej działalności nie tylko w zakresie zgodności programu nauczania z aktualnie obowiązującymi wytycznymi, ale także w zakresie dorobku naukowego pracowników szkoły, liczby i poziomu

absolwentów oraz jej wyposażenia technicznego. Kontrola taka dokonywana jest co kilka lat, w wyniku czego przedłuża się lub nie akredytację na następny okres. Zbliżający się termin kontroli jest zawsze okazją do gruntownego przeglądu spraw szkoły i oceny dorobku naukowego kadry.

Pracownicy naukowo-dydaktyczni, oprócz zajęć w wymiarze podobnym do obciążeń dydaktycznych polskich naukowców, prowadzą własne prace badawcze oraz konsultacje dla studentów. Każdy pracownik dysponuje biurem z niezbędnym księgozbiorem podręcznym, materiałami do zajęć i różnymi kartotekami. Na uczelniach amerykańskich zatrudnia się pracowników naukowo-dydaktycznych w zasadzie tylko po doktoracie, a tytuł doktora zdobywa się bądź pracując poza uczelnią, bądź — częściej — w ramach studiów doktoranckich. Na studiach tych doktorant prowadzi jeden lub dwa przedmioty dla studentów, a sam uczęszcza na różne wykłady na uczelni i pisze pracę doktorską, choć często program studiów doktoranckich obejmuje wyłącznie własną naukę i pisanie pracy doktorskiej bez prowadzenia zajęć dydaktycznych.

Każdy pracownik naukowo-dydaktyczny ma prawo do asystenta, którego wybiera się spośród studentów odbywających naukę w szkole. Asystenci, oprócz normalnej nauki, przepracowują 20 godzin tygodniowo, przygotowując wykładowcy materiały do zajęć. Osoby te upoważnione są do darmowej nauki w danym roku akademickim. Studenci chętnie ubiegają się o tę pracę nie tylko ze względów finansowych, ale także ze względu na możliwość podjęcia później studiów doktoranckich lub własnej pracy badawczej pod kierunkiem danego profesora. Pracownicy naukowcy mają obowiązek, podobnie jak w Polsce, publikowania swoich prac i powiększania dorobku naukowego. Spośród pracowników Szkoły w Kent prawie wszyscy mają na swoim koncie artykuły i poważne publikacje książkowe, liczące się nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także na świecie¹⁰. Na uczelniach amerykańskich od pracowników naukowych nie wymaga się habilitacji, a tytuł profesora nadawany jest po zgromadzeniu odpowiedniego dorobku naukowego. W zamian za to każdy z pracowników ma obowiązek opublikowania co 7 lat książki lub jakiejś innej poważniejszej pracy. Z tego tytułu mogą też oni ubiegać się o dłuższe urlopy naukowe na podróże naukowe lub ukończenie książki.

Mimo że prowadzenie zajęć dydaktycznych stanowi duże obciążenie, jednak jest traktowane bardzo poważnie. Wykładowcę obowiązuje punktualność i dobre przygotowanie do zajęć. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że studenci oceniają wykładowców odpowiadając na odpowiednią ankietę. Pozytywna opinia studentów wpływa m.in. na przedłużenie zatrudnienia w uczelni.

Studenci uczestniczą aktywnie w innych sferach życia szkoły, prze-

¹⁰ Por. A. R. Rogers, K. McChesney: *The library in society*. Littleton, Col. 1984, 285 s. — A. R. Rogers: *The humanities. A selective guide to information sources*. 2nd ed. Littleton, Col. 1979, 355 s.

de wszystkim w komisjach programowych, w radach pedagogicznych, zebraniach naukowych. Mają oni zwykle swoją organizację, reprezentującą ich interesy w szkole. W Szkole w Kent organizacja ta nosi nazwę Biblio-Kent.

Nawiązując do zróżnicowanego nazewnictwa szkół bibliotekarskich w Stanach Zjednoczonych należy zwrócić uwagę, że programy tych szkół są ukierunkowane na zagadnienia bibliotekoznawstwa lub/i informacji naukowej. W zakresie bibliotekoznawstwa zestaw przedmiotów obowiązkowych jest podobny we wszystkich szkołach, a programy nauczania różnią się, czasem znacznie, w zakresie przedmiotów fakultatywnych.

Ramowy zestaw przedmiotów obowiązkowych z zakresu informacji naukowej opracowany został w 1970 r. przez Amerykańskie Towarzystwo ds. Informacji Naukowej na Drugiej Konferencji poświęconej sprawom kształcenia w zakresie informacji naukowej, która odbyła się na Uniwersytecie w Pittsburghu. Do programu ramowego zostały zaliczone wówczas takie przedmioty, jak: nauka o języku, problemy organizacji i zarządzania, statystyka, nauka o systemach/cybernetyka, matematyka, teoria informacji i komunikacji, informatyka/automatyka.

W praktyce trudno jednak znaleźć szkołę, która reprezentowałaby tylko bibliotekoznawstwo lub/i informację naukową. Podobnie jak w Polsce, nazwy szkół nie zawsze odpowiadają zakresowi programu. Programy tych szkół są natomiast czasem zaskakująco nowoczesne. Na przykład, ostatnio wprowadzono do programu w niektórych szkołach opanowanie umiejętności korzystania z małych, przenośnych odbiorników satelitarnych (rodzaj anteny lub radaru), które ogromnie obniżają koszty korzystania przez biblioteki z systemów zautomatyzowanych. Telekomunikacyjne połączenia satelitarne są ok. pięciokrotnie tańsze od normalnych połączeń kablowych. Ponieważ Stany Zjednoczone są krajem rozległym, a odległości między miastami sięgają tysięcy mil, opłaca się o wiele bardziej instalowanie w bibliotece odbiorników satelitarnych z telekomunikacją poprzez wprowadzonego na orbitę satelitę telekomunikacyjnego. Ostatnie osiągnięcia kosmonautyki amerykańskiej (wahadłowiec Challenger) służyły m. in. temu celowi. Studenci uczą się zatem, jak zbudowany jest odbiornik satelitarny, gdzie go można zamówić (są one najczęściej sprzedawane przez firmy prywatne, specjalizujące się w tego rodzaju sprzęcie), jak obliczyć opłacalność ich instalacji i jak je instalować. W amerykańskiej literaturze fachowej pojawiło się ostatnio wiele artykułów na ten temat¹¹. Warto dodać, że jedno z pierwszych zastosowań wykorzystania satelity telekomunikacyjnego dla celów transmisji danych bibliotecznych miało miejsce w Stanach Zjednoczonych, a było nim przekazanie danych OCLC z kontynentu amerykańskiego na Hawaje. Treści programowe tego rodzaju są wykładane w Szkole w Kent, która — wydawałoby się — ma raczej nastawienie bibliotekoznawcze.

¹¹ For. M. Diebler: *The Library superstation. A library guide to satellite earth stations. "Information Technology and Libraries"* 1982 September s. 231-237. — A. D. Pratt: *Dissemination of scientific information by satellite*. Tamże 1982 June, s. 140-142.

Z tego rodzaju nowościami studenci i pracownicy szkół bibliotekarskich zapoznają się ponadto na kolokwiach, organizowanych zwykle raz lub dwa razy w semestrze. Podczas mojego pobytu w Kent kolokwia poświęcone były np. zastosowaniu w bibliotekach wideodysków oraz innym nowym formom dokumentów. Na tego rodzaju spotkania zaprasza się również gości z zagranicy. W roku akademickim 1983/84 zaproszono do wygłoszenia referatów przewodniczącego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Australijskich oraz autorkę niniejszego artykułu („Kształcenie bibliotekarzy i pracowników informacji w Polsce po II wojnie światowej”).

Spośród wspomnianych 60 szkół bibliotekarskich w Stanach Zjednoczonych 23 oferują różne formy programu doktorskiego. Pierwszą szkołą, która wprowadziła studia doktoranckie z zakresu bibliotekoznawstwa, była Graduate Library School na Uniwersytecie w Chicago w 1928 r.¹² Obecnie w większości tych szkół program doktorancki realizowany jest w podobny sposób, jak i inne studia doktoranckie w Ameryce (patrz wyżej), a praca doktorska powinna być ukończona w ciągu 3 lat.

W Stanach Zjednoczonych nadaje się 2 rodzaje stopni doktorskich w naszej dziedzinie¹³. Może to być Doctor of Philosophy (PhD), gdy praca obejmuje problemy teoretyczne bibliotekoznawstwa lub/i informacji naukowej, bądź też Doctor of Library Science (DLS), gdy praca ma charakter praktyczny. W drugim przypadku nie wymaga się od doktoranta zdania dodatkowego egzaminu z języka obcego. ALA nie akredytuje programów doktoranckich.

Inną formą kształcenia oferowaną przez amerykańskie szkoły bibliotekoznawstwa lub/i informacji naukowej są jednoroczne studia magisterskie (post-Master's program lub 6-year program). Studia te przewidziane są dla osób posiadających już tytuł magistra bibliotekoznawstwa lub/i informacji naukowej, zamierzających podnieść swoje kwalifikacje zawodowe lub przygotować się do studiów doktoranckich. Ze studiów tego rodzaju korzystają często w Stanach Zjednoczonych obcokrajowcy, którzy zamierzają wstąpić na studia doktoranckie. Najczęściej jednak studia magisterskie z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w ich rodzinnych krajach reprezentują niższy poziom i, zanim osoby te podejmą studia doktoranckie, muszą uzupełnić swe wiadomości na kursach jednorocznych. Obcokrajowcy zapisują się też często na te studia po prostu tylko w celu pogłębienia swojej wiedzy fachowej. Pierwsze studia pomagisterskie powstały w nowojorskiej Columbia University, School of Library Service w 1961 r. Obecnie tego rodzaju studia prowadzi w Stanach 39 szkół bibliotekarskich. Studia pomagisterskie w Szkole w Kent utworzono w 1968 r.; składa się na nie ok. 380 godzin zajęć, które student wybiera sobie sam. Z krajów obozu socjalistycznego na studia pomagisterskie do Kent przyjeżdża co roku jedna osoba z Węgier,

¹² J. J. Richardson: *The spirit of inquiry*. The Graduate Library School at Chicago, 1921-1951. Chicago 1982, 238 s.

¹³ G. A. Schlachter, D. Thomison: *Library science dissertations, 1973-1981*. An annotated bibliography. Littleton, Col. 1982, 414 s.

a podczas wizyty autorki niniejszego artykułu w Kent zawarto porozumienie w sprawie uczestnictwa pracowników Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego w tego rodzaju studiach. Jako pierwszy udał się do Kent w r. ak. 1985/86 dr Henryk Hollender. Po ukończeniu studiów pomagisterskich otrzymuje się dyplom ukończenia (Advanced Certificate). ALA nie akredytuje studiów pomagisterskich.

Na zakończenie kilka słów o programie pobytu niżej podpisanej w Stanach Zjednoczonych. Pobyt mój obejmował 10 miesięcy (semestr zimowy i wiosenny) jako „Visiting Professor”. W semestrze zimowym, poza uczęszczaniem na różne zajęcia dla zapoznania się z metodami dydaktycznymi i zakresem programu poszczególnych przedmiotów, wygłosiłam wspomniany powyżej referat (wykład otwarty dla studentów i pracowników Szkoły, gości i innych osób zainteresowanych), wzięłam udział w dorocznej konferencji Amerykańskiego Towarzystwa ds. Informatyki Naukowej w Waszyngtonie oraz zwiedziłam liczne biblioteki i szkoły bibliotekarskie, a także bazy zautomatyzowane, takie jak: MEDLINE, Chemical Abstracts Service, LEXIS, OCLC, ISI. W semestrze letnim prowadziłam zajęcia dydaktyczne dla studentów amerykańskich („Europejskie źródła informacji” — przedmiot fakultatywny w wymiarze 2 godz. tygodniowo), uczestniczyłam w obowiązkowej wycieczce dla studentów do Waszyngtonu w celu zwiedzenia Biblioteki Kongresu i innych ważnych instytucji narodowych oraz pracowałam w zespole ds. informatyki naukowej, którego zadaniem była nowelizacja programu Szkoły.

MARTA GRABOWSKA

EDUCATION OF LIBRARIANS AND INFORMATION SCIENCE SPECIALISTS IN THE USA

The first university course of library science in the USA was founded in 1887 by Melvil Dewey. The beginnings were difficult, but in spite of that soon other schools for librarians were formed at various universities. In 1925 ALA accepted the first standards for different types of schools for librarians. At present librarians and information science specialists are trained at sixty schools of the graduate type where they work for a Master degree in library science and/or information science. Education lasts one or two years and consists of core courses and selective courses. The article discusses the programme of the School of Library Science at Kent State University in Kent, Ohio and describes its methods of teaching. One of the vital elements of the teaching curriculum of such schools are automation of libraries and problems connected with modern automatic systems of information retrieval. Classes take place in laboratories equipped with terminals of automatic library systems (OCLC), bibliographic systems (DIALOG), and with microcomputers.

Apart from schools of this type there are other forms of academic education of librarians, i.e. a 6-year programme of post-graduate studies and doctoral programmes.

Members of the teaching staff in schools of library and information science are usually selected from among candidates with a PhD. Their didactic work is similar as in Polish schools but as far as their scientific work is concerned they are obliged to publish a major thesis every seven years.

PROGRAM PODYPLOMOWEGO SZKOLENIA SPECJALISTÓW INFORMACJI
W NAUKACH SPOŁECZNYCH* Oprac. ECSSID'S Working Group 4

Program Europejskiej Współpracy w dziedzinie Informacji i Dokumentacji w Naukach Społecznych (European Cooperation in Social Science Information and Documentation — ECSSID) ma zaszczyt przedstawić wszystkim zainteresowanym instytucjom i osobom prywatnym jeden z konkretnych rezultatów swojej pracy — ramowy program podyplomowego szkolenia specjalistów informacji w naukach społecznych. ECSSID opiera się na dobrowolnej współpracy instytucji i służb dostarczających informacji dla rozwoju nauk społecznych. Jedną ze szczególnych cech charakterystycznych tego programu jest włączenie się w jego prace organizacji i specjalistów informacji naukowej z krajów wschodniej i zachodniej Europy. Program koordynowany jest przez europejskie Centrum Koordynacyjne Badań i Dokumentacji w Naukach Społecznych z siedzibą w Wiedniu.

Od początku istnienia ECSSID-u wiedziano, że dążenie do podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników informacji i dokumentacji naukowej może być polem dla współpracy Wschód — Zachód. Z inicjatywy prof. Jeana Meyriata, sekretarza generalnego Międzynarodowego Komitetu Informacji i Dokumentacji w Naukach Społecznych, ECSSID powołała grupę ekspertów (tzw. Grupę Roboczą 4), której głównym zadaniem jest propagowanie wśród krajów Europy współpracy w zakresie szkolenia pracowników dokumentacji i informacji w naukach społecznych. W pracach tej grupy, której przewodniczy prof. Meyriat, w różnych latach brali udział przedstawiciele ośrodków SSID (Social Science Information and Documentation) z Belgii, Czechosłowacji, Francji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Republiki Federalnej Niemiec, Węgier, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

Uznając, że kształcenie pracowników SSID na poziomie podstawowym jest sprawą danego państwa, Grupa Robocza 4 ECSSID postanowiła przeanalizować doświadczenia różnych instytucji w zakresie kształcenia podyplomowego specjalistów informacji naukowej i opracować modelowy program ramowy, który mógłby okazać się użyteczny dla ośrodków szkoleniowych w różnych krajach europejskich. Po ułożeniu programu skorygowano go zgodnie z uwagami wniesionymi przez członków Grupy Roboczej 4. Pracami kierował prof. Georg Schmoll z Wydziału Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie. Tłumaczenie angielskie przejrzał Derek A. Clarke, były pracownik biblioteki London School of Economics and Political Science.

Ośrodek w Wiedniu żywi przekonanie, że wymiana programów kształcenia i materiałów szkoleniowych pomiędzy równorzędnymi instytucjami w Europie otwoczy nowe drogi dwu- lub wielostronnej współpracy. Wdzięczni będziemy za przesłane uwagi dotyczące niniejszego programu. Nasz adres: European Coordination Centre for Research and Documentation in Social Sciences, Grünangergasse 2, P.O. Box 974, A — 1011 Vienna, Tel. 52-43-33.

Georgy Soloviev

Sekretarz naukowy Ośrodka w Wiedniu

* Członkiem Grupy Roboczej 4 ECSSID-u jest dyrektor Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie dr Barbara Sordylowa, która otrzymała niniejszy materiał.

PROJEKT PROGRAMU

1. ZASADY OGÓLNE

Podstawowym warunkiem wstępnym zdobywania kwalifikacji w zakresie informacji naukowej jest ukończenie wyższej uczelni lub doświadczenie zawodowe w tej dziedzinie nauk społecznych, w której dostarczamy lub dla której mamy uzyskać informację i dokumentację naukową.

W związku z powyższym na czoło wysuwają się dwie sprawy:

1. Wszechstronna znajomość zadań informacji, od znajomości procesów informacyjnych do skoncentrowania się na czynnościach związanych z określonym procesem technicznym (np. zastosowanie techniki, kompilowanie narzędzi informacji, planowanie systemów informacyjno-wyszukiwawczych);
2. Funkcje podejmowane przez specjalistów informacji naukowej, tzn. funkcje kierownicze i organizatorskie nauki lub inne. Żadna z tych specjalnych funkcji nie zwalnia pracowników informacji od wykazania się konieczną, podstawową znajomością wszystkich teoretycznych, metodycznych, technicznych i organizacyjnych uwarunkowań działalności informacyjnej.

Studia podyplomowe mogą być prowadzone dwojako, w zależności od warunków istniejących w danym kraju. Proponuje się następujące rozwiązania:

- studia w pełnym wymiarze godzin, trwające nieprzerwanie przez pewien czas, przy czym słuchacze otrzymują urlop z miejsca pracy (jest to kurs intensywny);
- regularne wykłady w niepełnym wymiarze godzin przy nieprzerwanej pracy zawodowej (np. kurs korespondencyjny).

W obu przypadkach zajęcia powinny obejmować minimum 150 godzin, maksimum 400 godzin, sprzyjając zdobywaniu wyższych kwalifikacji, co odpowiadałoby założonym celom. Zaleca się, by przy końcu kursu podyplomowego słuchacze otrzymali odpowiednie świadectwa, uprawniające ich do podjęcia pracy w charakterze specjalistów od informacji naukowej.

Prowadzenie kursów podyplomowych powinno być powierzone specjalnie wytypowanym instytucjom; w normalnych warunkach będą to instytucje naukowo-dydaktyczne. Do prowadzenia zajęć, seminariów, ćwiczeń, wyjazdów szkoleniowych i przy wymianie doświadczeń powinni być zaangażowani nauczyciele akademicy i praktycy związani z informacją naukową.

Celem szkolenia podyplomowego jest dalsze kształcenie specjalistów w dziedzinie informacji i dokumentacji naukowej, kompetentnych pracowników chętnych do efektywnego włączenia się w prace badawcze, nauczanie i praktykę przez dostarczanie, przechowywanie i rozpowszechnianie żądanych informacji i przez wspomaganie odpowiednich prac z zakresu nauk społecznych na podstawie uznanych odkryć naukowych rodzimych i obcych. Dlatego kursy podyplomowe powinny kształcić swoich słuchaczy uwzględniając następujące dziedziny:

- dostarczanie istotnych informacji specjalistycznych dla rozwoju prac w dziedzinie nauk społecznych, opierając się na zasadzie jedności zadania społecznego i informacji;
- kierowanie, planowanie i organizowanie ośrodków informacji i dokumentacji naukowej, zintegrowanych z organizacją nauk społecznych z uwzględnieniem bieżących tematów badań w naukach społecznych;
- formułowanie i zaspokajanie potrzeb użytkowników informacji w danej dziedzinie w celu skutecznego rozpowszechniania informacji w naukach społecznych;
- wykorzystywanie odpowiednich środków technicznych we wszystkich procesach informacyjnych oraz stworzenie odpowiednich systemów informacyjno-wyszukiwawczych z uwzględnieniem znajomości wymaganych języków informacyjnych;

— udział w tworzeniu teorii informacji i dokumentacji naukowej w koordynacji i przy współpracy ze wszystkimi dziedzinami pokrewnymi, w szczególności z bibliotekarstwem, archiwistyką i edytorstwem, a także udział we współpracy międzynarodowej.

By osiągnąć te cele, szkolenie musi postawić sobie naczelną zadanie podniesienia umiejętności słuchaczy w zakresie:

- udziału w pracach badawczych nad informacją naukową;
- tworzenia, kierowania i oceny służb informacyjnych i sieci informacyjnych;
- przystosowywania usług informacyjnych do specyficznych potrzeb różnych kategorii użytkowników.

2. GŁÓWNE TEMATY SZKOLENIA PODYPLOMOWEGO

Kurs podyplomowy powinien uwzględnić następujące grupy zagadnień:

1. Ogólne podstawy teoretyczne pracy w zakresie informacji i dokumentacji naukowej (15⁰/₀):

- podstawy społeczne i rozwój historyczny informacji i dokumentacji naukowej;
- wybrane zagadnienia z dziedziny nauk społecznych potrzebne pracownikom informacji jako przygotowanie podstawowe;
- zastosowanie matematyki, logiki, analizy systemowej itp. w dziedzinie informacji i dokumentacji naukowej oraz podstawowe zagadnienia teorii organizacji nauki i badań naukowych;
- charakter, rozpowszechnianie i ustalanie potrzeb poszczególnych kategorii użytkowników;
- metody pracy w połączeniu ze statystyką, bibliometrią i naukometrią.

2. Metody i techniki przetwarzania informacji (20⁰/₀):

- bibliograficzne i merytoryczne opracowywanie źródeł informacji metodami tradycyjnymi (analizowanie itp.), sporządzanie bibliografii, w szczególności bibliografii dziedzin;
- konstrukcja, obecny stan rozwoju i zagadnienia związane z językami informacyjnymi, w szczególności z tworzeniem tezaurusów;
- metodologia, zapis i przechowywanie danych i faktów;
- syntetyczne opracowywanie informacji, w szczególności informacji bibliograficznych;
- inne środki techniczne wykorzystywane do opracowywania informacji z uwzględnieniem systemów programowych i programowania w informacji i dokumentacji naukowej.

3. Zagadnienia specjalne związane z rozwojem systemów informacyjno-wyszukiwawczych i z rozpowszechnianiem informacji (20⁰/₀):

- tworzenie i wdrażanie systemów wyszukiwania informacji dokumentalnej i fakto-graficznej sposobami tradycyjnymi i przy wykorzystaniu złożonej techniki;
- zasady produkcji, rozpowszechniania i dystrybucji narzędzi informacji;
- kategorie, rodzaje i charakterystyka poszczególnych usług w zakresie informacji, od informacji ustnych do informacji potrzebnych w pracach badawczych lub zarządzaniu;
- specjalne zadania systemów tworzenia dokumentów;
- zastosowanie narzędzi bibliograficznych i źródeł właściwych naukom społecznym;
- użycie komputerów i innych procesów technicznych do wyszukiwania informacji;
- zagadnienia związane z techniką informacji i przemysłem informatycznym.

4. Przegląd krajowych i międzynarodowych systemów informacji, ich zarządzanie i planowanie (25%):

- rozwój i organizacja krajowych systemów informacji w naukach społecznych i innych dziedzinach nauki;
- omówienie stanu i rozwoju międzynarodowych systemów informacji na Wschodzie i Zachodzie oraz w ramach UNESCO;
- międzynarodowe organizacje zajmujące się informacją i dokumentacją naukową;
- zasady zarządzania i planowania systemów informacji z uwzględnieniem kryterium skuteczności;
- omówienie stanu rozwoju technik reprograficznych i mikroformowych w skali międzynarodowej;
- zastosowanie połączonych technik elektronicznego przetwarzania danych i reprografii;
- rozwój automatycznych systemów przechowywania danych i banków danych;
- wszystkie zagadnienia z dziedziny informatyki związane z problemami informacji w naukach społecznych.

5. Problemy współzależności pomiędzy informacją i dokumentacją naukową a bibliotekoznawstwem (5%):

- zakup publikacji;
- budowa sieci bibliotek;
- przechowywanie dokumentów i metody katalogowania alfabetycznego i rzeczowego;
- kierunki i rozwój informacji i działalności bibliotek.

6. Inne istotne działy problemowe, które powinny być uwzględnione w kształceniu podyplomowym (15%):

- podnoszenie poziomu znajomości języków światowych, ze szczególnym uwzględnieniem terminologii;
- zagadnienia związane z prawem autorskim i inne kwestie prawne dotyczące informacji i dokumentacji naukowej;
- problemy nauki o komunikacji;
- znajomość (na ile to konieczne) podstaw cybernetyki, ekonomii, językoznawstwa, nauki o komunikacji i innych nauk.

W nawiasach podano w procentach czas zalecany na omówienie danej grupy zagadnień. Zgodnie z zasadami przedstawionymi powyżej poszczególnym tematom można poświęcić mniej lub więcej godzin albo częściowo je wyłączyć z programu.

Możliwe jest też tylko częściowe wykorzystanie niniejszego programu ramowego i potraktowanie indywidualnych tematów w inny sposób, zgodny ze specjalnością i kwalifikacjami zainteresowanych.

Tłum. Krystyna Rabińska

KOMENTARZ DO PROGRAMU PODYPLOMOWEGO SZKOLENIA
SPECJALISTÓW OD INFORMACJI W NAUKACH SPOŁECZNYCH

Program podyplomowego szkolenia specjalistów od informacji w naukach społecznych, będący efektem prac prowadzonych przez ECSSID, powinien stać się przedmiotem zainteresowania tych ośrodków i osób, które kształcą bądź doskonalą kwalifikacje zawodowe pracowników informacji. Przyjęty obecnie w Polsce system szkolenia nie przewiduje bowiem odrębnych, permanentnych form kształcenia tego grona specjalistów, a treści programowe proponowane przez ECSSID są uwzględniane w programach nauczania przeznaczonych ogólnie dla pracowników

informacji. Fakt ten, choć dobrze świadczy o poziomie uniwersalności naszych programów, w projekcie ECSSID niepokoi, gdyż dowodzi niekonsekwencji w doborze problematyki szkolenia i zbytnej ogólnikowości. Bezsprzecznie cenna jest natomiast sama idea organizowania odrębnych specjalizacji dla pracowników informacji w naukach społecznych, tak jak odrębne i specyficzne są wymagania i potrzeby odbiorców tej informacji.

Problematyka ta była przedmiotem wielu badań¹. Stwierdzono w nich nieprzydatność tradycyjnie stosowanych form działalności informacyjnej bibliotek nie uwzględniających warsztatowych i metodologicznych odrębności nauk społecznych. Wśród elementów różniących biblioteki omawianego typu od innych wymienić należy przede wszystkim:

1. Zbyt mocne preferowanie własnych, nieformalnych zasad komunikowania się, rzadsze korzystanie ze źródeł informacji tworzonych w bibliotekach (katalogów i bibliografii), co wynika z niedostosowania systemów informacyjnych bibliotek do potrzeb nauk społecznych i ścisłego powiązania poszczególnych naukowców ze „szkołami” i kręgami społeczno-kulturowymi, w których obrębie tworzą i rozpowszechniają swoje prace, bez konieczności prezentowania ich na szerszym forum.

2. Interdyscyplinarność nauk społecznych, ich wzajemne wpływy i przenikanie się czynią nieprzydatnymi wszelkie zagadnieniowe systemy informacji, gdyż tematy badawcze tu formułowane rzadziej niż w innych dziedzinach powstają na podstawie doświadczeń jednej dyscypliny. Stwarza to m.in. dodatkowe trudności terminologiczne, szczególnie jaskrawo widoczne na etapie budowy języków informacyjnych, gdyż stosowane nazewnictwo nie jest jednoznaczne, a nowe określenia nie eliminują stosowania nazw dawnych.

3. Dokumenty pierwotne w naukach społecznych rzadziej niż w innych mogą być zastępowane dokumentami pochodnymi, mniejsza jest tu przydatność tradycyjnych streszczeń i analiz, gdyż naukowcy nie mogą zastępować nimi dokumentu oryginalnego.

Zasygnalizowano tu jedynie najważniejsze problemy, które powinny być odzwierciedlone w programie szkolenia specjalistów z zakresu informacji w naukach społecznych. Zagadnienia te należy badać i przedstawiać w świetle doświadczeń różnych dyscyplin naukowych, np. psychologii, socjologii, naukoznawstwa, językoznawstwa. Zarówno zakres wykorzystania, jak i stopień szczegółowości omawianej problematyki zależy od planowanego poziomu kursu i podstawowego przygotowania jego słuchaczy.

Przydatność przedstawionego przez ECSSID Programu do budowy szczegółowych programów studiów musi zatem podlegać weryfikacji w 2 aspektach: — poziomu kursu nadawanego tu podyplomowym (w cryginalne post-graduate), — problematyki szkolenia.

Studia I i II stopnia. Program ECSSID przewiduje kształcenie na poziomie podyplomowym, pozostawiając w gestii poszczególnych krajów zakres kształcenia podstawowego. Wydaje się jednak, że nie jest to zabieg korzystny, ponieważ oba te systemy muszą być ze sobą ściśle połączone, a fakt odrębnego formułowania ich treści wprowadza komplikacje już w sferze formalnego nazewnictwa studiów podstawowych i podyplomowych.

W wielu krajach (głównie anglosaskich) w szkołach wyższych stosowany jest

¹ Badania takie opisał m. in. R. Adam: *Badania nad problemami informacji w naukach społecznych w Wielkiej Brytanii*. „Zag. Inf. Nauk.” 1981 nr 1 s. 45-46 oraz tenże: *Społeczne aspekty podejścia do informacji w naukach społecznych*. Tamże 1982 nr 2 s. 3-19. Podobne stwierdzenia można odczytać w pracy *Informacionnye potrebnosti specialistov i bibliotечно-bibliograficheskie resursy naučnoj informacii*. Leningrad 1979 oraz u M. D. White'a: *The communication behaviour of academic economists in research phases*. *Library Quarterly* 1960 Vol. 50 nr 1 s. 22-39.

dwustopniowy system nauczania. Przyjmuje się tam najczęściej, że studia podyplomowe (II stopnia) kształcą absolwentów kursów I stopnia, z reguły nie dających tytułu magistra (a więc będących co najwyżej odpowiednikami naszych wyższych studiów zawodowych), oraz absolwentów kursów II stopnia (z tytułami magistra) z innych kierunków. Wybór kierunku studiów II stopnia jest w dużej mierze dowolny, nie jest bezpośrednio determinowany dziedziną obraną na pierwszym etapie nauki i dość często dokonywany jest po kilkuletnim okresie pracy zawodowej. Wynika to z ekonomicznych warunków studiujących, a nie jest warunkiem obligatoryjnym dla podjęcia studiów II stopnia.

Ta dwuetapowość nauczania ma dodatni wpływ na proces dydaktyczny, pozwala bowiem na odwoływanie się na II etapie do doświadczenia zawodowego słuchaczy i ich wiedzy nabytej w I fazie kształcenia. Fakt jednoczesnego udziału w zajęciach osób o różnym, wielod dziedzinowym przygotowaniu podstawowym umożliwia bardziej wszechstronną dyskusję i pełniejszą analizę omawianych zagadnień.

Studia podyplomowe. W nomenklaturze przyjętej w polskim systemie kształcenia studia podyplomowe przeznaczone są jedynie dla absolwentów szkół wyższych, pracujących zawodowo co najmniej 2 lata. Nie można więc objąć nimi osób z wieloletnim stażem pracy, ale bez ukończonych studiów, jak to proponują Autorzy Programu.

Studia II stopnia w zakresie informacji naukowej są zorganizowane w Polsce w dwóch ośrodkach: na Uniwersytecie Jagiellońskim i Warszawskim. Realizują one nieco odmienne programy, w obu przypadkach różne zakresowo od omawianego projektu, oba jednak spełniają formalne warunki określone przez ECSSID. Istotną zbieżnością jest przede wszystkim duża różnorodność zawodowych kwalifikacji słuchaczy oraz cele szkolenia, natomiast profil programu jest uniwersalny, przewidujący kształcenie pracowników informacji dla wszystkich branż i dyscyplin naukowych.

Idea kształcenia specjalistów od informacji naukowej na poziomie kursów II stopnia ma swe uzasadnienie w wymaganiach stawianych pracownikom informacji w ich praktyce zawodowej. Oczekuje się od nich zarówno wiedzy fachowej w zakresie informacji naukowej, jak i dobrego rozeznania w dziedzinie, której informacje dotyczą. Poznaniu dyscypliny, którą pracownik informacji ma obsługiwać najlepiej, służy odbycie studiów na poziomie podstawowym w tym kierunku.

Studia magisterskie wielod dziedzinowe. Pierwsze 2—3 lata nauki w szkole wyższej (a tyle zwykle trwają studia I stopnia w krajach anglosaskich) służą poznaniu podstawowej problematyki i metod badawczych stosowanych w danej dziedzinie, jej miejsca wśród innych nauk i powiązań z nimi oraz kierunków rozwoju. Jest to wiedza niezbędna również w pracy informacyjnej.

Podobne efekty można uzyskać, kształcąc przyszłych specjalistów od informacji na międzywydziałowych studiach magisterskich². Kwalifikacje ich absolwentów będą zgodne z wymogami programu ECSSID, zbieżne z uzyskiwanymi w toku kształcenia w systemie dwustopniowym w krajach anglosaskich.

W Polsce większość programów nauczania w szkołach wyższych przewiduje pewną dwuetapowość kształcenia, traktując pierwsze lata studiów jako podstawę do wyboru dalszej specjalizacji. Tradycyjnie wybór dokonywany jest w obrębie jednego kierunku, ale zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem istnieje również możliwość tworzenia specjalizacji międzywydziałowych. Ta nie istniejąca obecnie forma dla specjalizacji „informacja naukowa” byłaby szczególnie cenna, ponieważ dawałaby możliwość pozyskiwania do pracy w bibliotekach i ośrodkach informacji specjalistów o podstawowym przygotowaniu z innych dziedzin. Jeśliby pierw-

² Możliwość powoływania międzywydziałowych instytutów kształcenia specjalistów dopuszcza ustawa o szkolnictwie wyższym z dn. 4 maja 1982 r. „Dz. U.” 1982 nr 14 poz. 113.

szy etap kształcenia obejmował nauki społeczne, wówczas absolwenci specjalizacji „informacja naukowa” najlepiej odpowiadałby potrzebom określonym przez ECSSID. Trzeba jednak pamiętać, że zgodnie z polskim nazewnictwem byłyby to studia podstawowe.

Nauka w ramach międzywydziałowej specjalizacji powinna być uzupełniona o dwu- lub trzymiesięczne praktyki zawodowe. Zaletą takiej formy kształcenia jest dwudzielinowość absolwentów, której tak bardzo brak po obecnych studiach magisterskich bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Czas trwania nauki uległby skróceniu w stosunku do typowych studiów podyplomowych.

Inne kursy kwalifikacyjne. Zgodnie z zaleceniem ECSSID prowadzenie kursów podyplomowych powinno być powierzone specjalnie wytypowanym instytucjom, przede wszystkim jednostkom naukowo-dydaktycznym, i ten wymóg spełniają wspomniane wcześniej studia prowadzone na uniwersytetach, jak również proponowane tutaj kierunki międzywydziałowe³. Wśród innych organizatorów szkoleń i kursów podnoszących kwalifikacje fachowe pracowników informacji wymienić należy Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, gdyż obejmuje ono zarówno absolwentów szkół wyższych, jak i wieloletnich pracowników ośrodków informacji. Jednakże żadna z form kształcenia zawodowego prowadzonych przez Centrum INTE nie ma statusu studiów podyplomowych, żadna również nie jest przeznaczona bezpośrednio dla specjalistów z nauk społecznych⁴. Adresowane do szerokiego kręgu odbiorców kursy te, choć w mniejszym wymiarze godzin niż proponowany przez ECSSID, są jednak dobrą formą podnoszenia kwalifikacji i mogłyby objąć swym zakresem również specyfikę nauk społecznych.

Każda z trzech wyżej wymienionych form kształcenia wymaga, jak się wydaje, odrębnego programu nauczania ze względu na różne kwalifikacje, doświadczenia zawodowe i wiedzę potencjalnych słuchaczy. Nie jest więc korzystne, że ECSSID sformułował tak szeroko zasięg wykorzystania omawianego projektu ramowego.

Przedstawiony przez ECSSID program szkolenia jest w warunkach obecnych porównywalny przede wszystkim ze studiami pomagisterskimi prowadzonymi w Polsce, m.in. ze względu na proponowany zakres nauczania. W programie ECSSID trafnie uwzględniono trzy jego najistotniejsze elementy:

- 1) funkcjonowanie ośrodka informacji w aspekcie organizacyjnym, ekonomicznym i technologii przetwarzania informacji;
- 2) potrzeby informacyjne i metody badawcze w naukach społecznych;
- 3) doskonalenie umiejętności prowadzenia samodzielnych prac badawczych.

Specyfika tego programu wyrażać się powinna, jak się wydaje, w położeniu specjalnego nacisku na problematykę zasygnalizowaną w punkcie 2, a szerzej przedstawioną w pierwszej części komentarza. Punkt 1 powinien być w podobny sposób realizowany na różnych specjalizacjach, a punkt 3 jest typowy dla wszelkich studiów II stopnia.

Dobór problematyki szczegółowej. Ogólne programy szkolenia pracowników informacji z reguły nie akcentują wymienionych na wstępie odrębności w stosunku do potrzeb innych nauk. Zwykle poprzestaje się na charakterystyce odpowiednich systemów i źródeł informacyjnych. Przygotowywane z myślą o użytkownikach z kręgu nauk społecznych są najczęściej wiernymi kopiami form działalności informacyjnej, skutecznych w kontaktach z przedstawicielami innych

³ Takie studia istniały na kilku uniwersytetach w Polsce, ale zostały zaniechane.

⁴ Dane na podstawie Wykazu kursów, konferencji, seminariów oraz innych form doskonalenia zawodowego z zakresu informacji naukowej organizowanych w 1985 r. Warszawa: CİNTE 1985.

dyscyplin — natomiast tu, w kręgu nauk społecznych, nie spełniają oczekiwań ich użytkowników.

Program przedstawiony przez ECSSID został chyba opracowany wg podobnej zasady. Autorzy, mając pełną świadomość specyfiki potrzeb informacyjnych w naukach społecznych, nie uwzględnili jej w dostatecznym zakresie w podanych treściach programowych.

Zaproponowane bloki tematyczne są na tyle uniwersalne, że stać się mogą wytycznymi kształcenia pracowników informacji we wszystkich naukach. Niewątpliwym ograniczeniem i zarazem przyczyną takiego właśnie kształtu programu jest jego międzynarodowy i modelowy zarazem charakter, nie pozwalający na zbyt dużą szczegółowość. Autorzy projektu wielokrotnie podkreślali dowolność wykorzystania zarówno poszczególnych tematów, jak i zmiany rozkładu czasowego. Nie jest to jednak tylko problem koniecznej w tym wypadku fakultatywności, ale raczej nie dość wyraźna identyfikacja rzeczywistych potrzeb.

Pierwszy blok tematyczny (*Ogólne podstawy teoretyczne pracy w zakresie informacji i dokumentacji naukowej*) obejmuje m.in. wybrane zagadnienia z dziedziny nauk społecznych oraz potrzeby użytkowników informacji w tych naukach. Jest to jeden z elementów podstawowych i jednocześnie wyróżniających tę formę kształcenia spośród innych. Powinna tu być odzwierciedlona specyfika systemu badań, sposobów komunikowania się, priorytetów w wykorzystaniu poszczególnych typów dokumentów, powiązania pomiędzy dziedzinami pokrewnymi. Mnogość i waga wymienionych tu pobieżnie tematów uzasadniałyby utworzenie odrębnego obszernego bloku im poświęconego. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że jeśli wśród słuchaczy większość będzie dysponowała przygotowaniem w zakresie nauk społecznych (teoretycznym lub wynikającym z praktyki zawodowej), zagadnienia te będą im znane. Konieczna byłaby więc albo fakultatywność przedmiotu, w zależności od potrzeb poszczególnych grup słuchaczy, albo każdorazowe dostosowywanie programu do potrzeb kursu. Korzystniejsze wydaje się więc nie wyodrębnianie tej problematyki, ale raczej ścisłe włączenie jej do wszystkich tematów, które dają takie możliwości (głównie bloki 2 i 3).

Inne tematy bloku 1 (np. zastosowanie matematyki, logiki, analizy systemowej, teorii organizacji nauki i badań naukowych) oraz bloku 6 (prawo autorskie, problemy nauki o komunikacji, cybernetyka, ekonomia, językoznawstwo itd.) stanowią ważne uzupełnienie treści programowych i wydaje się, że tak marginalne ich potraktowanie, a szczególnie brak egzemplifikacji tematów istotnych, jest dużym błędem.

Bloki 2-4, stanowiące podstawę szkolenia i obejmujące 65% jego czasu, nie zawierają chyba żadnych elementów charakterystycznych właśnie dla informacji w naukach społecznych — oprócz tematu w bloku 3 *Zastosowanie narzędzi bibliograficznych i źródeł właściwych naukom społecznym*. I tu jednak brak wyjaśnienia, jakie narzędzia i źródła należy uwzględnić przede wszystkim, zaś czas przeznaczony na ich omówienie (jest tu jeden z 7 tematów w bloku, na który przeznaczono 20% czasu kursu) nie potwierdza wyjątkowego znaczenia, jakie powinni Autorzy programu wiązać z jego realizacją.

Podobnie zbyt słycono chyba problematykę związaną z językami informacyjnymi i tworzeniem tezaurusów (blok 2 — łącznie na 5 ważnych tematów 20% czasu), a jest to przecież jeden z najtrudniejszych problemów tworzenia systemów informacyjnych dla nauk społecznych⁵. Bloki 2 i 3 wydają się zawierać szczególnie wiele elementów dyskusyjnych. Pomijając już sam podział problematyki między nimi, co jest mniej istotne, niepokój budzi rozkład czasowy propo-

⁵ Problemy szczegółowe omówione zostały w pracy: O. Wojtasiewicz, B. Sosłńska *O koncepcji tworzenia makrotezaurusu nauk społecznych*. „Zag. Inf. Nauk.” 1982 nr 1 s. 3-21.

nowany przez Autorów. Oba bloki uwzględniają tematy o bardzo różnych zakresach i niewspółmiernej wadze dla problematyki informacji w naukach społecznych. Zbędne jest chyba wyodrębnienie takich tematów, jak np. *Zagadnienia związane z techniką informacji i przemysłem informatycznym* (blok 3).

Problemy automatyzacji i organizacji prac. W blokach 2-4 szczególnie wiele miejsca przeznaczono na problemy, związane z wdrażaniem automatyzacji do prac informacyjnych. W pełni popierając konieczność uwzględniania tych zagadnień w programie, należy zastanowić się nad sposobem ich praktycznej realizacji.

Jest to problematyka zwykle dość niechętnie przyjmowana przez osoby o wykształceniu podstawowym w naukach społecznych. Warto więc chyba poprzedzić realizację tych tematów krótkim wprowadzeniem w zagadnienia informatyki, tak by terminologia stosowana później w toku zajęć była słuchaczom znana, by łatwiej było zidentyfikować te działania, które można wykonywać przy użyciu techniki komputerowej. Autorzy projektu ECSSID nie przewidzieli tej problematyki w bloku 1, co wydaje się niekorzystne, podobnie jak niecelowe jest wyodrębnianie w poszczególnych blokach zagadnień związanych z automatyzacją. Program powinien charakteryzować działalność informacyjną, a problemy automatyzacji akcentować o tyle, o ile ich specyfika ma wpływ na omawiane formy.

Bardzo ważny jest w programie blok 4 (25% czasu trwania kursu) poświęcony przeglądowi krajowych i międzynarodowych systemów informacyjnych. Szczególnie cenny jest sugerowany przez Autorów sposób ich omawiania z uwzględnieniem również problematyki ich zarządzania i planowania. W sformułowanym na wstępie *Programu* zakresie szkolenia uwzględniono również problematykę kierowania, planowania i organizowania ośrodka informacji, a więc sposób realizacji bloku 4 jest tu wyjątkowo istotny, gdyż w projekcie głównych tematów szkolenia nie przewidziano innego miejsca na realizację tej tematyki. Tradycyjnie przegląd systemów informacyjnych ogranicza się do ich charakterystyki poprzez zakres, zasięg i ewentualne przedstawienie struktury organizacyjnej. Nie są to jednak elementy wystarczające w szkoleniu przyszłych projektantów i profesjonalnych użytkowników tych systemów.

Omawiany *Program* jest wyrazem dość tradycyjnego podejścia do problematyki kształcenia pracowników informacji. Jest odzwierciedleniem sytuacji typowej dla systemów informacji w naukach społecznych. Jest jednak cenny jako materiał otwierający dyskusję nad specyfiką tej formy kształcenia. Daje szansę na wypracowanie jednolitej formuły programowej w skali międzynarodowej, co w perspektywie powinno zaowocować skuteczniejszym przepływem informacji i pełniejszym jej wykorzystaniem w naukach społecznych.

Jolanta Stępniaik

51 SESJA RADY I KONFERENCJA OGÓLNA IFLA
(Chicago, 18-24 sierpnia 1985 r.)

Doroczne konferencje Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich poprzedzane są różnego rodzaju posiedzeniami zamkniętymi gremiów kierowniczych tej organizacji oraz seminariami naukowymi bibliotekarzy i pracowników informacji.

Już 3 dni przed oficjalnym otwarciem Konferencji na dwóch posiedzeniach zebrało się Biuro do Spraw Zawodowych IFLA, dzień później zaś dwukrotnie spotkało się Biuro Wykonawcze, a następnie Biura Koordynacyjne wszystkich ośmiu wydziałów, w ramach których działają sekcje i okrągłe stoły. Przebieg obrad tych gremiów znany jest właściwie tylko ich uczestnikom; jedynie najważniejsze decyzje ogłaszane są w biuletynie konferencji lub na posiedzeniach Rady IFLA. Dotyczą one takich zagadnień, jak przydział środków finansowych na realizację prac badawczych, ustalenie tematyki seminariów i sesji naukowych organizowanych między konferencjami na podstawie wniosków poszczególnych ogniw IFLA itp. Biuro Wykonawcze postanowiło m.in., że następne konferencje ogólne odbędą się w Tokio (1986), Brighton (1987), Sydney (1988), Paryżu (1989) i w Sztokholmie (1990). Zatwierdziło ono też członkostwo w IFLA dwóch stowarzyszeń bibliotekarskich: Colegio de Bibliotecarios de Chile i Nordisk Skolebibliotekförening. W przeddzień otwarcia Konferencji odbyły się posiedzenia zamknięte sekcji oraz pierwsze posiedzenie Rady IFLA.

W czasie posiedzeń stałych komitetów sekcji zatwierdza się porządek posiedzeń naukowych oraz omawia inne sprawy organizacyjne, a także informuje o nowych członkach tych gremiów, a w latach nieparzystych ponadto wybierani są nowi przewodniczący i sekretarze.

W Sekcji Szkół Bibliotekarskich i Innych Aspektów Kształcenia, w której pracach uczestniczy od 1983 r. autor niniejszego sprawozdania, na przewodniczącą wybrana została dr Edith Fischer z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Wiedniu, a na sekretarza — prof. Miriam Tees ze szkoły bibliotekarskiej Uniwersytetu McGill w Montrealu. Ponadto wysłuchano sprawozdania z I Światowej konferencji nt. kształcenia ustawicznego bibliotekarzy i pracowników informacji, która jako seminarium poprzedzające konferencję IFLA odbyła się kilka dni wcześniej w Palos Hills nieopodal Chicago. Jednym z postanowień tej konferencji, w której uczestniczyła jako autorka referatu mgr Maria Brykczyńska z Biblioteki SGPiS, było wystąpienie do Sekcji Szkół Bibliotekarskich z wnioskiem o utworzenie Okrągłego Stołu Kształcenia Ustawicznego właśnie przy tej sekcji. Jego zadaniem byłoby rozwijanie idei doskonalenia zawodowego bibliotekarzy w świecie i stworzenie forum wymiany doświadczeń w tym zakresie. Zdecydowano sformułować wniosek w tej sprawie na posiedzenie Rady IFLA.

Program dwóch posiedzeń Rady był bardzo bogaty i liczył łącznie 22 punkty, z czego 8 ostatnich stanowiło zarazem porządek posiedzenia końcowego całej konferencji.

Wszystkich ekscytowały przede wszystkim wybory uzupełniające do Biura Wykonawczego, gdyż na funkcję przewodniczącego kandydował jedynie dotychczasowo-

wy wiceprzewodniczący dr Hans-Peter Geh, dyrektor Biblioteki Krajowej Badenii-Wirtembergii w Stuttgarcie; wybrany został przez akklamację. Natomiast na opuszczone przezeń i przez troje innych członków Biura Wykonawczego miejsca kandydowało 6 osób, w tym dr Helena Kolárová-Palková z Bratysławy. Niestety, zabrakło jej jednego zaledwie głosu. Ostatecznie nowymi członkami Biura Wykonawczego zostali: P. B. Mangla (Indie), Piet Schoots (Holandia), Margareta Törngren (Szwecja) i współprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego konferencji Robert Wedgeworth (Stany Zjednoczone).

Innym ważnym punktem pierwszego posiedzenia Rady były zmiany w statucie IFLA. M.in. zmieniono liczbę głosów przysługujących w tym gremium przedstawicielom narodowych stowarzyszeń bibliotekarskich, zasady reprezentowania wydziałów IFLA w Biurze do Spraw Zawodowych, w którym również z urzędu reprezentowany będzie przewodniczący Komitetu Zarządzania Programami, uznano go za statutowy organ organizacji. Poczyniono pewne dalsze zmiany, mające na celu rozszerzenie udziału krajów Trzeciego Świata w ogniwach zarządzających IFLA. Wysłuchano też sprawozdań: skarbnika, przewodniczącego Komitetu Zarządzania Programami (jest nim doc. Adam Wysocki), przewodniczącego Biura do Spraw Zawodowych, który złożył informację o pracach nad średnioterminowym programem IFLA na l. 1986-1991, sekretarza generalnego, przewodniczącego Komitetu Wydawniczego oraz przewodniczącego Jury Stypendium im. M. Nijhoffa. Stypendia otrzymali dwaj kandydaci z Indonezji i Tajlandii.

Otwarcie Konferencji, która przebiegała pod hasłem: Biblioteki a powszechny dostęp do informacji, odbyło się 19 sierpnia w stylu iście amerykańskim. Obok bowiem oficjalnych wystąpień miejscowych władz (nie pozbawionych reklamy i autoreklamy), przemówień członków kierownictwa IFLA, krótkiego koncertu — tym razem był to niewielki chór dziecięcy — nastąpiło uroczyste przekazanie czeku wartości 900 000 dolarów dla miasta Chicago na rozwój bibliotek. Uczynił to sekretarz stanu Illinois i zarazem bibliotekarz stanowy Jim Edgar.

Bardzo ważną częścią tego posiedzenia, które odbyło się w teatrze miejskim, było wystąpienie p. Else Granheim z Norwegii, ustępującej przewodniczącej IFLA. Stanowiło ono podsumowanie prac IFLA w l. 1979-1985. W tym czasie IFLA wzbogaciła się o 216 członków i liczy ich obecnie 1182. Zaawansowane zostały prace nad międzynarodowym formatem MARC, uruchomiono 5 dalszych głównych programów, opracowano ważne dla światowego bibliotekarstwa dokumenty, powołano nowe sekcje i okrągłe stoły oraz rozszerzono współpracę z innymi organizacjami międzynarodowymi, przede wszystkim z UNESCO, FID i ICA. Za ważne wydarzenie uznała p. Granheim również zwołanie po raz pierwszy konferencji IFLA na kontynencie afrykańskim w 1984 r. w stolicy Kenii Nairobi.

Po przerwie w tej samej sali odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne, podczas którego 2 referaty przedstawił gospodarze Konferencji. Dyrektor Biblioteki Kongresu dr Daniel J. Boorstin stwierdził, że sztuka, literatura i idee mają charakter uniwersalny, posiadają wartość obiektywną, a dzięki możliwości utrwalenia ich m.in. w postaci książki przenikają wszelkie granice; biblioteki zaś mają obowiązek ułatwienia krążenia idei.

Drugi przedstawiciel gospodarzy prof. John Brademas, prezydent Uniwersytetu Nowy Jork mówił o roli bibliotek w upowszechnianiu wiedzy i o wzajemnych wpływach bibliotek oraz nauki i techniki. Wskazał na różnego typu trudności w upowszechnianiu informacji w Stanach Zjednoczonych, w tym również ograniczenia natury ekonomicznej i politycznej.

Na naukowy program Konferencji złożyło się ok. połowy z łącznej liczby ok. 270 posiedzeń oraz wizyty w bibliotekach, ośrodkach informacji i szkołach bibliotekarskich. Poza dwoma posiedzeniami plenarnymi były to otwarte posiedzenia

wszystkich wydziałów, sekcji i okrągłych stołów oraz otwarte fora Biura do Spraw Zawodowych i Komitetu Zarządzania Programami.

Otwarte forum Biura do Spraw Zawodowych — ogniwa statutowego, składającego się z przedstawicieli wydziałów IFLA i nadzorującego działalność merytoryczną sekcji i okrągłych stołów — było ciekawie głównie dla osób interesujących się organizacyjną stroną działalności IFLA. Obradowało ono na temat form działalności wydziałów IFLA, zarówno tych, które zrzeszają poszczególne typy bibliotek, jak i wydziału VIII — działalności regionalnej.

Otwarte forum Komitetu Zarządzania Programami zastąpiło organizowane dotąd osobne posiedzenia poświęcone poszczególnym głównym programom IFLA. Dzięki temu uczestnicy posiedzenia uzyskali możliwość wysłuchania informacji o stanie prac w ramach wszystkich 6 programów podczas jednego spotkania¹.

Referujący postępy w realizacji programu MARC dr Dieter Wolff z Biblioteki Niemieckiej we Frankfurcie n. Menem mówił przede wszystkim o pracy tego właśnie ośrodka, a więc o wydaniu w 1983 r. międzynarodowego przewodnika do baz danych i usług MARC i o pracach nad nową edycją tego informatora, a także o publikacji biuletynu pod nazwą *IMP Newsletter*. Biblioteka Niemiecka testuje również format UNIMARC opracowany przez drugie biuro tego programu, zlokalizowane przy Bibliotece Brytyjskiej.

Biuro programu Uniwersalna Rejestracja Bibliograficzna (UBC) przygotowało sprawozdanie z działalności w 1984 r., m.in. opracowanie poradnika na temat hasła autorskiego, który opublikować ma Biblioteka Narodowa w Budapeszcie oraz podjęcie prac nad poradnikiem do katalogowania w trakcie publikacji.

Biuro Koordynacyjne programu Uniwersalna Dostępność Publikacji (UAP) przygotowało na Konferencję kolejny numer *UAP Newsletter*, nową edycję prospektu oraz sprawozdanie z prac w 1984 r. Oprócz kontynuowania upowszechniania idei dostępności publikacji wysiłek Biura był skierowany na rozwój systemu COMUT, zapewniającego możliwość dostarczania fotokopii artykułów z czasopism. Dużym osiągnięciem było wydanie kilku poradników oraz doprowadzenie do publikowania bibliografii narodowych i katalogów centralnych w znacznej części krajów Trzeciego Świata.

Pozostałe 3 programy znajdują się dopiero na etapie nabierania kształtu organizacyjnego oraz poszukiwania realizatorów. Wśród słuchaczy największe zainteresowanie wzbudził program Konserwacja i Ochrona, nad którym prace zdają się jak dotąd być najmniej zaawansowane. Równie niewiele zdziałano w ramach programu Zagraniczny Przepływ Danych (TDF)² i nie należy wykluczać, że jego realizacja napotka rozliczne trudności. Jeśli zaś chodzi o program Postęp Bibliotekarstwa w Trzecim Świecie, to poświęcono mu aż 2 referaty. Sekretarz generalny IFLA Margreet Wijnstroom przedstawiła dotychczasowe prace IFLA w tej dziedzinie, najczęściej podejmowane wspólnie z UNESCO. Omówiła też udział poszczególnych krajów na rzecz bibliotekarstwa w krajach rozwijających się, m.in. opublikowanie poradników i podręczników przez Węgry i NRD. Stwierdziła ona, że przyszłość tego programu zależy przede wszystkim od wielkości uzyskanych funduszy. Drugi referat wygłosił dotychczasowy wiceprzewodniczący IFLA Joseph Soosai z Malezji, który zreferował treść dokumentu pod nazwą „25 punktów zasadniczych” opracowany w 1984 r., a dotyczący roli IFLA w rozwoju bibliotekarstwa w krajach rozwijających się. Niestety, Autor skupił się tak dalece na spra-

¹ Charakterystykę poszczególnych głównych programów IFLA omówili w swych artykułach: J. Pelcowa: *Uniwersalna rejestracja bibliograficzna* (Universal Bibliographic Control — UBC). „Prz. Bibl.” 1976 R. 44 z. 2 s. 141-158. — Taż: *Uniwersalna dostępność publikacji*. „Prz. Bibl.” 1983 R. 51 z. 4 s. 353-365. — A. Wysocki: *50 Sesja Rady Głównej IFLA* (Nairobi, 19-25 sierpnia 1984 r.). „Prz. Bibl.” 1985 R. 53 z. 2 s. 243-247.

² W sprawozdaniu A. Wysockiego z 50 Sesji występuje nazwa programu: *Zagraniczny Elektroniczny Przepływ Danych*.

wach organizacyjnych i proceduralnych, że sprawy zasadnicze zesły na plan dalszy.

Otwarte posiedzenia naukowe wszystkich ośmiu wydziałów IFLA odbywały się jednocześnie. Należało więc wybierać. Niżej podpisany zdecydował się na spotkanie Wydziału Kształcenia i Badań, podczas którego dwoje kanadyjskich autorów: Charles T. Meadow i Marie Anderson przedstawili zmiany w charakterze nauki o bibliotece i informacji w związku z przemianami działalności informacyjnej. Według nich najważniejsze kwestie wiążą się obecnie z jakością dostarczanej informacji oraz szybkością reakcji na zapytania informacyjne. Stąd zaś wynikają problemy: metody gromadzenia informacji, ich przetwarzanie, kształtowanie systemów informacyjnych i wiele innych. Interesujące wydają się rozważania obojga referentów nad naturą zawodu pracownika informacji: jest on w coraz wyższym stopniu pełnoprawnym członkiem zespołów badawczych, gdyż decyduje właściwie o doborze informacji użytych w badaniach. Natura zawodu pracownika informacji rozstrzyga zaś o sposobie i treściach kształcenia adeptów do tego zawodu. Autorzy przytaczają cele kształcenia w szkole bibliotekarskiej uniwersytetu w Toronto. Absolwenci tych studiów powinni uzyskać wiedzę i umiejętności w zakresie kształtowania, rozwijania i utrzymywania systemów informacyjnych o wielkości i profilu danych, odpowiednich do potrzeb użytkowników, być przewodnikami w humanizacji techniki i przewodnikami w świecie informacji. Powinni również być rzecznikami nowych technik i ich zastosowań w przekazywaniu informacji do ogółu społeczeństwa.

Problemy związane z rozwojem nowych technik i ich zastosowań przeważały w tematyce posiedzeń innych wydziałów IFLA.

Trzeci i czwarty dzień Konferencji przeznaczone były na posiedzenia naukowe sekcji i okrągłych stołów IFLA. Okrągłe stoły (są to stałe ogniwa robocze przy wydziałach i sekcjach IFLA) odbywały w tych dniach również swoje posiedzenia robocze. Jednocześnie odbywało się od czterech do blisko dwudziestu spotkań. Ich tematyka była bardzo zróżnicowana i tym samym trudna do scharakteryzowania. Oto przykłady tematów w najważniejszych dla bibliotekarstwa i informacji sekcjach, jeśli takie wartościowanie w ogóle można uznać za zasadne. Sekcja Rejestracji Bibliograficznej debatowała nad zagadnieniami bibliografii narodowych, w Sekcji Techniki Informacyjnej dyskutowano nad tworzeniem i funkcjonowaniem narodowych i lokalnych sieci informacyjnych, w Sekcji Budownictwa i Wyposażenia bibliotek mówiono o stwarzaniu warunków dla działania środków audiowizualnych, głównie w bibliotekach publicznych, w Sekcji Katalogowania — o międzynarodowych normach opisu bibliograficznego, w Sekcji Gromadzenia i Wymiany — o postępowaniu z materiałami nieksiążkowymi. Bardzo bogaty był program naukowy Sekcji Konserwacji. Przedmiotem dyskusji były referaty na temat technik i metod zabezpieczania zbiorów. Przez konserwację rozumie się bowiem nie tylko restaurowanie książek, lecz także stwarzanie warunków dla zapobiegania ich niszczeniu, a nawet kwestie jakości produkcji technicznej książek i innych materiałów bibliotecznych. W Sekcji Teorii i Badań mówiono przede wszystkim o związkach między badaniami naukowymi a działalnością praktyczną. W każdym przedstawianym w tej Sekcji referacie podkreślano potrzebę podejmowania badań użytecznych dla praktyki bibliotecznej i informacyjnej.

W większości sekcji poszczególnych typów bibliotek zdecydowanie przeważały zagadnienia automatyzacji procesów bibliotecznych i informacyjnych oraz tworzenia międzynarodowych systemów wymiany informacji. Nie dotyczy to jednak problematyki referatów przedstawianych w sekcjach bibliotek dla czytelników niepełnosprawnych, gdzie mówiono o metodach pracy z użytkownikami. Warto w tym miejscu poinformować, że w Sekcji Bibliotek Obsługujących Czytelników Niepełnosprawnych powołano grupę roboczą bibliotek więziennych.

Pierwsze otwarte posiedzenie Sekcji Szkół Bibliotekarskich i Innych Aspektów Kształcenia poświęcone było zagadnieniom kształcenia w dziedzinie konserwacji materiałów bibliotecznych, a przedmiotem dyskusji był referat dra Helmuta Bansy z Biblioteki Krajowej Bawarii w Monachium. Stwierdził on, że bibliotekarze na ogół nie doceniają wagi zagadnienia. W związku z tym uznał za celowe dokonanie głębokich zmian w programach kształcenia bibliotekarzy, a nawet przedstawił szczegółowy program studiów. W bardzo żywej dyskusji wyrażano przekonanie, że program ten jest zbyt obszerny i że jego realizacja wymagałaby ograniczenia kształcenia bibliotekarzy w innych dziedzinach wiedzy zawodowej. Ponadto autor koreferatu A. Russell z Andover (Stany Zjednoczone) zgłosił nader trudną kwestię: kto będzie tej rozległej wiedzy nauczał: bibliotekarze, papiernicy czy może chemicy?

Drugie otwarte posiedzenie Sekcji wiązało się z głównym hasłem całej konferencji. Podstawę dyskusji stanowiły 4 referaty na temat kształtowania świadomości w tej kwestii przez szkoły bibliotekarskie. Amerykański punkt widzenia przedstawił dr R. D. Stueart ze szkoły bibliotekarskiej Simmons College z Bostonu. Stwierdził on, że dostęp do informacji stanowi podstawową zasadę kształcenia bibliotekarzy w Ameryce Północnej. W programach studiów bibliotekarskich znajdują się takie zagadnienia jak normalizacja działalności bibliotecznej i informacyjnej, rejestracja bibliograficzna, wolność intelektualna, sieci informacyjne oraz technika informacji. Drugi prelegent amerykański H. White z Uniwersytetu Indiana w Bloomington wiele miejsca poświęcił rozważaniom nad istotą kształcenia i nauczania, stwierdzając, że pojęcie dostępu do informacji stale się zmienia i w związku z tym szkoły bibliotekarskie powinny uwzględnić ten fakt w formułowaniu programów kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy i pracowników informacji. Ponadto zaproponował on zmianę nazwy sekcji na Sekcję Kształcenia i Nauczania Bibliotekarzy. Autorzy z krajów rozwijających się — L. Martinez-Caceres z Kolumbii i M. Ben Khemis z Tunezji przedstawili główne zagadnienia kształcenia bibliotekarzy w swoich krajach, podkreślając umiarkowane zainteresowanie tymi sprawami ze strony swych rządów.

W programie naukowym Sekcji była też wizyta w Szkole Bibliotekarskiej Uniwersytetu Chicago, mieszczącej się w okazałym budynku Biblioteki Josepha Regensteina, liczącej 4 mln wol.

Okrągły Stół Zarządzania Stowarzyszeniami Bibliotekarskimi jest ogniwem młodym, utworzonym dopiero w 1982 r., ale wyjątkowo ruchliwym. Zrzesza on już ponad 50 stowarzyszeń narodowych i międzynarodowych, jak np. Stowarzyszenie Bibliotek i Instytucji Bibliotekarskich Krajów Karaibskich (ACURIL). Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich należy do współtwórców tego Okrągłego Stołu, któremu od 1984 r. przewodniczy prof. Gotthard Rückl z NRD. Posiedzenie naukowe odbyło się pod hasłem „Polityczna presja stowarzyszeń bibliotekarskich”. Jego celem było ukazanie sposobów oddziaływania organizacji bibliotekarskich na politykę biblioteczną i informacyjną państw. Z referatami wystąpili przedstawiciele krajów socjalistycznych, kapitalistycznych i rozwijających się. Ponadto umożliwiono zabranie głosu przedstawicielowi świata polityków. Była nim H. Wynter, b. minister kultury Jamajki, a obecnie ambasador tego państwa w Stanach Zjednoczonych. Kraje socjalistyczne zaprezentowały dwa referaty: M. Sircelj z Jugosławii mówiła o roli stowarzyszenia bibliotekarzy w małych państwach federalnych, a autor niniejszego sprawozdania omówił rolę Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w kształtowaniu polityki bibliotecznej i informacyjnej państwa. Takie nagromadzenie referatów uniemożliwiło przeprowadzenie publicznej dyskusji, która w tej sytuacji odbyła się w gronie zamkniętym podczas drugiego posiedzenia roboczego komitetu wykonawczego tego gremium. Autorzy referatów musieli odpowiedzieć na wiele pytań, co świadczyło o trafnym dobraniu tematu

posiedzenia. Postanowiono, że referaty przedstawione przez przedstawicieli Szwecji, Jugosławii, Polski i Jamajki będą opublikowane pod wspólnym tytułem jako przewodnik do zarządzania stowarzyszeniami bibliotekarskimi.

Okrągły Stół Historii Bibliotek działa w ramach Sekcji Teorii i Badań, w związku z czym zachodziła potrzeba uczestniczenia w posiedzeniach obu tych gremiów. Było to jednak niemożliwe i niżej podpisany zdecydował się na zebranie Okrągłego Stołu. Mowa była na nim przede wszystkim o programie planowanego na marzec 1986 r. seminarium nt. badań nad historią bibliotek w krajach Europy środkowej i wschodniej, a mającym odbyć się w Polsce. Zatwierdzono też nowych członków komitetu wykonawczego, w tym m.in. prof. dr hab. Krzysztofa Migonia.

Podczas posiedzenia naukowego tego Okrągłego Stołu wygłoszono 3 referaty o dosyć zróżnicowanej treści. Prof. Pamela Richards z New Brunswick (Stany Zjednoczone) omówiła zagadnienia związane z miejscem historii książki i bibliotek w programach kształcenia bibliotekarzy w świecie. W jej ocenie najwięcej miejsca poświęca się tym zagadnieniom w krajach socjalistycznych i w innych krajach środkowej Europy. Peter Hoare z Nottingham (W. Brytania) przedstawił prace nad bieżącymi bibliografiami z zakresu historii bibliotek, zaś sekretarz Okrągłego Stołu Michel Albaric z Francji — stan prac nad międzynarodowym wykazem specjalistów z zakresu historii bibliotek. Nb. Polska jako jedna z pierwszych nadesłała dane do tej publikacji.

Ostatnim naukowym punktem konferencji było drugie posiedzenie plenarne. Z bardzo interesującym referatem wystąpiła na nim V. S. Lesochina z ZSRR, która mówiła o roli i miejscu bibliotek radzieckich w zapewnieniu powszechnego dostępu społeczeństwa do wiedzy naukowej. Informowała ona m.in., że z bibliotek korzysta 220 mln czytelników, którzy mają do dyspozycji 2 biliony książek i przeważając większość ukazujących się w świecie czasopism naukowych. Występujący po niej prof. P. B. Mangla z Indii potwierdził usiłowania władz radzieckich w zakresie upowszechniania nauki i oświaty w społeczeństwie oraz rolę państwa radzieckiego w krzewieniu oświaty w krajach rozwijających się. Narodowe programy w dziedzinie bibliotekarstwa i informacji naukowej przedstawiły też M. A. Barosso z Brazylii i A. M. de Bustamante z Meksyku.

Sekcja Teorii i Badań pragnęła zapoznać się z programem naukowym seminarium na temat historii bibliotek, planowanego na marzec 1986 r. w Polsce. Został on wstępnie zaakceptowany, a część członków tego gremium, pamiętająca udane seminarium nt. „Książka i biblioteka w społeczeństwie” w 1980 r. w Radziejowicach, wyrażała nadzieję, że i ta planowana impreza będzie udana.

Jak już wspomniano, druga część posiedzenia Rady IFLA stanowiła zarazem końcowy akcent Konferencji w Chicago. Tradycyjnie jednym z pierwszych punktów bywa ogłoszenie rezolucji o charakterze ogólnym. Tym razem zgłoszono dwa projekty. Jeden dotyczył tzw. Florence Agreement, dokumentu przyjętego przez Konferencję ogólną UNESCO w 1976 r., a dotyczącego zniesienia opłat pocztowych za przesyłanie książek, czasopism i innych materiałów o charakterze naukowym, oświatowym lub kulturalnym. Rezolucja zobowiązuje narodowe stowarzyszenia bibliotekarskie do starań u swych rządów o respektowanie tej umowy. Druga rezolucja podjęta została w sprawie wykluczenia instytucji bibliotekarskich Republiki Południowej Afryki z IFLA. Po jej przegłosowaniu kilku przedstawicieli tego kraju opuściło salę obrad — ale nie wszyscy.

Następnie przyjęto rezolucje o charakterze zawodowym. M.in. postanowiono utworzyć nowy okrągły stół — Kształcenie Ustawiczne (Round Table on Continuing Education), rozwijać dalszą współpracę IFLA z innymi organizacjami w dziedzinie bibliotekarstwa, informacji naukowej i archiwistyki, rozszerzyć działania stowarzyszeń bibliotekarskich na rzecz realizacji głównych programów IFLA. Sek-

cja Bibliotek Szkolnych zgłosiła wniosek o poszukiwanie funduszków na pokrycie kosztów uczestnictwa delegatów z krajów Trzeciego Świata w konferencjach IFLA, gdyż rosną one z roku na rok. I ten wniosek został przyjęty.

Następnie przewodniczący Biura do Spraw Zawodowych prof. Paul Kaegbein dokonał podsumowania dorobku naukowego całej Konferencji. Z natury rzeczy było ono ogólne i zarazem pozytywne. Przedstawił on też nowy skład Biura, na którego czele stać będzie obecnie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Irvin Pizer.

Ważnym punktem posiedzenia końcowego było wystąpienie nowego przewodniczącego IFLA. Hans-Peter Geh wskazał na główne kierunki swych działań w tej roli, kategorycznie podkreślając, że będzie dążył do unikania występowania na forum IFLA kwestii o charakterze wybitnie politycznym. Wyraził on przekonanie, że organizacja będzie rozwijać prace rozpoczęte w ciągu ostatnich kilku lat, a szczególnie wiele uwagi poświęcił realizacji głównych programów IFLA. Przedstawił on również podział głównych ról w Biurze Wykonawczym. Wiceprzewodniczącymi IFLA zostały Henriette Avram z Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie i Engelsina Pereslegina z Wszechzwiązkowej Państwowej Biblioteki Literatury Zagranicznej w Moskwie. Wybór skarbnika ma nastąpić w późniejszym okresie. Kończąc swe wystąpienie H. P. Geh zgłosił wniosek o nadanie p. Else Granheim tytułu honorowej przewodniczącej IFLA, co spotkało się z ogólnym aplauzem.

Ostatni akord spotkania ponad 2000 bibliotekarzy z 84 krajów świata stanowiła wycieczka autokarowa. Niżej podpisany znalazł się w grupie, która zwiedzała przedsiębiorstwo Baker and Taylor w Momence. Firma ta zajmuje się dystrybucją książek, a jej głównymi klientami są biblioteki, otrzymujące stąd książki specjalnie wyposażone technicznie, a więc w razie potrzeby umocnione i posiadające karty katalogowe. Jest to wielka fabryka, na którą składają się hale z tysiącami książek na półkach, taśmociągami, pakowniami, drukarkami do produkcji kart katalogowych i biurami wypełnionymi licznymi terminalami komputerów.

Nie było to jedyne wydarzenie towarzyszące Konferencji. Już bowiem w przeddzień jej uroczystego otwarcia czynna była wystawa sprzętu technicznego i informatycznego dla potrzeb bibliotek. Swe produkty wystawiali także wydawcy. Otwarcie wystawy towarzyszyło przyjęcie towarzyskie. Następne wieczory uczestnicy Konferencji spędzali na przyjęciach wydanych przez władze stanu Illinois, władze miasta Chicago, firmę Universal Microfiche International, Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotek (odbyło się ono na ulicy), a członków Okrągłego Stołu Zarządzania Stowarzyszeniami Bibliotekarskimi podjął ponadto w apartamencie hotelowym dyrektor biura Amerykańskiego Stowarzyszenia Bibliotek Tom Galvin.

Podczas Konferencji ukazywał się biuletyn *IFLA Express*. W 6 numerach opublikowano tytuły referatów dostarczonych na Konferencję w ostatniej chwili, sprawozdania z ważniejszych posiedzeń, sylwetki członków władz IFLA i autorów referatów, teksty rezolucji i inne materiały.

Z wyjątkiem otwarcia Konferencji i pierwszej sesji plenarnej wszystkie posiedzenia odbywały się w salach i salonach hotelu Palmer House w centrum Chicago. Na ogół były one wygodne, przestronne i należycie zradionizowane. Jedyne niedogodność to ... klimatyzacja. Amerykanie przyzwyczaili się bowiem do tego, że w pomieszczeniach zamkniętych panuje temperatura 18° C. Dla przybyszów z całego świata była ona stanowczo za niska. Na szczęście czasem udawało się urządzenie klimatyzacyjne wyłączyć.



Polska delegacja na 51 Konferencję ogólną IFLA liczyła zaledwie 2 osoby. Polska Akademia Nauk delegowała bowiem dr Barbarę Sordylową, dyrektora Biblioteki PAN w Warszawie. Ale w Chicago znalazły się jeszcze 3 osoby z Polski: dyrektor BUW doc. dr hab. Radosław Cybulski, mgr Maria Brykczyńska z Biblioteki SGPiS i doc. dr Adam Wysocki, który jest pracownikiem głównej kwatery IFLA w Hadze.

Obecność naszego kraju na Konferencji zaznaczona była dwoma referatami. Oprócz niżej podpisanego przygotował referat doc. dr hab. Andrzej Gwiżdż z Biblioteki Sejmowej. Jego tekst prezentowany był w Sekcji Bibliotek Parlamentarnych i również spotkał się z żywym zainteresowaniem. Żałować więc należy, że autor nie mógł na miejscu otrzymać należytej satysfakcji. Przypomnijmy, że na I Światowej konferencji nt. kształcenia ustawicznego bibliotekarzy poprzedzającej konferencję IFLA referat przedstawiła mgr M. Brykczyńska, która omówiła rolę stowarzyszeń bibliotekarskich w doskonaleniu zawodowym bibliotekarzy z wielu przykładami z działalności SBP. Według opinii uczestników tego zgromadzenia dobrze przysłużyła się ona propagandzie osiągnięć polskiego bibliotekarstwa i Stowarzyszenia.

Wspomnieć należy o zdobyczach o charakterze organizacyjnym. Już przed Konferencją w Chicago wpłynęła do Polski informacja, że mgr F. Czajkowski wybrany został na członka Stałego Komitetu Sekcji Bibliotek Obsługujących Czytelników Niepełnosprawnych. W Chicago zaś kilku osobom z Polski nadano status członków-korespondentów: doc. R. Cybulski uzyskał tę funkcję w Sekcji Rejestracji Bibliograficznej, mgr M. Brykczyńska w Sekcji Bibliotek Specjalnych, a dr M. Biernacka z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie — w Sekcji Rzadkich i Cennych Książek. Funkcja członka-korespondenta utworzona została dopiero ostatnio w celu zapewnienia aktywnego udziału w pracach IFLA szerszemu kręgowi specjalistów, szczególnie z krajów, których przedstawiciele rzadziej bywają osobiście obecni na konferencjach i innych spotkaniach o charakterze międzynarodowym. Polska, niestety, do takich krajów jest zaliczana. Ustało natomiast członkostwo doc. dr hab. J. Kołodziejkiej w Sekcji Teorii i Badań Bibliotekarskich oraz mgr A. Jopkiewicza w Sekcji Statystyki.

W Chicago wszędzie spotkać można było Polaków, także wśród uczestników Konferencji i personelu obsługującego to wielkie zgromadzenie. Dzięki temu delegacji polscy mogli wywieść większą liczbę referatów niż przewidywały ustalenia.

Na zakończenie należy podkreślić dużą pomocą, jaką ekipie polskiej świadczyli pracownicy Konsulatu PRL w Chicago. Z pewnością przyczyniło się to do uzyskania niezbędnej na tym kontynencie pewności siebie i do uzasadnionej satysfakcji z udziału w tym światowym zgromadzeniu bibliotekarzy.

Stefan Kubów

**ŚWIATOWA KONFERENCJA NT. KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO
BIBLIOTEKARZY I PRACOWNIKÓW INFORMACJI NAUKOWEJ
(Palos Hills k. Chicago, 13-16 sierpnia 1985)**

W ostatnich latach na łamach czasopism bibliotekarskich w Polsce zaczynają pojawiać się artykuły, w których porusza się problemy doskonalenia zawodowego bibliotekarzy pracujących już w tym zawodzie. Tematu tego dotyczyły np. *Tezy do powszechnej dyskusji nad współczesnym modelem kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy*, które skoncentrowały się na postulatach aktualizowa-

nia wiedzy ogólnej oraz możliwościach uczestnictwa pracowników bibliotek w kursach, konferencjach itp.¹ Julian Gałczyński wymienił 2 rodzaje studiów podyplomowych (bibliotekoznawcze i informacji naukowej), przydatne dla bibliotekarzy i pracowników ośrodków informacji naukowej. Wskazał on również na konieczność podnoszenia kwalifikacji pracowników o dłuższym stażu zawodowym, głównie bibliotekarzy z wyższych uczelni². Były to jednak tylko pierwsze projekty, sygnalizujące konieczność doskonalenia zawodowego, nie wnikające jednak w szczególności programów kursów aktualizujących wiedzę biblioteczną czy problemów metodyki nauczania.

Warto więc zaznajomić się z doświadczeniami innych krajów w zakresie kształcenia ustawicznego bibliotekarzy.

W 1985 r. uczestniczyłam, jako jedyna przedstawicielka z krajów demokracji ludowej, w Światowej konferencji kształcenia ustawicznego bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej (World Conference on Continuing Education for the Library and Information Science Professions). Konferencja ta, pomyślana jako prekonferencja dorocznej sesji IFLA, zgromadziła 159 osób z 31 krajów. Zorganizowanie tego spotkania było zasługą prof. Elisabeth Stone, emerytowanego dziekana School of Library and Information Science Katolickiego Uniwersytetu w Waszyngtonie, pionierki edukacji permanentnej bibliotekarzy w Stanach Zjednoczonych. E. Stone już w 1977 r., w czasie uroczystego jubileuszu 50-lecia IFLA w Brukseli, zwróciła uwagę w swym referacie o ustawicznym kształceniu na konieczność uwzględnienia w działalności IFLA tego nowoczesnego systemu podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Na Konferencji w Palos Hills obradowano w 10 sesjach ogólnych, na których przedstawiono zagadnienia oświaty dorosłych i rolę bibliotek w systemach edukacji permanentnej, oraz w 25 sesjach problemowych, poświęconych poszczególnym aspektom kształcenia ustawicznego. Sesje problemowe odbywały się jednocześnie, mogłam więc uczestniczyć tylko w niektórych³.

Była też zorganizowana wystawa pomocy naukowych, stosowanych w poszczególnych ośrodkach kształcenia.

Prof. Malcolm Knowles (z Uniwersytetu w Płn. Karolinie) mówił podczas pierwszego dnia obrad na sesji ogólnej o motywacji dorosłych dla dalszego pogłębiania wiedzy i o ich stosunku do zajęć szkoleniowych. Podkreślił znaczenie metod aktywizujących w pracy z dorosłymi studentami. Norman D. Kurland z Biura Kształcenia Dorosłych (Office of Adult Learning Services) przedstawił jedną z metod stosowanych w kształceniu ustawicznym. Omówił on działalność „kół samokształceniowych” (study circles), tworzonych w krajach skandynawskich, a obecnie wprowadzanych w Stanach Zjednoczonych. Koła gromadzą osoby zainteresowane określonym tematem (przeciętnie od 5 do 20 osób), wspomagane przez animatora (facilitator). Metodą dydaktyczną jest dyskusja, w czasie której uczestnicy przekazują sobie nawzajem informacje o interesującym ich problemie. Pomagają w przygotowaniu się do takich dyskusji biblioteki, jako placówki o bogatych zbiorach dokumentów.

¹ Tezy do powszechnej dyskusji nad współczesnym modelem kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy. Oprac. J. Cwiekowa. „Prz. Bibl.” 1983 R. 51 z. 2/3 s. 301-304.

² J. Gałczyński: O model absolwenta studiów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. „Prz. Bibl.” R. 53 z. 1 s. 55-62.

³ W tekście omówiono następujące referaty: Marianne Broadbent: The Library Association of Australia and continuing professional development. Using cooperative efforts and resources. — Mary Chobot: Evaluating continuing education. — Sheila M. Dale: Approaching from a distance: some thoughts on distance education in the continuing education of librarians. — Günther Dohmen: Distance learning as a continuing education delivery system. — Ellen Gerber, Miriam H. Tees: Continuing education and professional development: The program of the Special Libraries Association. — Malcolm Knowles: Understanding the adult learner. — Norman D. Kurland: The potential of study circles for continuing education. — Glenn R. Wilde: Intermountain community learning and information services: a model continuing education program for rural areas.

Glenn R. Wilde (dziekan stanowego uniwersytetu w Utah) przedstawił zagadnienia aktywizacji kształcenia mieszkańców okęgów wiejskich, oddalonych od ośrodków naukowych wielkich miast. W programach tych uwzględnia się współpracę uniwersytetów, bibliotek stanowych i gminnych (community), przy wykorzystaniu nowych środków technicznych w postaci sieci telekomunikacyjnych.

Dwie inne prelekcje poświęcone były metodom „zdalnego nauczania” (distance learning). Prof. Günther Dohmen z RFN uzasadniał tezę, że dorośli słuchacze powinni mieć możliwości kształcenia się w czasie i miejscu najbardziej im odpowiadającym. Słuchacze ci mają bowiem wiele zajęć, jak np. obowiązki rodzinne, społeczne, utrudniających im regularne uczęszczanie na wykłady. Zdalne nauczanie jest metodą najlepiej dostosowaną do potrzeb tego typu słuchaczy. Programy te mogą być również zindywidualizowane, odpowiadając warunkom poszczególnych jednostek.

Sheila M. Dale, przedstawicielka brytyjskiego „Uniwersytetu Otwartego” (British Open University w Milton Keynes) omówiła angielskie doświadczenia dotyczące zdalnego nauczania w procesie kształcenia ustawicznego bibliotekarzy. Doświadczenia te wykazały, że doskonalenie zawodowe w postaci konferencji, kursów, seminariów nie daje możliwości uczestniczenia w nim wszystkim zainteresowanym. Możliwości takie stwarza natomiast zdalne nauczanie, a pierwsze próby przeprowadzone w 1982 r. dla nauczycieli-bibliotekarzy oceniono pozytywnie. Nowe metody wprowadza się w niektórych placówkach w wybranych zakresach. W School of Librarianship w Newcastle-upon-Tyne np. opracowano cykl szkoleń metodą zdalnego kształcenia w zakresie statystyki.

W związku z powstawaniem różnorodnych kursów i innych form doskonalenia zawodowego rysuje się konieczność właściwej oceny i weryfikacji jakości programów. W Stanach Zjednoczonych ustalaniem norm i weryfikacją programów zajmuje się odpowiednia grupa — Continuing Library Education Network and Exchange — CLENE. O zagadnieniach tych mówiła Mary Chobot z Katolickiego Uniwersytetu w Waszyngtonie. Prelegentka przedstawiła ocenę uczestników szkoleń i zmiany, jakie nastąpiły w organizacji prac tych instytucji, których pracownicy zostali przeszkoleni. Zalecane są różne metody badań i ocen: ankiety, wywiady, obserwacje.

Stosunek organizacji profesjonalnych do doskonalenia zawodowego stanowił temat kilku prelekcji. Miriam Tees z Uniwersytetu Mc Gill w Montrealu, członek Zarządu Sekcji Szkół Bibliotekarskich IFLA, wraz z Ellen Gerber, specjalistką ds. kształcenia kadr Stowarzyszenia Bibliotek Specjalnych (Special Libraries Association) przedstawiły program działania tego Stowarzyszenia. Prelegentki potraktowały kształcenie ustawiczne jako jedną z ważniejszych funkcji stowarzyszenia bibliotekarzy, szczególnie użyteczne w przygotowaniu bibliotekarzy do pracy w nowych formach usług bibliotecznych. Główną formą działania są specjalne prekonferencje szkoleniowe, które poprzedzają doroczne zjazdy stowarzyszenia. W planowaniu tematyki tych szkoleń zwraca się uwagę na nowe tendencje rozwojowe w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

Na sesji problemowej poświęconej przeglądowi działalności stowarzyszeń bibliotekarskich w zakresie doskonalenia zawodowego niżej podpisana wygłosiła referat o roli Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w kształceniu bibliotekarzy, ze specjalnym uwzględnieniem doskonalenia zawodowego. Referat spotkał się z zainteresowaniem uczestników.

Na tej samej sesji Marianna Broadbent, wykładowca Royal Melbourne Institute of Technology, przedstawiła rolę Australijskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy (the Library Association of Australia) w rozwoju kształcenia ustawicznego. Do 1960 r. egzaminy organizowane przez to Stowarzyszenie były jedyną formą uzna-

nia kwalifikacji zawodowych. Ponieważ szkoleniem bibliotekarzy zajmują się obecnie specjalne placówki, Stowarzyszenie zajęło się organizacją krótkoterminowych kursów aktualizujących wiedzę.

Podsumowanie obrad w trzecim dniu Konferencji wskazało, że spotkanie spełniło cele, jakie postawili sobie organizatorzy. Umożliwiło mianowicie wzajemne kontakty bibliotekarzy-praktyków ze specjalistami dydaktyki dla dorosłych. Uchwalono powołanie Okrągłego Stołu ds. Kształcenia Ustawicznego Bibliotekarzy w ramach Sekcji Szkół Bibliotekarskich IFLA. Obecni na Konferencji przedstawiciele różnych ośrodków podejmą akcję wzajemnych informacji o doskonaleniu zawodowym.

Maria Brykczyńska

21 SESJA PLENARNA ISO/TC 46 DOKUMENTACJA (Londyn, 7-11 maja 1985)

W 21 Sesji Komitetu Technicznego 46 Dokumentacja Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej (ISO/TC 46), zorganizowanej przez British Standards Institution, uczestniczyło ok. 70 osób z 18 krajowych organizacji członkowskich TC 46 oraz z 9 międzynarodowych organizacji współpracujących, m.in. IFLA i FID. Polska była reprezentowana jedynie przez niżej podpisaną. W czasie Sesji odbyło się ponad 20 różnego rodzaju posiedzeń, przede wszystkim zebrania wszystkich 6 podkomitetów (Subcommittee — SC) oraz większości z 19 grup roboczych (Working Group — WG), na których rozpatrywano projekty norm będące przedmiotem prac. Ponadto odbyły się 2 konferencje Grupy Doradczej (Advisory Group — AG) — organu zarządzającego TC 46, a także posiedzenie plenarne z udziałem delegacji krajów członkowskich oraz sekretarzy i przewodniczących wszystkich organów TC 46, na którym podsumowano działalność Komitetu w ciągu ostatnich 2 lat oraz dorobek 21 Sesji, a także wytyczono program najbliższych działań.

Podobnie jak poprzednia¹, obecna Sesja była dla TC 46 okresem zbierania rekordowych plonów wieloletnich wysiłków. Między 20 i 21 Sesją opublikowano 12 nowych lub znowelizowanych norm ISO, przygotowanych w TC 46². Realizowany w l. 1983-1985 plan prac składał się z 51 tematów (bez norm opublikowanych), przy czym prace nad 23 z nich osiągnęły w tym czasie stadium końcowe — projektów ISO/DIS (Draft International Standard), rozsyłanych do głosowania korespondencyjnego wśród wszystkich krajów członkowskich ISO. Dla 10 z tych projektów procedura głosowania została już pomyślnie zakończona, dla pozostałych — trwa lub wkrótce się rozpocznie. Jeżeli wyniki głosowania będą pozytywne, w ciągu najbliższych 2 lat należy oczekiwać opublikowania co najmniej kilkunastu nowych norm ISO, będących efektem prac TC 46. Zjawisko to jest następstwem gwałtownego wzrostu na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych liczby tematów wymagających rozwiązania w TC 46, wzrostu związanego przede wszystkim z rozwojem systemów zautomatyzowanych i wymiany informacji bibliograficznej na nośnikach maszynowych. Można przypuszczać, że nie będzie to tendencja stała. Prace nad ok. 20 pozycjami planu nie wyszły poza stadium początkowe — trwające nieraz wiele lat — tzw. projektów roboczych, dyskusowanych i opiniowanych jedynie wśród członków grupy autorskiej. Staną się one szerzej znane po uzyskaniu statusu tzw. projektu wstępnego — ISO/DP (Draft Proposal). Ten status w wyniku 21 Sesji osiągnęło zaledwie kilka projektów. Wydaje się

¹ B. Karamać: *20 Sesja plenarna ISO/TC 46 Dokumentacja (Wiedeń, 16-20 maja 1983)*. „Prz. Bibl.” 1984 R. 52 z. 2 s. 199-204.

² Wykaz tych norm zamieszczono w załączniku do sprawozdania.

jednak, że jest to stan prawidłowy, znamionujący zaspokojenie podstawowych potrzeb normalizacyjnych obsługiwanych przez TC 46 dziedzin działalności. W najbliższych latach należy oczekiwać znikomego przyrostu nowych tematów, natomiast w związku z 5-letnim cyklem weryfikacji obowiązujących norm można się spodziewać znacznej liczby nowelizacji, będącej następstwem ogromnej liczby prac sfinalizowanych w l. 1982-1985.

Wkład poszczególnych podkomitetów i innych organów roboczych w ogólne wyniki prac oraz zamierzenia TC 46 przedstawia się następująco³.

SC 2 ds. konwersji pism: opublikowane zostały 2 znowelizowane normy dotyczące transliteracji pisma arabskiego (ISO 233) i hebrajskiego (ISO 259). Po zakończonym głosowaniu korespondencyjnym dopracowano w Londynie znowelizowane zasady transliteracji słowiańskich alfabetów cyrylickich (DIS 9)⁴. Dwa projekty będą wkrótce skierowane do głosowania: DIS 843 dotyczący transliteracji alfabetu greckiego i DIS 3602 — latynizacji pisma japońskiego. Status projektu wstępnego otrzymał dokument dotyczący transliteracji alfabetów cyrylickich 59 języków niesłowiańskich (DP 2805), nad którym prace wstrzymano przed laty do czasu uzgodnienia nowych zasad transliteracji słowiańskich alfabetów cyrylickich. W stadium projektów roboczych znajdują się prace nad zasadami transliteracji koreańskiego i syjamskiego (thai); ponadto planuje się podjęcie prac nad transliteracją alfabetów ormiańskiego i gruzińskiego.

W odróżnieniu od stosowanych dotychczas w skali międzynarodowej i w poszczególnych krajach metod mieszanych, wszystkie opracowywane w ostatnich latach normy ISO są przykładami zastosowania zasady ścisłej konwersji, umożliwiającej pełną, jednoznaczną retransliterację. W celu realizacji tej zasady wybrano w ISO metodę z wyłącznym użyciem znaków diakrytycznych, chociaż wymogi ścisłej konwersji spełnia też metoda alternatywna — z wyłącznym użyciem kombinacji liter, tzw. digrafów⁵. W normach tych uwzględniono przede wszystkim potrzeby elektronicznego przetwarzania danych i wymiany informacji na nośnikach maszynowych.

Kolejną fazą prac SC 2 ma być opracowanie norm podających uproszczone zasady transliteracji. Przeprowadzona na posiedzeniu w Londynie dyskusja dotycząca słowiańskich alfabetów cyrylickich dowiodła jednak braku jasnych wyobrażeń na temat relacji między zasadami ścisłej i uproszczonej konwersji oraz potwierdziła przypuszczenie, że w praktyce możliwe jest raczej opracowanie różnych zasad ścisłej konwersji (z zastosowaniem różnych „czystych” metod) niż upraszczanie jednej wybranej metody. W wyniku dyskusji postanowiono przeprowadzić korespondencyjny sondaż na temat rozumienia idei „uproszczenia” oraz możliwości i celowości opracowania takiej normy dla alfabetów cyrylickich. Wydaje się prawdopodobne, że ISO może wycofać się z koncepcji uproszczonej konwersji jako przedmiotu uzgodnień międzynarodowych, choć takie prace prowadzone są w SC 2 w zakresie pisma arabskiego i hebrajskiego.

SC 3 ds. terminologii finalizuje obecnie w szybkim tempie prowadzone od ponad 10 lat prace nad normą — słownikiem informacji i dokumentacji (Documentation and information — Vocabulary — DIV). Po opublikowanych wcześniej 2 częściach (3a i 6) ukazały się 3 dalsze, zawierające pojęcia podstawowe (ISO

³ W tekście sprawozdania ze względów oszczędnościowych pominięto tytuły wymienianych dokumentów; podano jedynie sformułowany w języku polskim temat opracowania oraz numer identyfikacyjny, którego część literowa oznacza status dokumentu (np. ISO — norma ustanowiona), natomiast część cyfrowa jest trwale związana z danym tematem, również w przypadku nowelizacji normy.

⁴ Uzgodniony projekt ISO/DIS 9 jest identyczny z rozwiązaniami podstawowymi podanymi w Tablicy 1 normy PN-83/N-01201, z tym że zawarte w PN zasady transliteracji alfabetu mongolskiego są przedmiotem innego projektu ISO (DP 2805).

⁵ Metode tę zastosowano w podanej w PN-83/N-01201 Tablicy 2, którą przejęto z normy RWPG ST SEV 1362-78.

5127/1) oraz terminy z zakresu typologii dokumentów tradycyjnych (ISO 5127/2) i audiowizualnych (ISO 5127/11). Do ustanowienia przekazano części dotyczące dokumentów ikonograficznych (DIS 5127/3) i archiwalnych (DIS 5127/4). Na wyniki głosowania korespondencyjnego oczekują części poświęcone wyszukiwaniu i rozpowszechnianiu informacji (DIS 5127/7) oraz zagadnieniom reprografii (DIS 5127/8), a dopracowana w Londynie część zawierająca terminy z zakresu ochrony praw autorskich (DIS 5127/10) będzie skierowana do głosowania.

W stadium projektów roboczych znajduje się obecnie jeszcze 5 części⁶, zawierających terminy dotyczące przechowywania dokumentów, ich ochrony i konserwacji, zagadnień organizacji i zarządzania archiwami, bibliotekami, ośrodkami i muzeami, typologii dokumentów muzealnych oraz zagadnień ochrony danych.

W SC 4 ds. automatyzacji dominują w ostatnich latach zagadnienia kodowej reprezentacji znaków różnych pism, a także innych znaków używanych w wymianie informacji bibliograficznej. Opublikowano znowelizowane normy dotyczące tzw. rozszerzonego zestawu liter alfabetu łańciskiego (ISO 5426) oraz cyrylicznego (ISO 5427), obejmujące litery alfabetów opartych na wymienionych alfabetach podstawowych, a także normę zawierającą znaki pism afrykańskich (ISO 6438). Do ustanowienia i publikacji przekazano projekt dotyczący kodowej reprezentacji liter alfabetu greckiego (DIS 5428), a na posiedzeniu w Londynie uzgodniono ostatecznie zestaw znaków kontrolnych dla wymiany informacji bibliograficznej (DIS 6630). Na skierowanie do głosowania oczekuje zestaw liter słowiańskich alfabetów cyrylicznych (DIS 6861) oraz znaków matematycznych używanych w informacji bibliograficznej (DIS 6862). Prowadzi się też prace nad znakami pisma hebrajskiego (DP 8957) oraz arabskiego; proponuje się podjęcie prac nad kodową reprezentacją liter alfabetów ormiańskiego i gruzińskiego oraz alfabetów cyrylicznych używanych w językach niesłowiańskich.

Efektom innego nurtu prac SC 4 jest opublikowana w 1983 r. norma ISO 7154 dotycząca budowy zbiorów informacji bibliograficznej.

SC 5 ds. tezaurysów realizuje skromny liczbowo program prac, który — do czasu podjęcia nowych tematów lub nowelizacji opracowanych norm — został wyczerpany z zamknięciem 21 Sesji. Na początku 1985 r. ukazała się nowa norma, dotycząca zasad budowy tezaurysów wielojęzycznych (ISO 5964). Na publikację oczekują, zaaprobowane jeszcze przed 20 Sesją, wytyczne dotyczące metod analizowania treści dokumentów i wyboru terminów indeksowych (DIS 5963), natomiast dopracowane ostatecznie w Londynie znowelizowane zasady budowy tezaurysów jednojęzycznych (DIS 2788) postanowiono przekazać do ustanowienia.

W związku z ostatnim projektem TC 46 uchwalili rezolucję nawołującą wszystkie kraje członkowskie do zbadania użyteczności tej normy przy opracowywaniu tezaurysów w ich językach narodowych i poinformowania SC 5 o wszelkich zaistniałych trudnościach.

SC 6 ds. danych bibliograficznych w systemach manualnych i automatyzowanych prowadził część prac na szczelbu podkomitetu, część — w dwóch grupach roboczych. Pierwsza z nich — SC 6/WG 1 — przygotowuje wieloarkusową normę — wykaz danych funkcjonujących w różnych sferach działalności bibliotecznej i informacyjnej, w którym ustala się nazwy, definicje i sposób przedstawiania zawartości danych. Prace te są zaawansowane następująco: część pierwsza, obejmująca dane występujące w procesach wypożyczeń (DIS 8459/1), oczekuje na wyniki głosowania; druga, dotycząca gromadzenia zbiorów,

⁶ Po opracowaniu wszystkich części, będących obecnie odrębnymi jednostkami wydawniczymi, których liczba nie jest ustalona ostatecznie, a numeracja — tymczasowa, norma ISO 5127 zostanie opublikowana jako jeden dokument o układzie logicznym. Jest ona jedną z podstaw prowadzonych obecnie w Bibliotece Narodowej i Instytucie INTE prac nad zespołem norm terminologicznych z zakresu bibliotekarstwa, bibliografii i informacji naukowej.

po dyskusji w Londynie uzyskała status DP i będzie opiniowana przez członków SC 6; podjęto prace wstępne nad częścią poświęconą wyszukiwaniu informacji.

Prace SC 6/WG 3, którą utworzono w 1983 r. z zadaniem znowelizowania normy ISO 3388-1977 poświęconej opisowi bibliograficznemu dokumentów patentowych, przebiegały niezwykle sprawnie, ale przyniosły dość nieoczekiwane efekty. Grupa wystąpiła z propozycją — zaaprobowaną przez SC 6, a następnie przez posiedzenie plenarne TC 46 — unieważnienia normy ISO 3388 oraz włączenia zmienionych zasad opisu dokumentów patentowych do gotowego już projektu nowelizacji normy ISO 690, regulującej sprawę opisu dokumentów w przypisach bibliograficznych i bibliografiach załącznikowych. Decyzja ta odsuwa zapewne o kilka lat perspektywę opublikowania znowelizowanej normy ISO 690, opracowywanej już niemal 10 lat. Wprawdzie na posiedzeniu w Londynie opracowano pełny nowy tekst DIS 690, ale włączone do niego postanowienia związane z opisem dokumentów patentowych są tak kontrowersyjne, iż można obawiać się rezultatów głosowania korespondencyjnego. Otóż obecnie zaprojektowana struktura tego opisu jest całkowitym odwróceniem struktury z normy ISO 3388. Co prawda tzw. identyfikator dokumentu, składający się m.in. z określenia rodzaju dokumentu patentowego i jego numeru, jest także w nowej propozycji elementem obowiązkowym, ale sprzeciw budzić może przesunięcie tego elementu na koniec opisu. Rozwiązanie to wybrano przez analogię do znormalizowanych numerów ISBN i ISSN, które również stanowią ostatni element opisu książek i wydawnictw ciągłych, choć w pewnych zastosowaniach funkcjonują one jako podstawowy element identyfikacyjny poszukiwanych dokumentów.

Unieważnienie normy ISO 3388 oznacza w praktyce rezygnację ISO z wpływu na ustalenia normalizacyjne związane z opisem dokumentów patentowych w innych niż zakres ISO 690 zastosowaniach⁷.

Niezbyt sprawnie przebiega kolejna faza nowelizacji normy ISO 832-1975 dotyczącej skrótów wyrazów w opisie bibliograficznym⁸, prowadzonej bezpośrednio na szczeblu SC 6. Przedłuża się proces zakładania bazy danych z zasobem ISO 832, co z kolei odsuwa termin rozesłania wykazów narodowych do korekty. Dopiero wyniki tej korekty pozwolą stwierdzić, na ile udało się pogodzić interesy zwolenników i przeciwników unifikacji skrótów, a zatem — jaka jest szansa zakończenia tych trwających od 1977 r. prac.

W 1984 r. opublikowana została norma ISO 5123, dotycząca zasad podawania danych identyfikacyjnych, w tym danych bibliograficznych, w nagłówkach mikrofisy. Jest ona rezultatem wspólnych prac TC 46/SC 6 i TC 171 Mikrografia.

SC 7 ds. kompozycji dokumentów po raz pierwszy od wielu lat doprowadził do finału kilka swych prac. Projekty dotyczące tytułu grzbietowego (DIS 6357) i tytułatury serii wydawniczych (DIS 7275) zostały zaaprobowane w głosowaniu i ostatecznie uzgodnione w toku londyńskiego posiedzenia. Dwa dalsze projekty dotyczące kompozycji artykułów (DIS 215) i prac na stopień naukowy (DIS 7144) oczekują na wyniki głosowania.

W rezultacie obrad londyńskich status DIS uzyskał projekt oznaczania kodowego artykułów (prac) w wydawnictwach zwartych i ciągłych, które ma spełniać funkcje podobne do ISBN i ISSN: ułatwiać identyfikację artykułów w zautomatyzowanych bazach danych oraz w procesach wypożyczeń bibliotecznych, w tym

⁷ Jeżeli norma ISO 690 zostanie ustanowiona w omówionym kształcie, konieczna będzie nowelizacja PN-79/N-01222.07 p.3.7 *Patenty*, którego postanowienia przejęto z normy ISO 3388-1977. Opisana sytuacja powoduje ponadto niemożność oparcia na ustaleniach międzynarodowych postanowień zaplanowanego arkusza normy PN-82/N-01152, który ma dotyczyć opisu dokumentów patentowych w bibliografiach i katalogach bibliotecznych.

⁸ Sprawę tę omówiono w sprawozdaniu z 20 Sesji. W końcu 1984 r. Biblioteka Narodowa, nie mogąc dłużej czekać na zakończenie prac ISO, przekazała do ustanowienia projekt nowelizowanej normy PN-85/N-01158. Skrótly wyrazów i wyrażeń w opisie bibliograficznym, w której obok obowiązujących skrótów w formie ujednoliconej podano informacje o odmiennych formach skrótów, funkcjonujących w poszczególnych językach.

kontrolę opłat za wykonywanie odbitek⁹. Oznaczeniu temu postanowiono nadać nazwę „biblid”, co jest decyzją o tyle niefortunną, że przez wiele lat i w dziełach dokumentów nazwy tej używano w innym znaczeniu: utworzono ją od wyrażenia „bibliographic identification” w toku nowelizacji zalecenia ISO/R 30-1956, które dotyczy zespołu danych identyfikacyjnych umieszczanych na jednostkach porządkowych wydawnictw ciągłych (tomach, zeszytach) w specjalnej formie, umożliwiającej przejmowanie tych danych bez zmian i uzupełnień do przypisów i bibliografii załącznikowych¹⁰. Decyzja ta wydaje się jeszcze bardziej zaskakująca w świetle wyników specjalnego głosowania, które wykazało, że mimo fiaska wielu poprzedników projektów, nadal oczekuje się od SC 7 zakończenia nowelizacji ISO/R 30. Prace te postanowiono podjąć praktycznie od nowa, tj. od etapu projektu roboczego.

Dyskutowany na posiedzeniu w Londynie kolejny już projekt roboczy nowelizacji normy ISO 1086—1975 dotyczącej kart tytułowych książki nie uzyskał oceny uprawniającej do przekształcenia go w projekt wstępny.

W programie posiedzenia SC 7 znalazły się po raz pierwszy zagadnienia publikowania elektronicznego (electronic publishing), związane z zastosowaniem urządzeń elektronicznych w działalności wydawniczej, i to rozumianej bardzo szeroko: od powstawania tekstu autorskiego, poprzez procesy właściwe tradycyjnej działalności wydawniczej (redagowanie tekstu, skład i formowanie publikacji), aż do rozpowszechniania tak powstałych publikacji na różnych nośnikach, włącznie z urządzeniami mającymi dostęp online do baz danych tekstowych. Postanowiono utworzyć grupę ad hoc, która ma rozważyć następstwa rozwoju tych technik dla problematyki reprezentowanej przez SC 7 i sformułować propozycje nowych tematów.

Kończąc przegląd problematyki bieżących prac TC 46, wymienić należy kilka opracowań zrealizowanych w małych grupach autorskich, podporządkowanych bezpośrednio TC 46. W 1984 r. opublikowane zostały znowelizowane zasady skracania wyrazów w tytułach i tytułów publikacji (ISO 4), a także załącznik do tej normy, zawierający wykaz ok. 28 000 wyrazów i ich skrótów w 45 językach, zaczerpniętych z tytułów wydawnictw ciągłych zarejestrowanych w bazie danych ISDS (International Serials Data System). W głosowaniu korespondencyjnym zaakceptowane zostały znowelizowane przepisy normy dotyczącej ISSN (DIS 3297). Obie te normy zostały opracowane w Międzynarodowym Ośrodku ISDS, który odpowiada m.in. za wdrażanie systemu międzynarodowej numeracji wydawnictw ciągłych oraz aktualizację międzynarodowego zasobu skrótów wyrazów z tytułów tych wydawnictw.

Do głosowania skierowany został projekt nowelizacji normy dotyczącej informatorów o bibliotekach i ośrodkach informacji (DIS 2146), w którego przygotowaniu uczestniczyli specjaliści polscy¹¹.

Posiedzenie plenarne TC 46 podjęło decyzję o utworzeniu nowego podkomitetu — SC 8 ds. statystyki — z trzech samodzielnych dotąd grup roboczych: WG 8 ds. cen materiałów bibliotecznych, WG 9 ds. statystyki bibliotecznej i WG 11 ds. statystyki wydawnictw. Prace tych grup nie przekroczyły dotąd stadium projektów roboczych.

22 Sesja Plenarna ISO/TC 46 odbędzie się wiosną 1987 r. w ZSRR, natomiast Grupa Doradcza ISO/TC 46 gościła jesienią 1985 r. w Polsce.

Barbara Karamać

⁹ Projekt ten, będący „produktem ubocznym” prac nad nowelizacją ISO/R 30-1956, został ostatecznie potraktowany jako nowy temat i otrzyma własny numer; por. też sprawozdanie z 20 Sesji.

¹⁰ Zespół tych danych otrzymał w Polsce nazwę „oznaczenie wydawnicze” — porównaj PN-72/N-01157.

¹¹ M.in. Henryk Sawoniak, autor projektu PN-76/N-01220 *Informatory o bibliotekach i ośrodkach informacji*.

Wykaz norm ISO opublikowanych między 20 i 21 Sesją ISO/TC 46*
(maj 1983 — kwiecień 1985)

1. ISO 4-1984 *Documentation — Rules for the abbreviation of title words and titles of publications.* (Nowelizacja)
2. ISO 233-1984 *Documentation — Transliteration of Arabic characters into Latin characters.* (Nowelizacja)
3. ISO 259-1984 *Documentation — Transliteration of Hebrew characters into Latin characters.* (Nowelizacja)
4. ISO 5123-1984 *Documentation — Headers for microfiches of monographs and serials.*
5. ISO 5127/1-1983 *Documentation and information — Vocabulary — Part 1: Basic concepts* (Bilingual ed.).
6. ISO 5127/2-1983 *Documentation and information — Vocabulary — Part 2: Traditional documents* (Bilingual ed.).
7. ISO 5127/11-1983 *Documentation and information — Vocabulary — Part 11: Audio-visual documents* (Bilingual ed.).
8. ISO 5426-1983 *Extension of the Latin alphabet coded character set for bibliographic information interchange.* (Nowelizacja)
9. ISO 5427-1984 *Extension of the Cyrillic alphabet coded character set for bibliographic information interchange.* (Nowelizacja)
10. ISO 5964-1985 *Documentation — Guidelines for the establishment and development of multilingual thesauri.*
11. ISO 6438-1983 *Documentation — African coded character set for bibliographic information interchange.*
12. ISO 7154-1983 *Documentation — Bibliographic filing principles.*

* Normy ISO są dostępne w Centralnym Ośrodku Informacji Normalizacyjnej i Metrologicznej, Warszawa, Plac Dzierżyńskiego 1.

NAUKA O KSIĄŻCE

Krzysztof Migoń: *Nauka o książce. Zarys problematyki*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo 1984, 319 s.

Po dwóch publikacjach Krzysztofa Migonia: *Nauka o książce wśród innych nauk społecznych* (1976)¹ i *Z dziejów nauki o książce* (1979) otrzymujemy nową pracę tego autora, przedstawiającą pełniejsze ujęcie problematyki bibliologicznej.

Książka składa się z sześciu rozdziałów, w tym cztery podzielone na podrozdziały, jest zaopatrzona w streszczenie w języku francuskim oraz indeks nazwisk. Autor wykorzystał bogatą literaturę przedmiotu w wielu językach, obficie cytowaną i komentowaną w przypisach.

We *Wstępie* (s. 3-5) Autor informuje, że praca przedstawia „najważniejsze problemy badawcze współczesnej nauki o książce, sięga do historii kształtowania się autonomicznego księgoznawstwa i próbuje porządkować pole badań bibliologicznych” (s. 3). Terminy: nauka o książce-księgoznawstwie-bibliologia używane są zamiennie.

W rozdziale pierwszym *Książka jako przedmiot badań bibliologicznych* (s. 6-26) K. Migoń zwraca uwagę na trudności „w precyzyjnym i nie budzącym wątpliwości określeniu, czym jest książka”, mówi, że jest to „pojęcie wieloznaczne, że zmieniało się historycznie, że rozumiane jest bądź szeroko, bądź wąsko”, że granice pomiędzy książką i innymi środkami przekazu „są płynne i nigdy nie były definitywnie ustalone” (s. 6). Przyjmując ze zrozumieniem te konstatacje, chcielibyśmy jednak wiedzieć, jakie pojęcie książki przyjmuje Autor jako przedmiot swoich rozważań, tym bardziej że podaje On definicje innych autorów, nie ustosunkowując się jednak do nich. R. Cybulski słusznie zwraca uwagę na fakt, że „definicja książki ma decydujący wpływ na określenie pola badań naukowych, wyznacza zakres i miejsce księgoznawstwa wśród innych nauk lub też zakres zainteresowania się książką przez inne nauki”². Ten sam autor pisze też w recenzji pracy K. Migonia *Nauka o książce wśród innych nauk społecznych*: „Być może, nie należało definiować książki, ale nie można uciekać od podstawowej dla określenia pola badawczego — sprawy dokumentów, jakimi zajmuje się nauka o książce”³.

Z wypowiedzi autora występujących w różnych miejscach omawianej pracy — np. że książka stanowi „najważniejszą formę utrwalania informacji graficznej, przeznaczoną do wielokrotnego odtwarzania i przekazywania w czasie i przestrzeni” (s. 12), „nie wymaga przy lekturze żadnej aparatury” (s. 16) — wynika, że K. Migoń nie uważa za książkę edycję lub reedycję tekstów w postaci mikrofilmów czy tekstów utrwalonych na płytach lub taśmach magnetofonowych. Czasopisma i gazety uznaje wprawdzie za „szczególny rodzaj książki” (s. 127-128), ale prasoznawstwa nie umieszcza we współczesnym systemie książki (s. 189-214). Nie omawia też zagadnienia stosunku książki do innych typów dokumentów jako narzędzi komunikacji społecznej.

¹ Recenzja J. Kołodziejkiej: „Prz. Bibl.” 1977 R. 45 z. 4 s. 397-399.

² R. Cybulski: *Struktura i właściwości książki*. „Stud. o Książ.” 1965 T. 14 s. 4.

³ Tenże: *Obraz zintegrowanej nauki o książce*. „Rocz. Bibl. Nar.” 1976/1977 T. 12/13 s. 387.

Jest kwestią do dyskusji, czy współczesna nauka o książce nie powinna rozszerzyć zakresu swoich zainteresowań na wszelkie typy dokumentów, podobnie jak to uczyniły współczesna bibliografia i współczesne bibliotekoznawstwo. W konsekwencji dziedziny te reprezentują w pewnym sensie bardziej zintegrowaną — niż nauka o książce w ujęciu K. Migonia — problematykę związaną z narzędziami przekazu w komunikacji społecznej.

Przypomnijmy w związku z omawianym zagadnieniem określenie przedmiotu nauki o książce w *Encyklopedii wiedzy o książce*, sformułowane przez H. Hleb-Kozańską (w nie podpisanym artykule *Nauka o książce*): „N. o k. zajmuje się dziś książką w jej typowej postaci, tj. dokumentami z tekstem słownym, rękopiśmiennym lub powielanym różnymi technikami, aż po mikroreprodukcje włącznie; nutami, mapami, rycinami — także w różnych postaciach; materiałami audiowizualnymi (taśmy magnetofonowe, płyty, filmy)” (szp. 1588). Autorka mówi też, że „współczesny masowy rozwój gazet i czasopism oraz ich powszechne użytkowanie prowadzi do prób wyodrębnienia nowej dyscypliny bibliologicznej, prasoznawstwa” (podkreśl. M. D.). K. Migoń wspomina również o szerokim rozumieniu pojęcia książki, przypominając definicję Paula Otleta (s. 19), ale w swojej pracy rozpatruje książkę w węższym, choć — jak już wspomniano — bliżej nie określonym znaczeniu. Wydaje się, że oparcie koncepcji współczesnej bibliologii na szerokim pojęciu książki otwierałoby większe możliwości integracji dyscyplin księgoznawczych i nadawało problematyce bibliologicznej szerszy wymiar w komunikacji społecznej.

W rozdziale drugim *Powstanie i ewolucja nauki o książce* (s. 27-104) omawia autor w pierwszych podrozdziałach *Początki bibliologii w ramach bibliografii* (s. 28-38) i *Problemy bibliologiczne w bibliotekarstwie* (s. 38-57), a następnie, w podrozdziale 3-cim (s. 57-100) przedstawia formowanie się od końca XIX w. ogólnej nauki o książce podkreślając, że w tworzeniu podstaw bibliologii — obok bibliografów i bibliotekarzy — mieli udział drukarze, wydawcy, księgarze, bibliofile. Rozwój koncepcji nauki o książce omówiony jest na podstawie bogatego piśmiennictwa wielu krajów. Za najbardziej interesujące uznał Migoń poglądy autorów rosyjskich i radzieckich, polskich, czeskich i słowackich, niemieckich, węgierskich, francuskich, angielskich i amerykańskich. Z literatury polskiej szerzej scharakteryzował koncepcje Stefana Vrtela-Wierczyńskiego, Jana Muszkowskiego, Adama Łysakowskiego i Karola Głombiowskiego, który — pisze Migoń — „uzasadnił nowoczesną koncepcję funkcjonalnej nauki o książce upatrującej swe zadania badawcze w kręgu złożonych i wielostronnych związków książki ze społeczeństwem” (s. 79). Ostatni podział omawianego rozdziału poświęcony jest problematyce badań nad historią bibliologii (s. 100-104).

W trzecim rozdziale *Elementy teorii współczesnej nauki o książce* (s. 105-134)⁴ podejmuje autor próbę przedstawienia modelu współczesnego księgoznawstwa. Rozważa następujące zagadnienia: nazwa dyscypliny, jej przedmiot i sposób jego ujęcia, metody badawcze, struktura nauki o książce, jej związki z innymi naukami, stosunek do praktyki.

Przedmiotem nauki o książce jest „książka i procesy bibliologiczne: tworzenie, obieg i odbiór książki, a także skutki tych procesów oraz ludzie i instytucje w nich uczestniczące” (s. 108). Bibliologia badająca procesy komunikacyjne, w których uczestniczy książka, należy do nauk zajmujących się komunikacją społeczną. Naczelną metodą nauki o książce jest metoda funkcjonalna, „za pomocą której bada się książkę z uwzględnieniem wszystkich jej elementów oraz procesy biblio-

⁴ W dyspozycji tego rozdziału wymieniono „Objekt i przedmiot badań”; Autor nie wyjaśnił, na czym polega różnica znaczeń tych terminów.

logiczne w związku z czytelnikiem rzeczywistym lub hipotetycznym” (s. 117). Bibliologia korzysta przy tym z wielu innych metod, wykształconych w obrębie różnych części tej dyscypliny (np. metoda bibliograficzna, metoda typograficzna) lub stosowanych w innych naukach (np. metoda biograficzna, historyczna, statystyczna, porównawcza). Jest to „świadomy pluralizm metodologiczny, integrowany przez metodę funkcjonalną” (s. 119).

Struktura księgoznawstwa obrazuje „drogę książki od twórcy do odbiorcy”, a poszczególne dziedziny (części) nauki o książce zajmują się „kolejnymi fragmentami tej drogi” (s. 121). Są to: edytorstwo, księgarstwo, bibliotekoznawstwo i bibliografia, czytelnictwo. Wyodrębniają się też w ramach księgoznawstwa inne dziedziny studiów nad książką, wchodzące również w zakres innych dyscyplin, np. sztuka książkowa, ukształtowana na pograniczu historii sztuki i bibliologii, statystyka książki, należąca też do statystyki kultury czy bibliometria, wiążąca się z naukometrią i informatyką, a szerzej — z naukoznawstwem i informatologią. Niektóre dziedziny stanowiące składniki nauki o książce dążą do samodzielności lub ją osiągają. Dotyczy to przede wszystkim bibliotekoznawstwa, które „wraz z nauką o informacji naukowej stanowi dzisiaj obszar wiedzy w znacznym stopniu niezależny od księgoznawstwa” (s. 125). Bibliologia ma powiązania, problemowe lub metodologiczne, z wieloma innymi naukami, jak: nauka o literaturze, naukoznawstwo, prasoznawstwo, nauki historyczne, nauki o kulturze, socjologia, psychologia, pedagogika, nauki ekonomiczne i prawne.

Jednym z przedmiotów badań współczesnej nauki o książce jest praktyka książkowa, tj. „ogół procesów i czynności produkowania, gromadzenia, rozpowszechniania, propagowania książki” (s. 131), stanowiąca dla bibliologii podstawę do uogólnień i podbudowę teorii tej dyscypliny.

W rozdziale czwartym *Problemy księgoznawstwa historycznego* (s. 135-186) omówione są w kolejnych podrozdziałach: 1. szczegółowe dziedziny historycznego księgoznawstwa (historia drukarstwa, edytorstwa, sztuki książkowej, księgarstwa, bibliofilstwa, historia bibliotek, bibliografii, czytelnictwa, historia różnych typów książki — s. 136-161); 2. poglądy na ogólną historię książki (s. 161-176); 3. możliwości i perspektywy historii książki (s. 176-186).

Dwa dalsze rozdziały: 5. *Teoretyczne zagadnienia współczesnego systemu książki* (s. 187-221) i 6. *Nauka o książce w zespole nauk humanistycznych* (s. 222-303) rozwijają problematykę przedstawioną ogólnie w rozdziale trzecim (i chyba powinny bezpośrednio po nim następować).

Ustosunkujemy się z kolei do niektórych problemów rozpatrywanych przez autora w omawianej pracy.

Przedstawiając swoją koncepcję struktury nauki o książce K. Migoń wymienia jako pierwszą część księgoznawstwa — edytorstwo, tj. „ogół procesów mających na celu dostosowanie autorskiego tekstu do potrzeb odbiorcy i produkcję książki” (s. 122), pomija natomiast problem autora jako twórcy tekstu dzieła zawartego w książce. Wprawdzie w innym miejscu czytamy, że bibliolog powinien „wypowiadać się w specyficzny sposób o autorze dzieła” (s. 112), ale ten sposób nie został bliżej wyjaśniony i funkcja autora nie znalazła odzwierciedlenia w teoretycznym modelu nauki o książce. Wydaje się, że Migoń rozpatruje funkcję autora w procesie bibliologicznym w aspekcie współpracy wydawcy z autorem i dlatego traktuje edytorstwo jako pierwszy etap tworzenia książki. Jest to jednak tylko częściowe i niewystarczające ujęcie funkcji autora w procesie bibliologicznym.

Słuszna jest uwaga R. Cybulskiego, wypowiedziana w cytowanej już recenzji poprzedniej książki K. Migonia, że „jeśli nauka o książce ma badać proces bibliologiczny, to zaczyna się on od autora. Nie można analizy jakiegoś ciągu

działania zaczynać od drugiego ogniwa. Książki służą komunikowaniu się autora z czytelnikiem i nie istnieją same z siebie lub dla siebie"⁵. Podobne stanowisko zajmuje J. W. Zawisza w artykule *Propozycja schematu komunikacji bibliologicznej*⁶ pisząc, że pominięcie autora w procesie bibliologicznym „byłoby sztuczne i znacznie obniżyłoby merytoryczne wartości przedstawionego schematu”. Problematykę autora „trzeba potraktować jako obszar wspólny nauki o literaturze i bibliologii, z przyznaniem priorytetu pierwszej z nich”⁷. Zgadzając się z tym poglądem dodajmy, że nauka o książce jako „nauka o człowieku” nie może nie zajmować się autorem, pierwszym i najważniejszym ogniwem w procesie bibliologicznym.

W jakim zakresie ma się zajmować bibliologia pracą autora? Warto przypomnieć, co na ten temat pisał A. Łysakowski: „Proces bibliologiczny zaczyna się — obok innych — wtedy, gdy pisarz chwytą za pióro, by zanotować, utrwalić treść swych myśli. Szuka dla niej wyrazu, komponuje tekst. Określają to niektórzy jako «materializację myśli». Działania takie stają się bardziej rozmaite przy wspólnych i zbiorowych pracach pisarskich, jak komentarze, przekłady, przeróbki, redagowanie dzieł. Zaliczymy tu także działania wstępne, przygotowawcze: zbieranie materiałów dokumentacyjnych do pracy, sporządzanie notatek”⁸.

W cytowanym już artykule *Nauka o książce* w *Encyklopedii wiedzy o książce* H. Hleb-Koszańska pisze: „U podstaw wytwarzania książki spoczywają procesy utrwalania treści, które N. o k. bada w swoisty sposób: pisarstwo, pojmowane nie jako proces twórczy, ale jako proces kształtowania tekstu, tj. jego podział na części, rozdziały, wyposażenie w ilustracje, indeksy itp.” (szp. 1588).

Ciekawe dla bibliologa mogą być myśli Jana Parandowskiego wypowiedziane w *Alchemii słowa* na temat „warsztatu pisarskiego” i „sztuki pisarskiej”, dotyczące nie tylko twórców literatury pięknej. „Alchemia słowa — pisze autor w przedmowie — ma za cel wprowadzić ludzi obcujących z książką w proces jej powstawania, w różnorakie sprawy życia i twórczości pisarza, o jakich może nikt nie pomyśli biorąc do ręki jego dzieło”⁹. Bibliologa mogą zwłaszcza zainteresować rozdziały: *Pracownia, Tajemnice rzemiosła, Styl*.

Przypomnijmy też, że w *Polskiej Bibliografii Bibliologicznej* (stanowiącej drugą część *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce*) dział *Wytwarzanie książki* zaczyna się od poddziału *Pisarstwo*, obejmującego publikacje na temat pisania i kompozycji prac, zwłaszcza naukowych i technicznych (np. znany *Kodeks dobrych obycaźów w publikacjach naukowych* opracowany z inicjatywy UNESCO). *Międzynarodowa bibliografia bibliografii z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych, 1945-1978* Henryka Sawonia (Wrocław 1985) wymienia w poddziale *Pisarstwo naukowe i techniczne* kilkanaście spisów bibliograficznych na ten temat.

W świetle powyższych uwag, postulat wydzielenia w strukturze nauki o książce — zarówno historycznej, jak i współczesnej — zagadnień związanych z tworzeniem tekstu dzieła przez autora wydaje się uzasadniony.

W wielu miejscach swojej pracy wypowiada się K. Migoń na temat bibliotekoznawstwa i jego stosunku do nauki o książce. Omawiając problemy bibliologiczne w bibliotekoznawstwie, podkreśla „historyczną wspólnotę obu nauk i wielki dorobek naukowy bibliotekoznawstwa w zakresie badań bibliologicznych” (s. 40). Analiza wybranych koncepcji bibliotekoznawstwa doprowadza autora do wniosku, że w toku ostrych często dyskusji na temat zakresu bibliotekoznawstwa i księgo-

⁵ R. Cybulski: *Obraz zintegrowanej nauki o książce...* s. 387.

⁶ „*Studia o Książce*” 1980 T. 10 s. 39-58.

⁷ *Tamże*, s. 41.

⁸ A. Łysakowski: *Określenie bibliografii*. „*Biul. Inst. Bibliogr.*” 1950 T. 3 nr 2 s. 24.

⁹ J. Parandowski: *Alchemia słowa*. Wyd. 2. Warszawa 1956 s. 11.

znawstwa zaczęło się powoli ustalać przekonanie, „że bibliotekoznawstwo i księgoznawstwo to dwie różne dyscypliny, mające swoje przedmioty badań” (s. 55). Jednakże — zdaniem autora — ostateczne wyjaśnienie spornych kwestii utrudnia „nieprecyzyjna często terminologia (...) zła tradycja nazywania bibliotekoznawstwem wszystkiego, co łączy się z książką, drukarstwem, czytelnictwem itd., wreszcie nazwa kierunku studiów wyższych, którą obejmuje się także zagadnienia dalekie od bibliotecznych” (s. 55). Zarzut ten nie wydaje się słuszny. Bibliotekoznawstwo — jako nauka interdyscyplinarna czy kompleksowa — integruje dobrane w odpowiednich proporcjach i aspektach elementy różnych nauk, w tym przede wszystkim — nauki o książce, bibliografii, informacji naukowej, czytelnictwa. Słusznie więc całość złożoną z przedmiotów stanowiących rdzeń (jądro) nauki o bibliotece i z elementów innych nauk, zwłaszcza pokrewnych, obejmuje się wspólnym „szyldem” (żeby użyć terminologii Migionia) bibliotekoznawstwa. Wyjaśnia to również przytoczona przez autora za bibliologiem radzieckim A. Kołczinskim opinia o kompleksowym charakterze nauki o książce, która „łączy się i przenika z innymi naukami w sposób uniemożliwiający często dokładne rozgraniczenie zakresów. To, co uchodziło przez wiele lat za skazę na teorii bibliotekoznawstwa [podkreśl. M. D.], a następnie księgoznawstwa, wyjaśniło się dzięki naukoznawczej kategorii «nauka kompleksowa». Dotyczy to nie tylko obiektów i problemów badań, ale też metod” (s. 70).

Szerzej zajmuje się K. Migoń bibliotekoznawstwem i jego stosunkiem do nauki o książce w rozdziale piątym (s. 203-210), omawiając teoretyczne zagadnienia współczesnego systemu książki. Rozpatruje różne definicje bibliotekoznawstwa i określenia przedmiotu tej dyscypliny, uznając za szczególnie trafną definicję O. Czubariana, wg którego bibliotekoznawstwo bada „prawidłowości, strukturę i właściwości procesu bibliotecznego jako jednej z form komunikacji masowej” (s. 204). Trudno zgodzić się z takim zawężeniem roli bibliotek, które — jak wiadomo — stanowią również ważne ogniwo w systemie informacji naukowej. Zdaniem A. Kłoskowskiej, „funkcje druku jako narzędzia masowego komunikowania wiążą się jednak przede wszystkim nie z książką, lecz z prasą. Książka przekazuje treści znacznie bardziej jednolite niżeli wydawnictwa prasowe i czasopiśmienne, wywiera przez to na publiczność silniejszy wpływ selekcyjony”¹⁰. W świetle tej tezy nauka o książce, a także bibliotekoznawstwo mają tylko częściowe powiązania z komunikacją masową.

K. Migoń ze szczególną pasją (badawczą) atakuje * problem bibliotekoznawstwa. W wywodach na ten temat używa specyficznych określeń i zwrotów, np. „zaanektowanie wielu zagadnień nie należących bezpośrednio do bibliotekoznawstwa” (s. 52), „wywieszenie szyldu bibliotekoznawstwa nad problematyką czytelnictwa” (s. 212), „zadziwiająca u niektórych autorów [nie wymieniono, jakich] lekkomyślność w zaliczaniu do bibliotekoznawstwa zagadnień w pewien z nim tylko sposób powiązanych” (s. 206). Nasuwa się tu nieco przekorna uwaga, że w tych i tym podobnych wypowiedziach odzywają się dalekie echa polemicznych bojów toczonych przed kilkunastu laty przez bibliotekoznawców i księgoznawców „w obronie dyscypliny” (o czym wspomina Migoń, s. 78). W tych polemikach nie brak było po obu stronach elementów emocji, co świadczyło o osobistym zaangażowaniu dyskutantów, ale czy również o ich obiektywizmie?

Usiłowania ścisłego rozgraniczenia zakresów pomiędzy różnymi dyscyplinami bibliologicznymi w dobie integracji nauk mogą mieć jedynie charakter rozważań akademickich. Żadna nauka nie jest dziś w pełni autonomiczna i nie ma ściśle

¹⁰ A. Kłoskowska: *Kultura masowa*. Wyd. 3. Warszawa 1983 s. 160.

* „Atakować”, przen. — starać się rozwiązać jakies zagadnienie, np. „atakować problem” (Słownik wyrazów obcych) — honni soit qui mal y pense!

i raz na zawsze ustalonych granic. Warto w związku z tym przypomnieć wypowiedź Jana Szczepańskiego odnoszącą się do socjologii: „Osobiście nie przywiązuję wielkiej wagi do ścisłej definicji socjologii. W XIX wieku, kiedy ta nauka dopiero się tworzyła i wyodrębniała spośród innych nauk społecznych i filozoficznych, sądzono, że dokładna definicja określająca jej przedmiot, zakres badań i właściwe metody jest zasadniczym warunkiem jej istnienia czy też uzasadnieniem roszczenia do samodzielności. Dziś patrzymy już na te sprawy inaczej i przeważa raczej tendencja do integracji nauk społecznych, do ich zbliżania i łączenia niż do oddzielania (...). Z drugiej strony sama definicja nauki o niczym nie przesądza, gdyż żadna dyscyplina naukowa nie znajduje się w gotowej formie, zamkniętej i niezmiennej, pozwalającej się ująć w precyzyjnej definicji, lecz jest zawsze zmieniającym się systemem poglądów, teorii, hipotez i twierdzeń, zagadnień i pytań, na które pracownicy naukowi szukają odpowiedzi, nieraz burząc to, co jeszcze niedawno było uważane za niewzruszone osiągnięcia”¹¹.

Bez przekonania przyjmujemy więc takie oświadczenia Autora omawianej pracy, że „księgoznawstwo wyraźnie się już wyodrębniło” (w RFN, s. 43) czy że „bibliotekoznawstwo, już razem z informacją naukową, oddzieliło się ostatecznie od bibliologii” (w czasopiśmie *Mousaion*, w Republice Południowej Afryki, s. 46).

Trudno też zbudować bibliotekoznawstwo jako „wyraźnie sprecyzowaną naukę” (s. 203) czy uświadomić sobie, „co należy do bibliotekoznawstwa, a co do innych, bliskich mu nauk” (s. 206).

Umieszczenie problemów bibliotecznych „także w ramach nauki o książce” (s. 125) jest równie uzasadnione, jak sytuacja odwrotna, tj. rozpatrywanie niektórych zagadnień księgoznawczych w ramach bibliotekoznawstwa. Słusznie więc Migoń stwierdza, że „książka w bibliotece” stanowi wspólny przedmiot badań bibliotekoznawstwa i bibliologii (s. 127) lub że „prace bibliotekoznawcze muszą obejmować przynajmniej wybrane zagadnienia wydawnicze i księgarskie, prace księgarskie nie mogą nie poruszać potencjału nabywczego bibliotek itd.” (s. 216).

Sledząc wypowiedzi Autora na temat różnych zagadnień, trudno oprzeć się wrażeniu, że nie zawsze zajmuje on konsekwentne stanowisko w tych czy innych kwestiach. Jest to może skutkiem sugerowania się poglądami różnych autorów, których opinie Migoń cytuje obficie, nie zawsze kontrolując ich zgodność z własnym stanowiskiem lub faktycznym stanem rzeczy. Tak np. nadmierne uzależnienie od dość przypadkowo i jednostronnie dobranej literatury zaważyło na rozważaniach dotyczących nauki o informacji naukowej (s. 284-303).

Najpierw jednak należy wyrazić Autorowi uznanie za wprowadzenie w obecnej pracy korekty terminologicznej, jeśli chodzi o nazwę wymienionej dziedziny. Nie nazywa jej już „informatyką” (jak w pracy *Nauka o książce wśród innych nauk społecznych*), lecz używa zamiennie terminów „nauka o informacji naukowej” i „informatologia”. Jest niewątpliwie faktem pozytywnym utrwalanie się nazwy „informatologia”, stosowanej coraz częściej w publikacjach na oznaczenie dyscypliny badawczej zajmującej się informacją naukową¹². Warto tu przypomnieć, że potrzebę rozróżnienia nazwy dziedziny od nazwy jej przedmiotu uznali również autorzy znanego dzieła *Osnovy informatiki*, rozważając możliwość przyjęcia dla tej dyscypliny nazwy „informatologia”, która jednak wydała im się „nieco archaiczna”¹³ i zdecydowali się na „informatykę”. U nas jednak — jak wiadomo — termin ten ma inne znaczenie, natomiast „informatologia” doskonale koresponduje z „bibliologią”.

¹¹ J. Szczepański: *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1963 s. 5-6.

¹² Por. np. W. Pindłowa: *Kształcenie studentów jako użytkowników informacji naukowej. Z pogranicza informatologii i pedagogiki*. Kraków 1984.

¹³ A. I. Michajłow, A. I. Cernyj, R. S. Giljarewskij: *Osnovy informatiki*. Moskwa 1968 s. 53. Podobnie — jak pisze Migoń — nazwę „bibliologia” w języku rosyjskim „uważa się za przestarzałą i rzadko ona występuje”.

Rozważając w swojej pracy związki nauki o książce z innymi naukami humanistycznymi K. Migoń zajmuje się m.in. relacją: bibliologia a informatologia, uznaje więc naukę o informacji naukowej za dyscyplinę humanistyczną. Jest to zgodne z tendencjami rozwoju tej dziedziny, zajmującej się coraz szerzej recepcją informacji przez człowieka i społeczną efektywnością działalności informacyjnej¹⁴. Trzeba jednak wyrazić zastrzeżenia co do innych stwierdzeń autora dotyczących nauki o informacji naukowej.

Oczywistym nieporozumieniem są rozważania na temat, czy informatologia zajmuje się treścią informacji, oraz szukanie analogii tej dyscypliny „do dawnego przedfunkcjonalnego księgoznawstwa, które również abstrahowało od treści książek” (s. 293). Uwzględnianie treści informacji w badaniach informatologicznych od dawna, a raczej „od zawsze”, nie jest tylko postulatem, ale uznanym przez teorię i realizowanym w praktyce postępowaniem. Przecież samo pojęcie informacji naukowej (jako działalności) związane jest nierozzerwalnie z informowaniem o treści dokumentów. Znana formuła Lasswella: „kto mówi, co mówi, w jakiej formie, do kogo, z jakim skutkiem” — stosuje się również do informacji naukowej, stanowiącej jeden z obszarów komunikacji społecznej. To właśnie pod wpływem rozwijającej się od końca XIX w. dokumentacji, przekształconej następnie w informację naukową, ściśle z nią powiązana bibliografia określiła ostatecznie swój stosunek do treści książki (dokumentu).

Prace dotyczące podstaw teoretycznych i metod „reprezentacji wiedzy” (języków informacyjnych) stanowią jeden z głównych obszarów pola badawczego informatologii. Wyniki tych badań muszą być także brane pod uwagę przy opracowywaniu technologii zapisywania i wyszukiwania informacji w zautomatyzowanych systemach informacyjnych. Teoria języków informacyjnych jest ściśle związana z zastosowaniem informatyki w informacji naukowej.

Szczegółowe ustosunkowanie się do sądów wypowiedzianych przez K. Migonia na temat informatologii wymagałoby dłuższych wyjaśnień i miejsca przekraczającego zwykle ramy recenzji. Podkreślmy więc tylko na zakończenie, że nie łatwo było Autorowi, dla którego informatologia stanowi pole ubocznych raczej zainteresowań, przedstawić na niewielu stronach złożoną i różnorodną problematykę dziedziny, która znajduje się w stanie ciągłego, intensywnego rozwoju, poszukując drogi do określenia własnej tożsamości.

I jeszcze kilka słów na temat aparatu pomocniczego omawianej książki. Szkoda, że bogactwo danych bibliograficznych, cytowanych w przypisach, prezentujących prace ponad 800 autorów, wymienionych w indeksie nazwisk, nie zostało ujęte w uporządkowanym spisie literatury przedmiotu, wg głównych zagadnień poruszanych w książce. Byłaby to cenna bibliografia problematyki bibliologicznej. Szkoda też, że brak indeksu rzeczowego (przedmiotowego), co utrudnia wyszukiwanie informacji o poszczególnych zagadnieniach omawianych w pracy. Wyposażenie książki w te spisy pomocnicze stanowiłoby dobry przykład zastosowania do „praktyki książkowej” teoretycznych zasad funkcjonalnej, ukierunkowanej na potrzeby czytelnika bibliologii.

Książkę Krzysztofa Migonia, pobudzającą do dyskusji, miejscami kontrowersyjną, czyta się z satysfakcją intelektualną, z podziwem dla erudycji i uznaniem dla pracowitości autora.

Maria Dembowska

Historia powstawania wielu współczesnych dziedzin nauki, którym w różny sposób udało się uzyskać w historycznie ukształtowanym podziale nauk względną

¹⁴ Por. M. Dembowska: *Badania podstawowe w zakresie informacji naukowej*. Warszawa 1980.

przynajmniej autonomię, obrazuje swoistą dialektykę. Zjawisko to jest z jednej strony efektem postępującego procesu rozczłonkowania istniejącego systemu nauk, z drugiej strony — równoczesnej tendencji do ich integracji. Koncentrują się więc na wybranym elemencie czy też aspekcie rzeczywistości, który do tej pory nigdy nie był traktowany jako odrębny i „zinstytucjonalizowany” niejako przedmiot dociekań; jednocześnie poczynania te zmierzają do możliwie wszechstronnej jego analizy. Owa wszechstronność i wielowymiarowość, obejmująca odwoływanie się i łączenie w obliczu nowych zadań różnego rodzaju metodologii, niejednokrotnie niesie ze sobą wiele twórczych pierwiastków, które — w pewnym sensie partykularyzując — rozszerzają jednocześnie, a czasami wręcz rewolucjonizują dotychczasowe paradygmaty nauki.

Każdy z takich zabiegów, każda gałąź wiedzy czy refleksji, która znajdzie się w tego typu sytuacji, tyleż ma sojuszników, co przeciwników, jest budzącą zainteresowanie ciekawostką i modnym nawet synonimem współczesności, a zarazem niezupełnie wiarygodnym i wprowadzającym pewien bałagan fermentem. Od konkretnego splotu wielu czynników, tworzących społeczny kontekst nauki, od wielu mechanizmów jej struktury zależy, czy stare często pomysły, ujęte jednak w nowych, będących znamieniem czasu ramach, przyjmą się jako naturalne, zrozumiałe i potrzebne, czy też trudno im będzie zsynchronizować się z istniejącym stanem rzeczy, wejść w świadomość ludzi nauki oraz złożoną sieć jej interesów i instytucji.

Wydaje mi się, że uwagi powyższe dotyczą przedstawionej przez Krzysztofa Migionia wersji nauki o książce. Owym odrębnym obiektem zainteresowania staje się właśnie jeden z wielu bardzo konkretnych elementów naszego życia, element, którego egzystencję i genezę ująć chce się w sposób możliwie wyczerpujący, przekrojowy i — jak postuluje to Autor — funkcjonalny. Integrujący proces w refleksji nad książką dotyczy przede wszystkim tych dziedzin, które już od dawna podejmują różnorodną jej problematykę. Istotne z tego punktu widzenia jest stwierdzenie, że: „Uprawiają ją instytucje i ludzie nie zdający sobie często sprawy z jednoci procesów bibliologicznych. Rozwiązują więc, niekiedy bardzo dobrze, cząstkowe problemy teoretyczne lub praktyczne znajdujące się w polu ich obserwacji i kompetencji, ale nie dostrzegają ich rozleglejszych implikacji. (...) Wszystkie momenty istnienia i funkcjonowania książki są bowiem ze sobą sprzężone i nie do pomyślenia jest poprawne badanie elementów procesu bibliotecznego bez uświadamiania sobie całości” (s. 187).

Zadanie, jakie przypadłoby w tym kontekście księgoznawstwu i mogłoby mieć liczne walory heurystyczne, mieściłoby się w roli, jaką ogólnemu procesowi integracji nauk przypisał radziecki naukoznawca i badacz kultury Eduard Sarkisovič Markarian*. Procesy te nie polegają bynajmniej — jego zdaniem — na prostym przenoszeniu właściwych danej nauce konstrukcji teoretycznych, pojęć i metod na obszar innych nauk, ale na określeniu ogólnoteoretycznego tła, pozwalającego na odniesienie do siebie jakościowo odmiennych obiektów czy problemów badawczych, rozpatrywanych dotychczas niezależnie od siebie, a więc np. w różnych obszarach refleksji i badań procesów bibliologicznych. Tak pojęta integracja nie oznaczałaby niwelowania specyfiki poszczególnych nauk. Wręcz przeciwnie, odniesienie ich do problemów, ujętych w odpowiednio ogólniejszej skali, umożliwiłoby pełniejsze wydobycie ich swoistości. Rola integracji polegałaby więc nie tylko na zbliżeniu określonych nauk zgodnie z nowym i bardziej pogłębionym sposobem podejścia do tradycyjnej dla nich problematyki, lecz umożliwiałaby również ponowną ich definicję, bardziej zdystansowaną i samoświadomą. Warto dodać, że integracja nauk wiąże się wg Markariana z powstającymi, szczególnie na gruncie nowych dyscy-

* E. S. Markarian: *Integratıvnye tendencii do vzaimodejstvii obščestvennykh i estestvennykh nauk*. Erevan 1977.

plin nauki, „systemami teoretycznymi” („systemami konceptualnymi”), które określa jako „interdyscyplinarne integratory teoretyczne”. Być może taką właśnie funkcję odnośnie do problematyki książki może spełniać księgoznawstwo.

Istotną rolę w integracji nauk odgrywają nie tylko całe koncepcje, ale również poszczególne pojęcia — integratory, na których bazie koncepcje takie mogą powstawać, jak np. organizacja, informacja, kierowanie, adaptacja. Na gruncie księgoznawstwa z pewnością znalazłoby się również kilka pojęć łączących całą dziedzinę księgoznawstwa z innymi rodzajami nauk; jest nim np. termin „lektury”. Pojęcia te nazywa Markarian ogólnoteoretycznymi sądząc, że spełniają one funkcje elementów systemotwórczych i że przyczyniają się do przełamania „provincjonalizmu naukowego”, wiążącego się często z hermetycznością języka poszczególnych dziedzin.

Tylko w ten sposób pomyślana nauka o książce jest w stanie wykroczyć, i w tym miejscu bezsprzecznie należy przyznać Migoniowi rację, „poza postulat — oczywisty skądinąd — potrzeby poznania samych faktów i uwidocznienie zadania problemowe i interpretacyjne” (s. 104). Na tej tylko drodze bibliologia jako autonomiczna nauka humanistyczna może stać się nauką nie tylko opisową, ale i wyjaśniającą, nie tylko usługową, ale również samodzielnie wnoszącą istotny wkład w całość historii i teoretycznej wiedzy o człowieku, cywilizacji i kulturze. Nie ulega wątpliwości, że odpowiednio rozwinięte księgoznawstwo, kładące silny nacisk na problemowe ujęcie swego przedmiotu „bada fragment rzeczywistości, który w takim zakresie i w taki sposób nie jest badany przez żadną inną naukę” (s. 132). Rzeczywistość społeczna i egzystujący w niej człowiek ma tak wielostronną i złożoną strukturę, iż wątpliwe jest, żeby kiedykolwiek powstał taki system nauk, który byłby w stanie objąć wszystkie jej poziomy i dynamizmy, które można by uznać za jedynie rzeczywiste, a wszystkie inne określić jako pochodne, jakby mniej rzeczywiste. Historia nauki jest historią sporu o przedmiot poszczególnych jej dziedzin, o takie lub inne klasyfikacje poza samą rzeczywistością jako taką, choć nie bez pewnego z nią związku. Wydaje się, że ten aspekt, czy — jak określił to K. Migoń — „fragment rzeczywistości” (s. 132), który ma ujawnić i przebadać zaprezentowany przez Autora model nauki o książce, jest jak najbardziej realny, choć trudny do prostego i oczywistego jakby „uchwycenia”. Warto jednak, aby ten rodzaj realności doczekał się własnych i możliwie pełnych analiz, tak jak próbuje to czynić np. socjolingwistyka, psychoestetyka, koncepcje higieny psychicznej czy psychiatrii społecznej. Być może już w niedalekiej przyszłości nikt nie będzie miał większych zastrzeżeń co do autonomiczności tych dziedzin. Jednakże nad pewnymi konsekwencjami określenia „fragment rzeczywistości”, określenia bardzo potrzebnego w kontekście innych zawartych w książce sformułowań, należy głębiej się zastanowić i poczynić dodatkowe, bardziej precyzyjne rozróżnienia.

Dążąc do określenia przedmiotu księgoznawstwa zgodnie z wspomnianymi powyżej ideami metodologicznymi, tzn. problemowej, całościowej i w związku z tym odpowiednio ogólnej analizy, sformułowany dla niej przez K. Migonia zakres badań wydaje się często aż zbyt ogólny. Tak określony przedmiot badań obiecuje w istocie więcej niż może i więcej niż potrzeba. Właściwy obszar zainteresowania bibliologii może się w tych ujęciach po prostu rozmyć, co może sprawiać kłopoty bibliologom przede wszystkim co do zakresu badań. Zastrzeżenia te w znacznym stopniu likwidują dalsze wyjaśnienia Autora, który naprowadza czytelnika na właściwy tok rozumowania i pozwala wyczytać w użytych uprzednio określeniach nadany im sens i intencje. Zastrzeżenia te wynikają po części ze starego problemu wieloznaczności i ogólności języka nauk humanistycznych, czego doświadczył z pewnością każdy ich reprezentant. Nie mniej przyjrzyjmy się niekót-

rzym kluczowym sformułowaniu i wyjaśnijmy — przy pomocy Autora — ewentualne wątpliwości. „Do dokładniejszego określenia przedmiotu badań księgoznawczych niezbędna jest (...) akceptacja nadrzędnej dyrektywy metodologicznej. Może ją stanowić struktura i funkcja książki, instytucji i procesów bibliologicznych, lektury. Badanie bibliologiczne wymaga rozpatrywania całej struktury i wszelkich — rzeczywistych i potencjalnych — funkcji analizowanych obiektów” (s. 109). Pojawia się od razu pytanie, czy rzeczywiście byłoby to rozsądne, aby bibliologia brała na swe barki, jak też była w stanie opisać i wyjaśnić” wszelkie — jak pisze K. Migoń — funkcje analizowanych obiektów”? Pozostaje oczywiście sprawą otwartą, co ma oznaczać termin „rozpatrywanie”: czy tylko uwzględnienie, czy również coś więcej, w bardziej czynnej formie? Nieco wcześniej Autor sam zaznacza, że — biorąc pod uwagę „tworzenie, obieg i odbiór książki, a także skutki tych procesów oraz ludzi i instytucje w nich uczestniczące” (s. 108) — „nie wszystkie aspekty tego obiegu są przedmiotem badań w nauce o książce, lecz te tylko, które dotyczą kulturowych i społecznych aspektów i funkcji książki” (s. 109). Nie likwiduje to jednak w niczym postawionego wyżej zasadniczego pytania; nie wiemy poza tym, o jakie tu „funkcje” chodzi? Trudno sobie wyobrazić, aby jakkolwiek jedna nauka mogła przeanalizować wszystkie „kulturowe i społeczne” funkcje książki. Te same wątpliwości mamy, gdy czytamy, że: „Księgoznawca zajmuje się dopiero gotowym tekstem, który bada pod względem jego czytelniczego adresu i faktycznego znaczenia (podkreślenie L. K.) dla odbiorców” (s. 111). Aby rzeczywiście wyjaśnić albo przynajmniej opisać faktyczne znaczenie określonego tekstu dla odbiorcy, księgoznawstwo musiałyby podjąć w stosownym w tej dziedzinie schemacie „produkcja — rozpowszechnienie — odbiór” głęboką i najzupełniej przekraczającą możliwości tej nauki analizę wielu elementów pośredniczących pomiędzy ostatnimi członami schematu. Elementy te tworzące coś, co m.in. najogólniej można by nazwać kompetencją kulturową odbiorców, są efektem dynamicznych oddziaływań takich jej fragmentów, jak kompetencja językowa — w ujęciu Noama Chomsky’ego, a także Della Hymesa wprowadzającego szersze i użyteczne w niniejszych analizach pojęcie kompetencji komunikatywnej. I dalej, dynamiką tą kieruje jakże istotny w procesie odbioru — świat przeżywanego, tylko uznawanych bądź wreszcie kontestowanych wartości, w połączeniu ze strukturą procesów poznawczych itd. W tych wymiarach księgoznawstwo z naturalnych powodów nie poddało zadaniu skonstruowania programów badawczych analizujących całokształt „faktycznego odbioru” i „faktyczne znaczenie” książki dla uwarunkowanego psychologicznie i kulturowo czytelnika.

Ta ekspansjonistyczna wersja bibliologii nie jest zresztą niczym zamiarem. Krzysztof Migoń wyraźnie stwierdza, że: „Poza jej polem badawczym pozostają i procesy twórczości, i techniczne procesy produkcji książki” (s. 80). W innym miejscu Autor pisze, że „czytanie, czytelnictwo i ich skutki interesują naukę o książce jako elementy i wyniki procesu bibliologicznego” (s. 113). Bibliolog zmierza do wypowiedzania się zarówno o autorze, propagatorze, o odbiorcy książki w określony jedynie, specyficzny sposób, a interesujące go i analizowane przez inne również nauki kwestie zajmują go dla innych celów, w innym ujęciu, kontekście i relacjach. Można więc od Autora *Nauki o Książce* oczekiwać, aby te wyraźnie wyłożone idee odzwierciedlały się w wypowiedziach o charakterze konkluzywnym, jak np. w zdaniu: „W kręgu badań bibliologicznych znajdują się przede wszystkim takie elementy tych procesów (chodzi o proces tworzenia, rozpowszechniania i odbioru książki — L. K.), które określają bezpośrednio strukturę i rzeczywistą bądź potencjalną funkcję książki” (s. 112). W obecnej formie sformułowania te wymagają uściślenia, wyrażają bowiem program, który w całym swym wymiarze nie może i nie musi być zrealizowany w ramach księgoznawstwa.

Inną kwestią, na którą warto przy okazji *Nauki o książce* zwrócić uwagę, jest przenikanie w obręb dyscyplin humanistycznych pewnych wizji świata i kultury, charakterystycznych dla dominujących w naszym wieku utylitarnych i instrumentalnych koncepcji działania. Wpływ ten widoczny jest już w samym języku np. współczesnej psychologii, socjologii i — jak widzimy tu u K. Migonia — również w księgoznawstwie. Czytamy więc np. o udziale Kazimierza Budzyka w budowaniu polskiego księgoznawstwa, który jakby dla przekory „zwrócił uwagę na relacje nauki o książce (...) z humanistyczną problematyką kultury” (s. 77) i postulował ujmowanie problematyki książki w kontekście „rozwoju kulturalnego”. Ten sam Budzyk chce jednocześnie traktować książkę jako „charakterystyczny dokument stosunków zespalających w jedno produkcję, pośrednictwo i konsumpcję (podkreślenie L. K.) dóbr kulturalnych” (s. 77-78). Pojęcie „konsumpcji” bardziej łączy się z mechanizmami produkcji i handlu, niż z istotą uczestnictwa kulturalnego, a więc z tym, co w teoriach kultury powinno być obronione od traktowania w kategoriach „towaru” i co stanowi o specyficznych jej wartościach. Zagadnienie aksjologii kultury, szczególnie zaś aksjologii książki, można w *Nauce o książce* odnaleźć jedynie pośrednio, w miejscach, w których domyślać się można, że stanowi ono dość kluczową rolę. Jeżeli księgoznawstwo ma być nauką istotnie humanistyczną, to problemy te nie mogą być odsunięte na któryś tam plan analizy i to ledwie dostrzegalnej. Bez tego wymiaru zapewnienie, że: „Ośrodkiem problematyki bibliologicznej są (...) wzajemne, bogate i wielokierunkowe relacje książki i człowieka (grup, społeczeństwa w ogóle)” (s. 114), pozostać może jedynie obietnicą. Nie do końca wykorzystana też będzie perspektywa ujęcia książki w kontekście komunikacyjnym, szczególnie komunikacji kulturowej, która oprócz swego wymiaru semiotycznego zawiera również aksjologiczny, o ile wymiary te są w ogóle do oddzielenia. Znajdujemy co prawda cytowane za Josifem E. Barenbaumem stwierdzenie, że „książka jest nie tylko pojęciem typograficznym i nie po prostu towarem, lecz przede wszystkim zjawiskiem głęboko społecznym, socjalnym” (s. 166), brakuje jednak dostatecznie głęboko ujawnionych i zakreślonych w projekcie badawczym konsekwencji dotyczących specyficznie humanistycznych aspektów tego zjawiska. Warto przypomnieć, że w przedstawionym przez K. Migonia schemacie badawczym, jaki dla księgoznawstwa zaproponował Bogdan Zakrzewski, znajduje się analiza „wyborów literackich i ich motywacji” (s. 255), co w części przynajmniej wiąże się z problemem aksjologii książki. Wydaje się, że księgoznawstwo humanistyczne osiągnie tylko wtedy pełny swój wymiar — i o takie księgoznawstwo z pewnością warto zabiegać — o ile pozwoli wyjaśnić, jak też zaproponować taką formę „systemu książki”, w którym nie będzie ona traktowana jedynie w kategoriach konsumpcji kulturalnej, lecz obdarzonych określonym sensem i wartością wspomnianych powyżej wyborów. System książki jest układem celowym, nastawionym na komunikowanie i propagowanie różnorodnych treści i idei. Stwarza to bardzo istotne w tym systemie dynamizmy integracji o wielopoziomowej i hierarchicznej strukturze. Wszystko to każe widzieć przytoczone tu problemy w perspektywie rozwoju społecznego i osobowego człowieka zarówno w kontekście jednostki jak i zbiorowości. Księgoznawstwo jest więc dziedziną, która kryje w sobie wiele złożonych zagadnień i wiele również możliwości.

Leszek Korporowicz

UWAGI I REFLESJE NA MARGINESIE PRAC KRZYSZTOFA MIGONIA
POŚWIĘCONYCH NAUCE O KSIĄŻCE

Nowa książka Krzysztofa Migonia, będąc sama ważnym wydarzeniem naukowym, skłania jednocześnie do uwag i refleksji, dla których bodźcem jest zespół prac Migonia, dotyczących problematyki nauki o książce. Już przed piętnastu z górą laty zwrócił on na siebie uwagę obszerną rozprawą doktorską, przygotowaną pod kierunkiem prof. Uniwersytetu Wrocławskiego Karola Głombiowskiego *Recepcja książki orientalistycznej na Śląsku do końca XVIII wieku* (Wrocław 1969). Zajął się w niej badaniami nad recepcją książki obcojęzycznej na Śląsku, a studia te zwróciły uwagę, iż perspektywa bibliologiczna ukazuje nowe możliwości badawcze i odkrywa fakty kulturowe o dużym znaczeniu poznawczym, wypełniające luki w dotychczasowych badaniach i znajomości kultury. Oczywiście są to studia żmudne i nie rokują szybkich rezultatów. Jednakże badania podjęte przez Migonia wykazały — po analizie 185 inwentarzy i katalogów bibliotecznych — że warto było je podjąć, gdyż rzuciły snop światła na zjawiska mało znane, świadczące o tym, że „Naukową orientalistykę na Śląsku zapoczątkowały studia hebraistyczne, których tradycja sięga tu końca XV w.” (s. 108), że: „Studia hebraistyczne monopolizują od XVI w. wyznania reformowane (...). Stopniowo jednak język hebrajski toruje sobie drogę — pisze Migoń — do uniwersytetów, by zająć w nich miejsce obok łaciny i greki” (s. 108).

Nie przytaczam tu innych zdobyczy naukowych tej rozprawy, bo chodzi mi wyłącznie o przykładowe wskazanie pożytków naukowych wynikających z tego typu studiów, potwierdzających poważne znaczenie badań księgoznawczych (bibliologicznych) dla różnych dziedzin nauki. Książka wydrukowana w 1969 r. stanowiła jakby cezurę w badaniach bibliologicznych Migonia, który odtąd podjął studia teoretyczne, mające na celu uzasadnienie potrzeby kompleksowej nauki o książce, określenie struktury tej nauki, stosowanych w niej metod i treści badań księgoznawczych.

Było to następstwem śmiałej decyzji K. Głombiowskiego podjęcia walki o awans nauki o książce do grona dyscyplin uniwersyteckich. Przeświadczony, że studia uniwersyteckie, przygotowujące bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej, ciasno i jednostronnie ograniczają się do nauki o bibliotece (bibliotekoznawstwa) — opowiedział się za nauką o książce jako podstawą uniwersyteckich studiów bibliotekoznawczych.

W tym czasie, kiedy Migoń podejmował już samodzielne ambitne badania nad recepcją książki, Głombiowski — który w 1966 r. ogłosił pionierską rozprawę *Problemy historii czytelnictwa* — rozwijał i precyzował swoje poglądy na naukę o książce w kolejnych rozprawach: *O dalszy rozwój bibliotekoznawstwa uniwersyteckiego*¹, *O funkcjonalną koncepcję nauki o książce*², *Nauka o książce nauką o człowieku*³. „Przedstawił w nich — pisze Migoń — pogłębioną charakterystykę nauki o książce bogatej w humanistyczne i społeczne treści, zdolnej dostarczyć nowych faktów i uogólnień, poszerzającej granice poznania i niezbędnej we współczesnej praktyce. Uzasadnił zarazem konieczność przyjęcia koncepcji funkcjonalnej [tj. książka i jej instytucje w perspektywie komunikatywności], scalającej problemy bibliologiczne”⁴.

Stanowisko takie zjednywało sobie prawo obywatelstwa z pewnym trudem. *Encyklopedia wiedzy o książce* zawiera wprawdzie hasło *Nauka o książce*, lecz wg stanu na 1965 r. Hasło to na początku określa naukę o książce jako „zespół

¹ *Rocz. Bibl.* 1967 R. 11 z. 3/4 451-465.

² *Stud. o Książ.* 1970 T. 1 s. 5-24.

³ *Stud. o Książ.* 1973 T. 4 s. 26-40.

⁴ K. Migoń: *Z dziejów nauki o książce*. Wrocław 1979 s. 140.

dyscyplin teoretycznych (księgoznawstwo) mających za przedmiot książkę oraz procesy związane z jej podstawowymi funkcjami: utrwalaniem i przekazywaniem myśli ludzkiej” (szp. 1588). Natomiast przy końcu artykułu znajduje się odmiennie sformułowanie: „Różne są też opinie co do tego, czy N. o k. jest zespołem dyscyplin (J. Muszkowski 1936), czy też spoiłą całością, w której wyróżnia się poszczególne działy (K. Piekarski 1932, A. Łysakowski 1950, K. Głombiowski 1962). Niektórzy badacze ujmują N. o k. jako zespół wiadomości teoretycznych i praktycznych (S. Wierczyński 1951)” (szp. 1590-1591). Z tego wynika, że nawet w świadomości autorów i redaktorów *Encyklopedii* współistniały rozbieżne poglądy na istotę nauki o książce, która zdołała w innych krajach, zwłaszcza w Związku Radzieckim i niektórych krajach socjalistycznych (Węgry, Rumunia, a także NRD) uzyskać rangę kompleksowej dyscypliny.

W tej sytuacji K. Migoń obrał za temat swojej rozprawy habilitacyjnej problem *Nauka o książce wśród innych nauk społecznych* (Wrocław 1976). W pracy tej zamierzał „dowieść naukowego charakteru księgoznawstwa, tzn. pokazać, że ma ono istotnie taką strukturę i zadania, jakich wymaga się od każdej nauki” (s. 5-6). W rozprawie tej starał się „dać (...) ogólny pogląd na naukę o książce, jej historię, metodologię i związki z innymi naukami (...)” wykazać sens oraz naukową i praktyczną przydatność badań bibliologicznych” (s. 6). W jednym z rozdziałów starał się skonstruować model współczesnej nauki o książce, a przede wszystkim dowieść, że badania księgoznawcze mogą dostarczyć niezbędnego materiału poznawczego innym naukom. Jako główną tezę przyjął — zgodnie z poglądami Głombiowskiego, a także wspomnianych już bibliologów radzieckich — że: „Centralna kategoria badawcza — funkcja — pozwala ujawnić istotę książki, określić pole badawcze całej dyscypliny i podstawową problematykę wszystkich cząstkowych dyscyplin księgoznawczych” (s. 54).

Najpewniej czuł się Autor na gruncie księgoznawstwa historycznego, gdzie — na drodze praktyki badawczej — kształtowały się już takie dyscypliny służące wiedzy o dawnej książce, jak historia drukarstwa, historia księgarstwa, historia bibliotek, historia bibliografii, historia czytelnictwa czy historia książki. Autor zaprezentował tutaj i w całej rozprawie erudycję i znajomość wielojęzycznej literatury przedmiotu. Na gruncie księgoznawstwa współczesnego wskazywał szereg problemów do rozwiązania, a przede wszystkim problem stosunku bibliotekoznawstwa do nauki o książce.

Właściwy temat rozprawy przedstawił Migoń w rozdz. 5 książki: *Stan i perspektywy współdziałania nauki o książce z innymi naukami*. Wykazał tutaj znajomość rozległej literatury, mówiącej o związkach nauki o książce z innymi naukami humanistycznymi. Udowodnił na wielu przykładach, że „ustalenia nauki o książce nie są dla tych nauk obojętne, bo one same nie potrafiły nieraz stworzyć odpowiednich sposobów postępowania badawczego w celu rozwiązania interesujących je problemów” (s. 151).

Wывody teoretyczne — będące w znacznej części recepcją poglądów bibliologów radzieckich (Josif Barenbaum cytowany 21 razy, Abram Barsuk 15 razy) oraz Głombiowskiego (13 cyt.), a także Muszkowskiego, Wierczyńskiego, Piekarskiego i Sierotwińskiego — Migoń odpowiednio uporządkował, rozwinął i udokumentował wieloma przykładami, aby „pokazać rozmiary problematyki bibliologicznej i jej integralność” (s. 165). Traktując swoją pracę jako wstęp do dyskusji nad modelem polskiego księgoznawstwa, już wówczas był przeświadczony, że wyjaśnione w niej podstawowe kategorie tej nauki pozwalają na odpowiednie planowanie badań, a nawet na opracowanie dzieł syntetycznych i stworzenie niezbędnych podręczników. Tą rozprawą jej Autor zajął miejsce w czołówce nielicznego u nas grona bibliologów, walnie wspomagając swego mistrza w walce

o uznanie nauki o książce. Bogactwo informacji bibliograficznych zawartych w 494 przypisach tej książki świadczyło o opanowaniu nie tylko rozległej problematyki, lecz również bardzo rozległej literatury.

Omówiona powyżej książka była sygnałem zapowiadającym dalsze prace z tej dziedziny badań. Jakoż już w 3 lata później ukazała się następna książka Migonia *Z dziejów nauki o książce* (Wrocław 1979). Wychodząc z założenia, że nie ma „prawie zupełnie publikacji, które przedstawiałyby historię myśli naukowej dotyczącej książki” (s. 3), Autor podjął niełatwe zadanie wprowadzenia czytelników w najważniejsze zagadnienia dziejów nauki o książce w Polsce, w Rosji i Związku Radzieckim, na Węgrzech, w Niemczech, we Francji i w krajach języka angielskiego.

Ta książka Migonia była znacznie czytelniejsza od poprzedniej rozprawy. Mniej w niej rozważań teoretycznych, dużo faktografii. „Podaje natomiast — czytamy we *Wstępie* — najistotniejsze informacje o koncepcjach teoretycznych, o warsztacie badawczym, o ludziach, którzy bibliologię tworzyli i o dziełach, które są jej widocznym i trwałym dorobkiem” (s. 7). Oświetlając historyczny rozwój bibliologii (nauki o książce), ewolucję takich pojęć, jak bibliografia czy bibliologia oraz bibliotekoznawstwo w krajach, które do tych dyscyplin przywiązywały dużą wagę, Migoń przyczynił się do wzbogacenia i spopularyzowania wiedzy o rozwoju tych dyscyplin nie tylko u nas, lecz przede wszystkim w innych krajach, zwłaszcza w Związku Radzieckim. Szczególnie interesujący jest zwięzły rozdział o współczesnej polskiej nauce o książce, w którym Autor opisuje jak kształtowała się „polska szkoła bibliologiczna” (s. 129-141). Jego zdaniem: „Podwaliny współczesnej polskiej nauki o książce dali: Jan Muszkowski, Adam Łysakowski, Stefan Vrtel-Wierczyński i Karol Głombowski” (s. 131). Obok nich wymienia jeszcze Tadeusza Mikulskiego, Kazimierza Budzyka i Stanisława Sierotwińskiego.

Oczywiście, rozwój wyższych studiów bibliotekoznawczych na uniwersytetach i w wyższych szkołach pedagogicznych spowodował zapotrzebowanie na podręczniki do tych studiów i ponowny rozwój piśmiennictwa teoretycznego o książce, wywołał dyskusje o przedmiocie, metodach i zadaniach bibliologii. Największą aktywność zarówno w rozbudzeniu zainteresowania teorią nauki o książce jak też w recepcji nowych poglądów, jakie ukształtowały się za granicą, wykazał ośrodek wrocławski. Ale — należy tu dodać — na ogólny dorobek bibliologii polskiej składały się od lat prace wielu pokoleń bibliologów, także tych, którzy figurują w skorowidzu nazwisk, lecz jakby tylko dla dekoracji, bez wyraźnego określenia ich wkładu w rozwój nauki i praktyki. Jaskrawym przykładem jest Józef Grycz, dwukrotnie wymieniony bez jakiegokolwiek omówienia jego dorobku. A przecież warto było przypomnieć chociażby jego *Przewodnik dla korzystających z bibliotek* (Kraków 1925), zawierający propedeutykę księgoznawstwa dla studentów. Po wojnie był on autorem trzech podstawowych podręczników z dziedziny bibliotekoznawstwa i wiedzy o książce. Lepiej rysuje się sylwetka Alodii Kaweckiej-Gryczowej, chociaż jej istotny wkład i dorobek też nie jest w pełni uwzględniony. Zaledwie wspomniano o Helenie Hleb-Koszańskiej, a prawie całkowicie pominięto działalność i wkład pracy Heleny Więckowskiej. Zupełnie pominięta Maria Dembowska, Jadwiga Rudnicka, Helena Szwejkowska. Z tym wszystkim książka zdumiewa erudycją, choć z drugiej strony bogactwo przytoczonych tytułów zaciemnia tok wywodów, gdyż wiedza o książce bierze górę nad nauką o książce. O ludziach, którzy bibliologię tworzyli, czytelnik dowie się niewiele.

Trzecia, zarazem najważniejsza i najdojrzalsza książka Migonia *Nauka o książce*, w pierwotnym zamierzeniu miała być „poszerzoną i uzupełnioną wersją” (s. 4) rozprawy: *Nauka o książce wśród innych nauk społecznych*, a do opracowania na jej kanwie nowej książki zabrał się Autor w 1982 r. „Siedem lat dzie-

łących oba teksty przyniosło dalszy rozwój nauki o książce, liczne nowe inicjatywy organizacyjne, badawcze i dydaktyczne" (s. 5), poznane przez Autora z autopsji w zagranicznych środowiskach bibliologicznych. Przesądziło to o nowym ujęciu tematu. Krytyczne spojrzenie na spis treści wskazuje jednak, że budowa książki w stosunku do poprzedniej nie uległa poważniejszej zmianie. Autor dodał rozdział pierwszy (*Książka jako przedmiot badań bibliologicznych*), wskutek czego zmieniła się numeracja rozdziałów poprzedniej książki w jej nowej wersji, ponadto przerezegował tytuły rozdziałów i rozbudował spis treści przez wprowadzenie tytułów podrozdziałów. Liczba rozdziałów nie uległa zmianie, gdyż rozdział 6 dawnej rozprawy (*Nauka o książce wobec nauki o informacji naukowej*) został włączony jako podrozdział do rozdziału 6-go nowej książki (*Nauka o książce w zespole nauk humanistycznych*), zajmującego czwartą część książki. W poprzedniej rozprawie te właśnie dwa rozdziały (5. *Stan i perspektywy współdziałania nauki o książce z innymi naukami*, i 6) zajmowały trzecią część książki. W nowej książce najszerzej rozbudowie uległy dwa początkowe rozdziały (*Książka jako przedmiot badań bibliologicznych*, *Powstanie i ewolucja nauki o książce*). Zajmują one teraz trzecią część książki.

W zasadzie Autor wprowadził z nieznacznymi zmianami całą zawartość poprzedniej rozprawy do nowej książki, rozbudowując niektóre ustępy lub dodając nowe. Przykładem takiej rozbudowy jest pierwotny rozdz. 1. *Powstanie i ewolucja nauki o książce*, który zwiększył się niemal dwukrotnie. Wprowadzając nowe fakty i informacje, Migoń znacznie powiększył liczbę przypisów i informacji bibliograficznych. Zajmują one w całej książce ok. 80 stron, czyli 1/4 tekstu. Jest to rezultat wprowadzenia niezwykle obfitego nowego piśmiennictwa, zwłaszcza zagranicznego. Autor zwrócił uwagę na charakterystyczne zjawisko, że piśmiennictwo radzieckie dopiero w ostatnich kilku latach obszerniej informuje o bibliologii za granicą (zwłaszcza rozprawy Niemirowskiego); w Polsce zagraniczną myśl księgoznawczą relacjonowali w swoim czasie Mieczysław Rulikowski i Stefan Vrtel-Wierczyński, ale i oni nie zdolali uchwycić wszystkich, nawet najważniejszych kierunków badawczych w światowej bibliologii. „Aktualnym zadaniem badawczym historyka nauki o książce pozostaje więc problematyka dyscypliny w skali globalnej. Taką historię bibliologii należy dopiero stworzyć” (s. 103).

Po zaznajomieniu się z nowszą literaturą naukową i po dyskusjach przeprowadzonych w kraju Autor zmodyfikował wiele poprzednich wypowiedzi. Jego zdaniem: „Ostre początkowo dyskusje o zakresie i potencjale naukowym bibliotekoznawstwa i księgoznawstwa przyniosły z czasem pewne wyniki i szczególnie modus vivendi obu dyscyplin” (s. 55). Przyznając, że profil dawniejszych prac księgoznawczych mógł budzić nieufność wobec nauki o książce ze strony praktyków, podkreśla, iż: „Nie można z kolei nie dostrzegać ewolucji, jaką przeszła nauka o książce w ostatnich dziesięcioleciach” (s. 131). Jako rzecznik nauki o książce jest nadal wyrazicielem poglądu, że: „Nie można też programów studiów bibliotekoznawczych identyfikować z zakresem bibliotekoznawstwa jako nauki” (s. 203). Tym bardziej, że „nie mamy w Polsce wielu wypowiedzi teoretycznych o bibliotekoznawstwie jako nauce” (s. 53). Tutaj jednak muszę wspomnieć Autorowi, że całkowitym milczeniem pominął piśmiennictwo na ten temat Ryszarda Przelaskowskiego.

Książka Krzysztofa Migonia zasługuje na uwagę i dyskusję; z ważniejszych problemów wysuniętych w książce, zatrzymam się na następujących. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że nauka o książce wykazuje obecnie wszystkie walory samodzielnej dyscypliny naukowej, ponieważ ogarnia bardzo szeroki zakres problematyki społecznej związanej z książką, z jej funkcjonowaniem w społeczeństwie. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że niezależnie od ambitnych

założeń teoretycznych tej dyscypliny, realizowana jest ona przecież na kierunkach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej naszych uczelni, a więc potrzeby dydaktyki i praktyki zawodowej, zwłaszcza zawodu bibliotekarskiego, stwarzają studiom w tej dziedzinie określone wymogi. Student musi wynieść z tych studiów przede wszystkim przygotowanie do zawodu, a obok tego, także do ewentualnych badań bibliologicznych. Z tego punktu widzenia słusznie domaga się Autor określenia, czym jest bibliotekoznawstwo jako nauka, ostrzegając równocześnie, że nie można programów studiów bibliotekoznawczych identyfikować z zakresem bibliotekoznawstwa jako nauki.

Zagadnienie to, postawione już wcześniej, znalazło oddźwięk w literaturze polskiej, czego wyrazem są wypowiedzi M. Dembowskiej. Również głosy bibliotekoznawców radzieckich zdają się przemawiać za odrębnością bibliotekoznawstwa jako dyscypliny.

Faktem jest, co przyznaje Autor, że „bibliotekoznawstwo wraz z nauką o informacji naukowej stanowi dzisiaj obszar wiedzy w znacznym stopniu niezależny od księgoznawstwa” (s. 125).

Model nauki o książce zarysowany wyraziście w ostatniej książce Migonia przedstawia się interesująco, zwłaszcza że poparty jest wieloma przekonywującymi przykładami realizacyjnymi. Autor przyjmuje, że ewolucja tradycyjnej bibliografii i bibliotekoznawstwa jako wiedzy i umiejętności doprowadziła do stworzenia funkcjonalnej koncepcji nauki o książce, która „umożliwia podjęcie próby określenia struktury dyscypliny z uwzględnieniem teorii i praktyki” (s. 121). Tak pojęta dyscyplina miałaby obrazować drogę książki od twórcy do odbiorcy. Chciałbym jednak zaprezentować odmienny punkt widzenia. W istocie rzeczy nauka o książce, również w ujęciu Migonia, jest zespołem dyscyplin księgoznawczych (i bibliotekoznawczych), w którym funkcjonują obok dziedzin tak rozbudowanych pod względem teoretycznym, faktograficznym i instytucjonalnym, jak bibliografia, bibliotekoznawstwo, historia książki — dyscypliny dopiero budujące swe naukowe podstawy (s. 121). W praktyce są to nauki o książce. Czynnikiem integrującym te wszystkie nauki jest proponowana metoda funkcjonalna i ona to otwiera ostatnio nowe perspektywy przed nauką o książce.

Józef Korpala

· NORMALIZACJA HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH

ČSN 01 0188 (1982) *Tvorba předmětových hesel*

Opracowanie rzeczowe dokumentów jest dziedziną trudno poddającą się normalizacji, opracowanie przedmiotowe — bodaj szczególnie trudno: języki haseł przedmiotowych oparte są na słownictwie naturalnym i z reguły stanowią systemy otwarte, o luźnej strukturze. Nic więc dziwnego, że norm w tym zakresie właściwie nie ma¹. Tym większe zainteresowanie budzić musi norma tworzenia haseł przedmiotowych wydana ostatnio w Czechosłowacji, a obowiązująca tam od 1.1.1983 r.

W Czechosłowacji katalog przedmiotowy ma ugruntowaną od dawna tradycję i szerokie zastosowanie: większość dużych bibliotek uniwersalnych (naukowych

¹ O ile mi wiadomo, jedyna jest dość już stara norma francuska: NF Z 44-070 (1957) *Documentation. Catalogue alphabétique de matières* o charakterze bardzo ogólnym. Prace w tym kierunku prowadzi się ostatnio w ZSSR, na razie jednak wydano tylko normę terminologiczną: GOST 7.39-82 *Sistematizacija i predmetizacija. Terminy i opredelenija*.

i publicznych) oraz ok. 30% mniejszych bibliotek publicznych prowadzi go dla swych czytelników, na ogół obok katalogu systematycznego²; w części bibliotek specjalnych (np. medycznych) jest to jedyny katalog rzeczowy. Twórcy normy mogli zatem oprzeć się zarówno na wypracowanej już teorii, jak i na bogatym doświadczeniu praktycznym.

Zakres normy jest zasadniczo zgodny z jej tytułem: reguluje problemy budowy hasła przedmiotowego, marginalnie traktując sprawy metodyki przedmiotowego opracowania dokumentu, a więc: formułowania charakterystyki wyszukiwawczej składającej się z kilku haseł, opracowania różnych typów dokumentów, piśmiennictwa z różnych dziedzin itd.

Norma składa się ze wstępu, dodatku oraz 9 rozdziałów (w 93 punktach) różnej objętości i wagi: I. Terminologia i postanowienia podstawowe, II. Tworzenie hasła przedmiotowego, III. Usuwanie synonimii i homonimii, IV. Rodzaje specjalnych tematów i określników, V. Forma zewnętrzna hasła przedmiotowego, VI. Odsyłacze, VII. Używanie haseł przedmiotowych, VIII. Tworzenie słownika tematów i określników, IX. Wprowadzenie dla użytkowników katalogów lub kartotek.

Wstęp informuje, że normę należy stosować przy opracowywaniu piśmiennictwa fachowego dla tradycyjnych katalogów i kartotek, również może być ona przydatna w systemach zautomatyzowanych. Opracowanie indeksów przedmiotowych i tezaursów jednojęzycznych regulują odrębne normy: ČSN 01 0192 (1978), ČSN 01 0193 (1977).

Rozdział I (p. 1-13) zawiera następujące definicje: 1) Hasło przedmiotowe (předmětové heslo) — jedno- lub wielowyrazowe formalnie uporządkowane wyrażenie treści (tematyki) i określenie formy dokumentu. Składa się z jednego lub kilku elementów: tematu (z ewentualnym dopowiedzeniem precyzującym jego treść) i określnika(ów). 2) Temat (heslo)³ — pierwszy element hasła przedmiotowego wyrażony pojęciem, które dla treściowej charakterystyki dokumentu ma znaczenie kluczowe i które wiąże się logicznie ze zbiorem opisów oznaczonych tym tematem. 3) Określnik (podheslo) — element hasła przedmiotowego uściślający temat treściowo lub formalnie. 4) Słownik tematów i określników (předmětový heslář) — wykaz elementów haseł przedmiotowych użytych przy tworzeniu konkretnego katalogu lub kartoteki.

Elementy hasła przedmiotowego — tematy i określniki — mogą być jedno- lub wielowyrazowe. Na początku stoi rzeczownik (o wyjątkach dalej), po nim pojawić się mogą przymiotniki w następującej kolejności: a) wyrażające podstawową cechę jakościową, tworzące — w połączeniu z rzeczownikiem — nowe pojęcie (np. Muzyka wokalna), b) wyrażające mniej ważną cechę jakościową (np. Muzyka wokalna kościelna), c) wyrażające etniczne lub językowe ograniczenie treści (np. Muzyka wokalna kościelna czeska).

Określniki — oddzielone od tematu myślnikiem — mogą: a) wyrażać właściwość pojęcia stanowiącego temat (np. Szkło — tłuczywość, Tworzywa sztuczne — własności chemiczne); b) oznaczać jego część (np. Cyklamen persicum — kwiaty, Samoloty — podwozia); c) wyrażać proces, którego jest podmiotem (np.

² Ja. Krživanova, G. Rybakova: *Sovremennoe sostojanie real'nych katalogov v bibliotekach edinoj sistemy v Češskoj Socialističeskoj Respublike*. W: *Předmětový heslář v tradicijonnych i netrادیcionnych informacionno-poiskovyh sistemach* 1984 Vyp. 4 s. 67-77.

³ Nazywanie tematu hesłem, a hasła — předmětovým hesłem nie jest zbyt wygodne i może łatwo prowadzić do nieporozumień. Kłopoty terminologiczne z rozróżnianiem hasła i tematu występują właściwie we wszystkich językach haseł przedmiotowych: w języku niemieckim Schlagwort (hasło) bywa używany zamiast Hauptschlagwort (temat), w języku angielskim — analogicznie — używa się subject heading zamiast main heading, w języku rosyjskim — przedmetnaja rubrika zamiast zagolovok przedmetnoj rubriki, natomiast w języku polskim — odwrotnie: temat zamiast hasła przedmiotowe (jakby słowo „temat” nie było już i tak aż nazbyt wieloznaczne).

Ptaki — lot) lub przedmiotem (np. Drewno — obróbka); d) nazywać pojęcie pozostające w bezpośrednim związku z pojęciem stanowiącym temat (np. Obozy koncentracyjne — Czesi); e) wyrażać punkt widzenia, dziedzinę, w której ujęciu traktuje się dany przedmiot (np. Język czeski — dialekty, ZSRR — historia); wreszcie zawężyć temat f) geograficznie i g) chronologicznie oraz h) określać formę dokumentu.

W jednym hasle należy użyć tytułu określników, ilu wymaga pełna charakterystyka dokumentu. Winny one tworzyć logiczny ciąg w następującej kolejności: a) określnik uściślający pojęcie stanowiące temat, b) zawierający pojęcie, które stoi w pewnym stosunku do pojęcia w temacie, c) charakteryzujący rodzaj tego stosunku, d) wyrażający proces, e) cechy geograficzne, f) chronologiczne, g) formalne.

Rozdział II (p. 14-36) mówi o tworzeniu haseł przedmiotowych z zachowaniem: 1) zasady stosowania pojęcia najwyższego, 2) zasad połączeń wyrazowych, 3) zasad formy językowej wyrazów i haseł przedmiotowych.

Hasło i jego elementy stanowić winny zawsze pojęcia najwyższe, najściślej oddające treść dokumentu. Jest jednak od tej zasady interesujący wyjątek: w pewnych przypadkach wolno stosować — w temacie lub w określniku — tzw. zbiorczy element hasła (sběrný prvek předmětového hesla). Składa się on z dwóch części połączonych dwukropkiem; pierwsza część jest hierarchicznie nadrzędna, druga jest pojęciem dla danego dokumentu najwyższym. Np. Dvořák, Anton: Tańce słowiańskie; Traktory: Zetor 305; Biblioteki: Biblioteka Uniwersytecka, Bratysława⁴.

Połączenia wyrazowe rzeczownika i przymiotnika występują w elementach hasła — jak już wspomniano — zawsze w takim właśnie porządku; wyjątkiem są jedynie nazwy geograficzne i korporatywne, gdzie zachowuje się naturalny porządek słów.

Bardziej skomplikowaną sytuację mamy przy połączeniach dwu rzeczowników:

a) Gdy pierwszy stoi w mianowniku i wyraża proces, drugi zaś — w dopełniaczu — wyraża przedmiot (np. złamania kości udowej), obowiązuje zasada pierwszeństwa przedmiotu (który staje się tematem) przed procesem (stającym się określnikiem); np. Kość udowa — złamania, Przemysł — automatyzacja. Dopuszczalne są jednak wyjątki.

b) Gdy drugi rzeczownik stoi w narzędniku, zachowuje się szyk naturalny tylko dla tematów, których istotna treść odnosi się do procesu, a nie do obiektu (np. Spawanie łukiem elektrycznym). W innych przypadkach postępuje się analogicznie, jak w punkcie a), tzn. tematem staje się rzeczownik, który stał w narzędniku (np. Statki — sterowanie).

c) Gdy rzeczowniki połączone są przyimkiem, zasadniczo tematem staje się ten, który stoi po przyimku, określnikiem zaś — rzeczownik zajmujący pierwsze miejsce, odpowiednio uzupełniony; np. Alkoholizm — walka z alkoholizmem, Pokój — walka o pokój. Ale i tu są wyjątki: gdy w treści proces ma pierwszeństwo przed obiektem, a całość stanowi nazwę dyscypliny (np. Ćwiczenia na przyrządach) lub gdy jest to ustalone połączenie wyrazów określających obiekt, przy braku procesu (np. Podróże dookoła świata).

Omówione wyżej zasady traktowania połączeń wyrazowych informowały już także i o formie językowej, jaką nadaje się elementom hasła. Z innych reguł odnoszących się do niej należy wspomnieć o ogólnej zasadzie używania rzeczownika stojącego na pierwszym miejscu w mianowniku liczby mnogiej; wyjątki, liczne zresztą, skrupulatnie wyliczono. Pisownia wyrazów musi być zgodna z zasadami

⁴ Dopuszcza się też wersje: Biblioteki — Bratysława: Biblioteka Uniwersytecka; Bratysława — biblioteka: Biblioteka Uniwersytecka.

czeskiej lub słowackiej ortografii. Liczebniki wyraża się cyframi arabskimi (rzymskie — jedynie przy imionach panujących i głów kościołów). Używa się skrótów, jeśli są ustalone i powszechnie zrozumiałe, z odsyłaczem do formy pełnej. Stosuje się przyjętą czeską lub słowacką terminologię fachową, z odsyłaczami od form odrzuconych.

Rozdział III (p. 37-39) omawia krótko usuwanie synonimii i homonimii. Zaleca się wybór formy, „która odpowiada czytelniczemu przeznaczeniu katalogu lub kartoteki” (s. 17) i opatrzenie pozostałych „w razie potrzeby” odsyłaczami całkowitymi. Dopuszcza się tymczasowe pozostawienie w katalogu obu form z odsyłaczami porównawczymi. Takież odsyłacze winny wiązać synonimy częściowe (np. Ameryka Południowa zob. też Ameryka Łacińska; Ameryka Łacińska zob. też Ameryka Południowa). Homonimy należy zamienić innym terminem, uzupełnić przymiotnikami (np. Programy teatralne, Programy komputerowe) albo też dodać dopowiedzenie: Zamki (budowle); Zamki (urządzenia zamykające).

Rozdział IV (p. 40-71) — najobszerniejszy — przedstawia rodzaje specjalnych tematów i określników; należą tu nazwy osobowe, ciał zbiorowych, geograficzne, etniczne, inne nazwy własne (tytuły dzieł, nazwy wyrobów i obiektów), tematy lub określniki chronologiczne, historyczne i formalne,

Tematy lub określniki osobowe mogą odnosić się do konkretnej osoby (Gogh, Vincent van), postaci baśniowej lub mitycznej (Meluzyna), a także bohatera literackiego; wówczas potrzebne jest dopowiedzenie: Faust (bohater literacki). Gdy jest to bohater dzieła określonego autora, zaleca się, by jego nazwa stanowiła pierwszy element hasła, np. Hašek, Jaroslav: Przygody dobrego wojaka Szwejka — Szwejk (bohater literacki). W przykładzie tym wystąpił zbiorczy temat, stosowany także dla innych rodzajów twórczości (Rembrandt van Rijn: Straż nocna; Smetana, Bedřich: Moja ojczyzna). Przy szeregowaniu opisów część po dwukropku traktuje się tak samo jak dopowiedzenie. Dopowiedzenia są obowiązkowe przy nazwach osobowych identycznych, ale wolno je stosować także przy wszystkich nazwach osobowych. Określają dziedzinę działalności, ewentualnie również daty życia, np. Corot, Camille (1796-1875, malarz francuski).

Tematy lub określniki korporatywne zawierają nazwy wszelkich instytucji i organizacji, osób prawnych oraz zjazdów, wystaw, festiwali i innych imprez. Zachowuje się tu naturalny porządek słów. Gdy instytucja działa na terenie jednego państwa, dodaje się (po przecinku) nazwę miasta-siedziby (np. Zgromadzenie federalne, Praga). Nazwy obce wprowadza się w oficjalnej formie czeskiej (słowackiej) lub przyjętym skrócie; w ich braku zachowuje się nazwę oryginalną. Nazwa części instytucji podrzędnej, ale funkcjonalnie samodzielnej staje na początku tematu (lub określnika), niesamodzielną umieszcza się po dwukropku tworząc zbiorczy element hasła (np. Wydział Pediatrii Uniwersytetu Karola, Praga: Katedra Chirurgii). Dokumenty dotyczące konferencji i innych imprez zaleca się opracowywać pod tematem dziedzinowym.

Nazwa geograficzna staje się tematem, gdy główna treść dokumentu odnosi się do pojęcia geograficznego, ewentualnie ujętego z określonego punktu widzenia (np. Czechosłowacja — historia, Brno — księgi adresowe). Gdy ujęcie rzeczowe przeważa nad geograficznym, a wymaga zawężenia terytorialnego, wówczas nazwa geograficzna staje się określnikiem (np. Biblioteki — Słowacja, Pałace renesansowe — Praga). Zachowuje się naturalny porządek słów (np. Zatoka Meksykańska). Jednostki współczesnego lub historycznego podziału administracyjnego otrzymują odpowiednie dopowiedzenie, np. Olomuniec (kraj do 1900 r.), Orawa (żupa). Nazwy obce przyjmują postać zgodną z oficjalnym nazewnictwem czeskim (słowackim).

Geograficzne ograniczenie zakresu pojęcia w temacie lub określniku należy

konsekwentnie odróżniać od ograniczenia etnicznego (narodowościowego, językowego); ostatnie wyraża się przymiotnikiem tworzącym wielowyrazowy element hasła. Dotyczy to przede wszystkim zjawisk z zakresu nauk społecznych, a także takich przypadków, gdy dodanie przymiotnika etnicznego zmienia jakość lub uściśla zakres pojęcia podstawowego. Oto przykłady: Ekonomia polityczna angielska, Filozofia francuska, Literatura niemiecka szwajcarska, Muzyka włoska, Pismo hanackie, Boże Narodzenie — obyczaje ludowe czeskie, Tańce słowackie.

Temat lub określnik chronologiczny wyraża okres, którego dokument dotyczy. Może to być ustalone wyrażenie słowne: prahistoria, starożytność, średniowiecze, nowożytność; albo też wyrażenie cyfrowe, z użyciem cyfr wyłącznie arabskich i skrótów wyrazów: roku, wieku lub tysiąclecia: r. 1948, r. 1945-1980, w. 19, w. 17-18, tys. 4 p.n.e., tys. 2.

Tematy i określniki historyczne wyrażają zjawiska dokładnie wyznaczone czasowo. Jeśli zjawisko to ma oficjalną nazwę, wprowadza się ją w naturalnym porządku wyrazów, np. Wielka Rewolucja Francuska. W pozostałych przypadkach hasło zaczyna się od nazwy geograficznej: Rosja — rewolucja — r. 1905-1907. Podobnie traktuje się wojny, dodając odsyłacze od ich nazw. Np. Francja — Prusy — wojny r. 1870-1871; Prusy — Francja — wojny — r. 1870-1871. Odsyłacz od: Wojna francusko-pruska kieruje do obu tych haseł.

Tytuły dokumentów poprzedza się nazwą autora (w zbiorczym elemencie hasła); gdy są anonimowe lub mają więcej niż 3 autorów, same stają się tematem. Stosuje się albo tytuł oryginalny, albo — dla dzieł przełożonych na język czeski (słowacki) — tytuł przekładu.

Nazwy lub marki wyrobów wprowadza się w formie oryginalnej z dopowiedzeniem: Zetor 305 (traktor), albo w zbiorczym temacie: Traktory: Zetor 305.

Określnik formalny charakteryzuje formę opracowywanego dokumentu i zajmuje wśród innych określników zawsze miejsce ostatnie.

Rozdział V (p. 72-79) mówi o formie zewnętrznej hasła przedmiotowego, które zaczyna się wielką literą (pozostałe wyrazy — małą); zawiera też rekapi-tulację podanych wcześniej informacji o roli niektórych znaków interpunkcyjnych w hasle.

Rozdział VI (p. 80-84) dotyczy odsyłaczy. Wyróżniono odsyłacze całkowite (vylučovací odkazy) — dla form synonimicznych oraz odsyłacze uzupełniające (přidružovací odkazy)⁵, które wiążą hasła częściowo synonimicznie lub o pokrewnej treści. Dopuszcza się — w razie potrzeby — odsyłacze uzupełniające od pojęć nadrzędnych do węższych. Wolno też stosować odsyłacze uzupełniające tymczasowe, łączące obustronnie hasła synonimiczne — do czasu przeprowadzenia melliacji.

Rozdział VII (p. 85-87) informuje o używaniu haseł przedmiotowych w katalogach i kartotekach w postaci nagłówek przedmiotowych. Przy szeregowaniu stosuje się normę na szeregowanie alfabetyczne (ČSN 01 0181); dodano wskazówki dotyczące szeregowania dat.

Rozdział VIII (p. 88-92) zaleca tworzenie słownika tematów i określników, który ewidencjonuje decyzje dotyczące tworzenia w katalogu (kartotece) poszczególnych haseł, ich jedno- i wielowyrazowe elementy (tzn. tematy i określniki), odrzucone synonimy i quasi-synonimy z odsyłaczami całkowitymi, wszystkie odsyłacze uzupełniające.

Króciutki rozdział IX (p. 93) stanowi, iż katalog przedmiotowy (kartoteka) musi być uzupełniony zwięzłym i poglądowym wprowadzeniem, zapoznającym

⁵ Podstawowa grupa omówionych tu odsyłaczy (wiążących hasła treściowo pokrewne) to — w terminologii polskiej — odsyłacze porównawcze. Ponieważ jednak zezwala się również na stosowanie odsyłaczy systematycznych (do pojęć podrzędnych), więc użyłam terminu: odsyłacze uzupełniające, nadrzędne wobec tych rodzajów.

użytkowników z podstawowymi zasadami opracowania i szeregowania haseł przedmiotowych.

Dodatek wymienia normy związane i informuje, że normę omawianą opracował Karel Pech (z Ustředí vědeckých, technických a ekonomických informací).

Charakterystyczna dla omawianej normy jest wielość rozwiązań alternatywnych, zalecanych, dopuszczalnych „jeśli jest to celowe” itd. Sądzę, że w dziedzinie opracowania rzeczowego — przynajmniej w obecnym okresie jego rozwoju — jest to nieuniknione; być może i w przyszłości będzie nie inaczej: potrzeby różnych środowisk użytkowników zawsze pozostaną zróżnicowane wymuszając różne rozwiązania. W rezultacie jednak niektóre wskazówki mają charakter bardzo ogólnikowy (np. wybór synonimu odpowiadającego przeznaczeniu katalogu) lub zawierają kryteria nieostre. Co np. oznacza samodzielność funkcjonalna podrzędnej jednostki instytucji (p. 46)? Praktyczne zastosowanie tej zasady będzie częstokroć bardzo trudne. Tak samo przy pojęciach geograficznych: gdy ujęcie rzeczowe przeważa w dokumencie nad geograficznym, nazwa geograficzna staje się nie tematem, lecz określnikiem (p. 54). Jak mierzyć to „przeważanie”? Norma proponuje w przypadkach wątpliwych stosowanie haseł synonimicznych, np. Rolnictwo — Azja i Azja — rolnictwo. Tym sposobem, nakazując eliminację terminów synonimicznych, dopuszcza się także hasła! I to w szerokim zakresie; pozwala się odwracać kolejność w hasle dla relacji całość — część, np. Samoloty — podwozia oraz Podwozia — samoloty (p. 8), nakazuje zaś czynić to przy wojnach (por. przytoczony wyżej przykład wojny francusko-pruskiej). Nie jest to chyba szczęśliwe rozwiązanie.

Zresztą także i terminy synonimiczne są dopuszczalne — tymczasowo, z odsyłaczami porównawczymi. To również niebezpieczne wyjście, jeśli nie zaproponowano żadnych środków technicznych, by zachować kontrolę nad takimi tymczasowymi odsyłaczami. Jest rzeczą ogólnie znaną, że znaczenie słów w języku haseł przedmiotowych tylko w przybliżeniu odpowiada ich znaczeniom w języku naturalnym; pewien stopień uogólnienia jest niezbędny (by słownik języka haseł przedmiotowych nie powtarzał słownika języka naturalnego), a zatem odrzuca się nie tylko pełne synonimy, ale i wiele wyrazów bliskoznacznych. Jeśli zatem odsyłacze tymczasowe połączą takie wyrazy bliskoznaczne, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że decyzja o tymczasowości ulegnie zapomnieniu i oba terminy w katalogu pozostaną, powodując rozpraszenie piśmiennictwa⁶ tej samej lub bardzo zbliżonej treści.

To przypadek szczegółowy problemu, który w ogóle potraktowano w normie po macoszemu: nie proponuje się — nawet w formie zaleceń — żadnych skutecznych form kontroli słownictwa. Jak dotąd, wypracowano jedną tylko metodę, która to zapewnia: powiązanie tematów (lub haseł) siecią odsyłaczy, która znajduje pełne odzwierciedlenie w kartotece roboczej (słowniku): informując nie tylko o odsyłaczach od danego tematu (hasła) — tę informację zawiera także katalog — lecz również o odsyłaczach do niego (od odrzuconych synonimów, pojęć nadrzędnych i krzyżujących się zakresowo)⁷. Owszem, norma zaleca prowadzenie słownika tematów i określników, nie jest jednak zbyt jasne, jakim sposobem ma on zwiększać efektywność opracowania i użytkowania katalogu (p. 88), skoro w zasadzie zawiera te tylko informacje, które w tymże katalogu łatwo można uzyskać. W każdym razie kontroli słownictwa zapewnić nie może, skoro nie zawiera „odsyłaczy odwrotnych”⁷.

⁶ Częściowo informacji takiej może dostarczyć indeks systematyczny do katalogu przedmiotowego, jednak nie zawiera on na ogół odrzuconych synonimów. Zresztą o indeksie systematycznym norma nawet nie wspomina.

⁷ Przez odsyłacz odwrotny rozumiem zapis informujący o odsyłaczu (całkowitym lub uzupełniającym) kierującym od innych tematów do danego tematu. Jest to dosłowne tłumaczenie

Przytoczone w normie przykłady haseł pozwalają się domyślać, że pewien stopień normalizacji używanych określników w praktyce bibliotecznej istnieje. Ogólnikowe jednak zalecenie, by słownik zawierał użyte w katalogu elementy hasła przedmiotowego (a więc zarówno tematy jak określniki) uszeregowane alfabetycznie, nie rozstrzyga nawet sprawy ich uporządkowania. Czyżby w jednym szeregu alfabetycznym? A jeśli określniki odrębnie od tematów i haseł, to czy z podziałem na różne ich rodzaje, zalecone dla różnych kategorii tematów? O tym norma milczy.

Sposób potraktowania powyższej problematyki odpowiada zapewne stanowi praktyki. Skoro jednak norma wprowadza — prócz postanowień obowiązujących — wiele zaleceń, to szkoda, że nie zawiera żadnych właściwie wskazówek służących kontroli słownictwa.

Wart odnotowania jest szeroki zakres stosowania dyskusyjnej na gruncie polskim grupy tematów i określników, które J. Cwiekowa nazwała językowo-etnicznymi⁸. Powszechnie u nas stosowane w dziedzinie literatury i języka (np. Powieść polska, Czasownik czeski), w innych dziedzinach wprowadzane są przez niektóre tylko katalogi; np. katalog przedmiotowy Biblioteki Narodowej od niedawna używa ich także w zakresie sztuki. Natomiast *Przewodnik Bibliograficzny* ogranicza się do zjawisk literackich i językowych. Powoduje to spore niedogodności dla użytkowników katalogów, w których wykorzystuje się — bez żadnych zmian — hasła przedmiotowe *Przewodnika*; potęgowane są one jeszcze przez umieszczanie określników formalnych przed geograficznymi (i chronologicznymi)⁹. W rezultacie zebranie informacji o sztuce np. hiszpańskiej wymagać może przejrzania — w zasobnej bibliotece — kilku lub kilkunastu sufladek opisów. Rozwiązanie przyjęte w normie czechosłowackiej może też jednak budzić wątpliwości. W odniesieniu np. do filozofii (jest w normie przykład: Filozofia francuska) etniczny punkt widzenia wydaje się niezbyt istotny; podział na szkoły i kierunki nie zawsze (lub nawet: nie często) pokrywa się z etniczną przynależnością ich przedstawicieli. Podobnie z ekonomią polityczną (również wymienioną w przykładzie). Dostarczenie precyzyjnych wskazówek, kiedy nazwa geograficzna ma (w formie przymiotnikowej) stanowić część tematu, a kiedy — określnik geograficzny, wydaje się zadaniem bardzo trudnym i łatwo mogą przy niektórych tematach pojawić się podwójne szeregi opisów (z przymiotnikiem etnicznym i z określnikiem geograficznym) zbliżonych treściowo dokumentów, których w rezultacie czytelnik nie odnajdzie.

Interesującym rozwiązaniem, w Polsce zasadniczo nie spotykanym (o pewnym wyjątku dalej), jest zbiorczy element hasła, a więc zbiorczy temat lub także określnik. Wprowadza on do katalogu przedmiotowego element systematyzacji,

z języka rosyjskiego, w którym istnieje termin „obratnaja ssylka”; nie umiem, niestety, wymyślić terminu lepszego. Odsyłacze odwrotne są nieodzownym warunkiem kontroli słownictwa, toteż występują w większości słowników drukowanych. Oznaczone bywają różnie: w słowniku haseł przedmiotowych Biblioteki Kongresu (*Library of Congress subject headings*, 9th ed. Washington 1980, 2 t.) odsyłacz odwrotny całkowity oznacza się przez x, a uzupełniający przez xx. Kossonoga w pierwszym przypadku drukował termin (synonimiczny) kursywą w nawiasie okrągłym, w drugim zaś stosował znak <; np. Epos (*Epoepa*) < Epika (J. Kossonoga: *Słownik tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym*, Warszawa 1956 s. 39). Zapis powyższy zawiera dwa odsyłacze odwrotne: całkowity i uzupełniający; informują one, że w słowniku występuje odsyłacz całkowity kierujący do danego tematu: *Epoepa* zob. Epos oraz także odsyłacz uzupełniający: *Epika* zob. też Epos.

⁸ J. Cwiekowa: *Opracowanie przedmiotowe piśmiennictwa*, Warszawa 1974 s. 55.

⁹ Co jest rozwiązaniem jedynym w skali światowej: wszystkie znane mi podręczniki i instrukcje (także i omawiana tu norma) każą umieszczać określnik formalny na końcu hasła. *Przewodnik Bibliograficzny* stosuje tu zasadę sformułowaną przez Łysakowskiego w jego podręczniku (*Katalog przedmiotowy*, Podręcznik, Warszawa 1946 s. 106). Trudno odgadnąć, czym kierował się Autor wprowadzając ten wielce dyskusyjny przepis; być może potrzebami czytelników bibliotek uczelnianych (w takich głównie pracował Łysakowski) poszukujących najczęściej podręczników. Zapewne zaciążyła tu także pewna niekonsekwencja Autora: wszystkie określniki geograficzne zaliczył on do lokalizujących (s. 102), a więc jakby drugorzędnych, choć w innym miejscu zaznaczył, że niektóre z nich oznaczają przynależność narodową, a nie lokalizację (s. 116).

z tej więc racji może budzić pryncypialny sprzeciw. Wydaje mi się jednak, że przy konstrukcji narzędzi, rzeczy użytkowych (a do takich przecież należy katalog przedmiotowy) względy praktyczne winny przeważać nad pryncypiami.

Sądzę, że wśród elementów zbiorczych zaprezentowanych w normie wyróżnić można dwa ich rodzaje. Do pierwszej kategorii należy zaliczyć przykłady takie, jak Autor: tytuł dzieła; Miasto: nazwa instytucji w nim zlokalizowanej. Pojęcia wyrażone pierwszą częścią takiego tematu nie są — wbrew normie — ściśle rzecz biorąc, logicznie nadrzędne wobec jego drugiej części. Toteż w podręczniku A. Łysakowskiego¹⁰ i w polskiej praktyce zarówno tytuły dzieł, jak i nazwy instytucji traktuje się jako określniki jednostkowe. Pewną niedogodnością — którą eliminuje norma czechosłowacka — jest ich przeplatanie się z określnikami innych typów w jednym szeregu alfabetycznym.

W drugiej kategorii mamy do czynienia rzeczywiście z nadrzędnością logiczną: np. Biblioteki: Biblioteka Uniwersytecka, Bratysława; Maszyny do pisania: Consul, Traktory: Zetor 305. Otóż potrzeby praktyczne zmusiły do wprowadzenia tego typu rozwiązania w katalogu przedmiotowym Biblioteki Narodowej — dla określników jednostkowych przy nazwach miast. Różne formy nazw szkół, bibliotek, klubów sportowych itd. powodowały, że przy tematach z obszernym piśmiennictwem (np. Warszawa) materiał o nich był praktycznie nie do odnalezienia. Obecnie stosuje się wzór: Toruń-bibliotekarstwo-Biblioteka ..., — — Książnica ..., Kraków-szkolnictwo-Gimnazjum ..., — — Liceum ..., — — Szkoła ... itd. w porządku alfabetycznym ich nazw indywidualnych. Jak dotąd, nie odczuwa się potrzeby rozszerzenia tej metody na inne kategorie tematów, choć być może np. przy samochodach byłoby to również dla czytelników dogodne. Warto by też przemyśleć, czy nie byłoby wskazane, by nazwa indywidualna stała się częścią określnika nadrzędnego tracąc swą samodzielność; może to być istotne ze względu na szeregowanie. Czy jednak takie rozróżnienie byłoby czytelne dla użytkowników? Nie jest to pewne.

Dobrze jednak, że pojawienie się czechosłowackiej normy stwarza okazję do postawienia tych i wielu innych pytań. Nie jest ona na pewno dziełem doskonałym, można by jej wręcz postawić zarzut staroświeckiego potraktowania katalogów i kartotek, jako narzędzi zwolnionych z rygorów kontroli słownictwa. Sądzę jednak, że pożytki z niej płynące znacznie wykraczają poza praktykę bibliotek czechosłowackich. Katalogi przedmiotowe stosowane są na całym świecie; oby jak najwięcej praktyków i teoretyków tego sposobu opracowania rzeczowego zapoznano się z nią i twórczo wykorzystało w swej pracy.

Ewa Stępnikowa

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA KRAJOWEGO

Henryk Sawoniak w *Przedmowie do Międzynarodowej bibliografii bibliografii z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych 1945-1978* [1], której jest autorem, napisał: „Wydaje się, że opracowanie retrospektywnej bibliografii bibliografii obejmującej wszystkie dyscypliny wchodzące w skład szeroko pojętej nauki o książce wypełni istniejącą lukę informacyjną” (s. XXVII). Środowisko pracowników książki zapewne potwierdzi tę opinię i z zadowoleniem przyjmie dzieło Sawoniaka. Bibliografia zawiera 44 działy główne ułożone w porządku alfabetycznym. Zasięg chronologiczny został ograniczony do informatorów bibliologicznych publikowanych w l. 1945-1978, jednak wśród pozycji wydanych po

¹⁰ A. Łysakowski: *Katalog przedmiotowy...* s. 107.

1945 r. znajduje się wiele opracowań retrospektywnych poszczególnych zagadnień, obejmujących także piśmiennictwo sprzed 1945 r. Ze względu na opóźnienia wydawnicze dołączono w *Aneksie II* publikacje wydane w l. 1979-1982 (s. 558-565). W *Aneksie I* zamieszczono dokumentację piśmiennictwa bibliologicznego (bibliografie, serwisy informacyjne, zbiory) za l. 1945-1982 (s. 539-557), a w *Aneksie III* polskie bibliografie bibliologiczne do 1939 r. (s. 565-571). Zasięg językowy obejmuje tylko języki europejskie. Zasięg wydawniczy nie został ograniczony. Szczegółowe informacje dotyczące zakresu bibliografii, jej przeznaczenia, doboru materiału, opisu bibliograficznego, adnotacji, układu indeksów oraz charakterystykę zebranych materiałów odnajdą użytkownicy w przedmowie. Zarówno przedmowa jak i spis treści oraz indeksy zostały opracowane w językach polskim i angielskim, przy czym w języku polskim indeks alfabetyczny i przedmiotowy zestawiono oddzielnie, podczas gdy w języku angielskim połączono je, tworząc krzyżowy *Alphabetical subject index*.

Ukazał się drugi tom *Katalogu rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI-XVII w.* [2], opracowany przez Ryszarda Marciniaka, Michała Muszyńskiego i Jacka Wiesiołowskiego (tom pierwszy opublikowano w 1971 r.). Jako motto *Katalogu* przytoczono słowa wielkiego miłośnika starych rękopisów, Anatola France'a, dla którego — jak czytamy — nie istniało nic łatwiejszego, bardziej pociągającego i przyjemnego od lektury katalogów rękopiśmiennych. Być może, nie wszyscy podzielają ten pogląd, ale chyba nikt nie zaprzeczy, że są to wydawnictwa bardzo cenne ze względu na ich wartość informacyjną. Stanowią ponadto rejestrację kulturowego dziedzictwa przeszłości. Opisywany tom obejmuje rękopisy stanowiące część wydzielonego przez Wojciecha Kętrzyńskiego i Zygmunta Celi-chowskiego w kórnickiej kolekcji działu Historia. „Są to kodeksy z materiałami dotyczącymi panowania dwóch ostatnich Jagiellonów i tylko sporadycznie wchodzą swymi materiałami poza okres ich rządów” (s. VIII). Aparat naukowy *Katalogu* stanowią trzy indeksy: osób i nazw geograficznych, rzeczowy oraz proveniencji.

Do grona autorów katalogów rękopiśmiennych należał nieżyjący już prof. dr Zbigniew Jabłoński (1926-1984), wybitny bibliotekoznawca, zasłużony badacz historii teatru i kultury polskiej XIX w., od 1969 r. dyrektor Biblioteki PAN w Krakowie. Na łamach *Rocznika Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie* [3], którego był wieloletnim redaktorem i współautorem, Lech Kalinowski zamieścił wspomnienie pośmiertne poświęcone Jego Osobie (s. 3-6). Na następnych stronach *Rocznika* opublikowano artykuł Zbigniewa Jabłońskiego: *Trzydzieści lat „Rocznika Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”*, w którym Autor charakteryzuje tomy *Rocznika* opublikowane w ciągu ostatnich 10 lat (s. 7-15).

Teresa Madeyska upamiętniła sylwetki 13 pracowników Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zmarłych w l. 1972-1982 [4, s. 195-210]. Artykuł stanowi kontynuację zapoczątkowanej przez Franciszkę Sawicką biografistyki ossolińskiej.

Powróćmy jeszcze na chwilę do ostatnio opublikowanych katalogów. Krzysztof Krużel zestawił *Katalog miedziorytów z wieku XV ze Zbiorów Graficznych Biblioteki PAN w Krakowie* [3, s. 153-168]. We *Wstępie* przedstawiono m.in. historię Zbiorów Graficznych, proces wyodrębniania się grafiki jako samodzielnej dziedziny sztuki oraz twórczość autorów rycin prezentowanych w *Katalogu*.

W serii *Książki o Książce* ukazało się popularnonaukowe opracowanie, poświęcone książce i jej czytelnikom w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku [5]. Maria Barbara Topolska pokazuje w kolejnych rozdziałach dzieje drukarni i ich produkcję (na podstawie kryterium wyznaniowego), handel książką i jej gromadzenie w zbiorach prywatnych i publicznych (wg typów

bibliotek) oraz kształtowanie się w tamtych czasach środowisk czytelników. „Prezentowana książka to również próba przedstawienia specyfiki rozwoju społeczno-kulturalnego narodów Litwy i Białorusi, które od końca XIV w., wskutek związków z Polską, przeszły długą drogę asymilacji kulturowej” (s. 18). Czytelnictwo książek, stanowiące treść ostatniego rozdziału, zostało opracowane w sposób szczególnie zajmujący. Autorka analizuje zainteresowanie książką w środowisku szlachty i magnatów, kleru zakonnego i świeckiego, mieszczan, a nawet chłopów. Wyróżnia także pierwsze kobiety-intelektualistki.

Inne spojrzenie na problemy czytelnictwa w XVII stuleciu proponuje Janusz Tazbir w artykule: *Bariera druku i gusta czytelnicze w dobie baroku* [6, s. 77-93]. Nawiązując do europejskiej twórczości literackiej Autor wskazuje na charakterystyczne cechy siedemnastowiecznej literatury polskiej. Na tym tle uwidoczniła zostaje zależność między repertuarem wydawniczym a kulturą intelektualną danej epoki.

Kultura czytelnicza 26-ciu spośród ok. 40 profesorów zatrudnionych w Szkole Głównej Koronnej w Krakowie od 1780 r. do końca XVIII w. jest przedmiotem rozprawy Krystyny Bednarskiej-Ruszałowej [4, s. 59-105]. Ze względu na niewielką liczbę zachowanych inwentarzy prywatnych bibliotek, które wraz z księgą wypożyczeń Biblioteki Jagiellońskiej i korespondencją stanowiły podstawę analizy zainteresowań krakowskich uczonych, Autorka wprowadziła dodatkowe źródła w postaci prac naukowych i literackich akademików, a głównie zawartego w nich aparatu krytycznego (pełny opis bibliograficzny lub tylko tytuł bądź nazwisko autora wykorzystanych dzieł). W efekcie powstała wyczerpująca charakterystyka kultury czytelniczej omawianej grupy społecznej w ostatnim dwudziestoleciu XVIII w.

Janusz Tazbir w artykule *Trzy wzorce ziemiańskiej biblioteki* [7], porównał kanony lektur zalecane ziemianom przez trzech polskich pisarzy XVII-XIX w.: Jakuba Kazimierza Haura, Ignacego Krasickiego i Henryka Rzewuskiego. Na ich podstawie można stwierdzić, że wśród rekomendowanych książek, tak w XVII jak XVIII i XIX w., przeważały — w proporcjach kształtowanych przez poszczególne epoki — dzieła rolnicze, dewocjonalia, traktaty prawnicze i historiografia. Struktura zalecanych księgozbiorów odzwierciedla po części gusta czytelnicze ówczesnych ziemian, w głównej mierze jednak jest odbiciem wyobrażeń samych pisarzy o roli, jaką książką powinna odgrywać w tym środowisku.

W 30 tomie *Odrodzenia i Reformacji w Polsce* Inge Lukšaitė scharakteryzowała bibliotekę Salomona Rysińskiego, szesnastowiecznego pisarza, paremiologa, działającego w Wielkim Księstwie Litewskim [6, s. 191-206]. Niedawno odnaleziony inwentarz biblioteki Rysińskiego wprowadza nas w problematykę jego zainteresowań naukowych oraz zapoznaje ze środowiskiem, w którym pracował w ciągu ostatniego ćwierćwiecza swego życia.

Rozważania o funkcji społeczno-wychowawczej i oświatowej Towarzystwa Czytelników Ludowych w l. 1880-1939 wypełniły karty książki Krzysztofa Kabzińskiego [8]. „W zamierzeniu autora opracowanie stanowić ma z jednej strony próbę odtworzenia modelu organizacyjno-funkcjonalnego TCL, jako specyficznego układu społecznego, a z drugiej — wyeksponowanie funkcji, jakie pełniło ono w okresie swej działalności (s. 5). W rozdziale poświęconym działalności biblioteczno-oświatowej TCL omówiono m.in.: drogi i sposoby zdobywania książek, działalność edytorską, zasady doboru i selekcji książek do katalogów, organizację dystrybucji książek i wymiany księgozbiorów, działalność instruktażowo-szkoleniową, formy działalności bibliotecznej, czytelnictwo (s. 70-124).

Działalność bibliotek oświatowych, bibliotek stowarzyszeń i wypożyczalni dochodowych, a więc również bibliotek TCL, została omówiona w opracowaniu

Z *dziejów udostępniania książki w Polsce w okresie zaborów* [9]. Rozważania ograniczono, jeśli chodzi o uwzględnione terytorium, do zaboru austriackiego, pruskiego i Królestwa Polskiego, kierując uwagę głównie na zabór austriacki. Tom zawiera 3 artykuły Kazimierzy Małczyńskiej: *Stan badań nad historią bibliotek polskiej doby zaborów oraz ich podstawą źródłową* (s. 5-36); *Ogólna charakterystyka udostępniania książki w bibliotekach polskich w latach 1795-1914* (s. 37-62); *Udostępnianie książki w bibliotekach oświatowych oraz inne formy upowszechniania słowa drukowanego wśród najszerszych kręgów ludności w latach 1795-1914* (s. 63-99). Ponadto zamieszczono w nim rozprawę Krystyny Korzon: *Działalność kulturalno-czytelnicza miejskich ośrodków zrzeszeń społecznych w okresie zaborów* (s. 101-145) oraz Józefa Staśieka: *Rozwój wypożyczalni dochodowych w Galicji* (s. 147-249). W aneksie zawarto *Materiały do inwentarza rękopiśmiennych katalogów prywatnych bibliotek polskich doby zaborów* opracowane przez K. Małczyńską (s. 251-255).

Trzeci tom *Prac Bibliotekoznawczych* [10] dokumentuje wyniki badań pracowników naukowo-dydaktycznych Samodzielnego Zakładu Bibliotekoznawstwa WSP w Krakowie. Publikacje z części *Artykuły i rozprawy* można podzielić na dwie grupy; jedna przedstawia wyniki badań nad historią książki i bibliotek: Wacława Szelińska: *Jeszcze jedno monumentum z biblioteki Zygmunta Augusta* (s. 7-21), Grażyna Wrona: *Krakowskie biblioteki naukowe w latach 1918-1939. Szkic informacyjny* (s. 23-59); druga zawiera prace dotyczące badań nad czasopiśmiennictwem i działalnością księgarsko-wydawniczą. W tej grupie znajduje się m.in. interesujący artykuł Jerzego Reizesa: *Polski ruch wydawniczy na Górnym Śląsku w okresie powstań śląskich i plebiscytu* (s. 87-114), który ujmuje omawiane zagadnienie na tle akcji propagandowej poprzedzającej plebiscyt. Władysław Wójcik przedstawia *Stan i potrzeby badań niemieckiej prasy w języku polskim dla Polaków z lat 1939-1945 wydawanej w Generalnym Gubernatorstwie* (s. 141-159); jest to przegląd literatury tematu. Wynikiem zespołowych badań nad funkcjonowaniem bibliotek szkolnych są artykuły-reportaże zamieszczone w części zatytułowanej *Materiały i sprawozdania* (s. 161-320). Autoreferaty rozpraw doktorskich nauczycieli akademickich SZB WSP w Krakowie, stanowiące zapowiedź książek przygotowywanych do druku, wypełniają trzecią część tomu (s. 321-353).

Marian Ptaszyk w artykule *Kilka druków polskich z tłoczni lipskich z okresu konfederacji targowickiej. Próba ustaleń bibliograficznych* [4, s. 107-125] bada wybrane wydania dzieł autorów polskich dokonane w Lipsku w l. 1792-1794. Znalazły się wśród nich niemieckie przekłady dzieł Juliana Ursyna Niemcewicza, Józefa Mikoszy, Hugona Kołłątaja, Ignacego Potockiego i Franciszka Dmochowskiego, których autorem był Samuel Bogumił Linde.

Józef Płocha przygotował do druku *Wytyczne opracowywania dokumentów pergaminowych i papierowych* [11], które w praktyce są stosowane już od 1981 r. Zawierają one: charakterystykę metod opracowywania dokumentów (s. 10-38), wykaz skrótów używanych przy opracowaniu (s. 38-40), bibliografię odnoszącą się do tematu (s. 40-45) oraz przykłady wypełniania kart inwentarzowych.

Do nielicznych wydawnictw fachowych w języku polskim nt. dokumentów życia społecznego dołączyło ostatnio opracowanie Zofii Kolanowskiej i Mirosławy Pilarczyk: *Dokumenty życia społecznego w działalności bibliotek publicznych* [12]. Problematyka dokumentów wymienionych w tytule została omówiona w rozdziałach obejmujących: rozważania terminologiczne, charakterystykę rodzajów i form wydawniczych oraz gromadzenie, opracowanie, przechowywanie i udostępnianie dokumentów omawianego typu. Ostatnią stroną wydawnictwa wypełnia wykaz literatury w języku polskim.

Uwagze czytelników polecamy również kilka artykułików zamieszczonych

w *Zagadnieniach Informacji Naukowej*. Dynamiczny rozwój badań naukowych przyczynia się do wzrostu znaczenia wyspecjalizowanej informacji naukowej, bowiem badacz w coraz mniejszym stopniu może uzyskać wszystkie informacje o badanym przedmiocie we własnym zakresie. Jerzy Topolski w artykule *Rola informacji w rozwoju nauk społecznych* [13, s. 3-13] przedstawia ten problem na przykładzie nauk historycznych. Stwierdza on m.in., że teoretyczny etap rozwoju nauki wymaga bardziej rozwiniętej informacji naukowej aniżeli etap tradycyjny. Tadeusz Cieślak i Józefa Urban analizują rolę bibliotek szkoły wyższej jako warsztatu pracy naukowej i dydaktycznej [13, s. 15-26]. Podstawę analizy stanowią wypowiedzi 19 przedstawicieli środowiska naukowo-dydaktycznego Akademii Rolniczej w Szczecinie. Autorzy zapowiadają, że w przyszłości rozszerzą i uszczegółowią ten temat. Ewa Chmielewska-Gorczyca w artykule *Klasyfikacja Dzieśiętna Deweya — przyszłość czy teraźniejszość?* [13, s. 94-114] rozważa perspektywę wykorzystania tej klasyfikacji w bibliotekarstwie światowym. Opracowanie Siergieja A. Piszczalnikowa [14, s. 101-117] dotyczy nabierającego aktualności zagadnienia automatyzacji i mechanizacji procesów bibliotecznych i bibliograficznych. Autor przedstawia w nim tendencje rozwoju automatyzacji bibliotek, począwszy od pierwszych zastosowań komputerów, tworzenie sieci bibliotecznych na Zachodzie, a także problemy automatyzacji bibliotek radzieckich.

Ewa Niezbecka

WYKAZ OMÓWIONYCH PUBLIKACJI

1. Henryk Sawoniak: *Międzynarodowa bibliografia bibliografii z zakresu informacji naukowej, bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych 1945-1978*. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich — Wydawnictwo 1985, LXIII, 699 s.
2. *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI-XVIII w.* T. 2. Oprac. Ryszard Marciniak, Michał Muszyński, Jacek Wiesiołowski. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN 1985, 607 s.
3. *Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*. 1985 R. 30.
4. *Ze Skarbcza Kultury* 1984 (wyd. 1985) Z. 40.
5. Maria Barbara Topolska: *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*. Wrocław: Ossolineum 1984, 338 s. *Książki o Książce*.
6. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 1985 T. 30.
7. Janusz Tazbir: *Trzy wzorce ziemiańskiej biblioteki*. „Przegląd Historyczny” 1985 T. 76 z. 1 s. 43-56.
8. Krzysztof Kabziński: *Funkcja społeczno-wychowawcza i oświatowa Towarzystwa Czytelni Ludowych (1880-1939)*. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN 1985, 219 s. Monografie z Dziejów Oświaty. T. 29.
9. *Z dziejów udostępniania książki w okresie zaborów. Studia i materiały*. Red. Kazimiera Maleczyńska. Wrocław: Wyd. Uniw. Wrocławskiego 1985, 255 s. Acta Universitatis Wratislaviensis nr 673. Bibliotekoznawstwo 11.
10. *Prace Bibliotekoznawcze*. T. 3. Red. Jerzy Jarowiecki. Kraków: Wyd. Nauk. WSP 1985, 356 s. *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny*. Z. 96.
11. *Wytyczne opracowywania dokumentów pergaminowych i papierowych*. Oprac. Józef Płocha. Warszawa: Państw. Wyd. Nauk. 1985, 64 s. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Archiwum Główne Akt Dawnych.
12. Zofia Kolanowska, Mirosława Pilarczyk: *Dokumenty życia społecznego w działalności bibliotek publicznych*. Warszawa: Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy 1985, 48 s. Materiały nauczania, 2.
13. *Zagadnienia Informacji Naukowej* 1984 nr 1 (44).
14. *Zagadnienia Informacji Naukowej* 1984 nr 2 (45).

BOGUMIŁ STANISŁAW KUPŚĆ
(1916 — 1985)

21 lipca 1985 r. zmarł nagle Bogumił Stanisław Kupść, długoletni kierownik Zakładu Rękopisów Biblioteki Narodowej.

Urodził się 16 kwietnia 1916 r. w Orłowie Murowanym w dawnym powiecie krasnostawskim jako czwarte i najmłodsze dziecko Mieczysława i Marii z Gilewskich. Rodzina Kupściów wywodziła się ze Żmudzi, jeszcze ojciec Bogumiła urodził się w Kownie, dopiero późniejsze koleje życia zaprowadziły go na Lubelszczyznę, gdzie przez wiele lat był urzędnikiem dóbr Orłów, pozostających w zarządzie Patronatu nad Nieletnimi z Warszawy. Mieczysław Kupść był człowiekiem o niezwykłych walorach intelektualnych i moralnych, on to zastąpił synowi pierwszych nauczycieli, przygotowując Go do dalszej nauki szkolnej, a jednocześnie wywierając duży wpływ na rozwój Jego osobowości i zainteresowań humanistycznych. W 1929 r. Bogumił Kupść został przyjęty do III klasy Gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie, gdzie w 1935 r. otrzymał świadectwo dojrzałości, a w jesieni tego roku rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończył je w czerwcu 1938 r. uzyskując dyplom magistra filozofii na podstawie pracy pt. „Sejm 1778 roku w świetle sytuacji politycznej Polski i Europy”, napisanej pod kierunkiem prof. Marcellego Handelsmana.

Już w czasie studiów miał miejsce pierwszy kontakt Bogumiła Kupścia z pracą biblioteczną: w 1937 r. odbył trzymiesięczną (I-III) praktykę stypendialną w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej, tam też poznał swego późniejszego szefa Bogdana Horodyskiego, co nie pozostało bez wpływu na dalszy bieg życia zawodowego początkującego bibliotekarza. Nieco wcześniej ukończył też kurs archiwalny w Archiwum Akt Dawnych i od 16 kwietnia 1937 rozpoczął pracę w tymże Archiwum przy ul. Jezuickiej 1.

Po ukończeniu studiów przerwał pracę, aby odbyć czynną służbę wojskową w 77 pułku 19 Dywizji Piechoty w Lidzie.

Podczas kampanii wrześniowej 1939 r. brał udział w walkach jako dowódca drużyny w 77 p.p. pod Piotrkowem, Sulejowem i Głowaczowem, a po rozbiciu i rozproszeniu pułku dotarł do Dębina i zaciągnął się do 95 p.p. rezerwy. W natarciu tego pułku na Krasnystaw został ciężko ranny (strzaskanie stawu biodrowego) i niemal do końca 1940 r. przebywał w szpitalach wojskowych w Chełmie i Warszawie, przez całe życie pozostając inwalidą.

1 października 1942 r. powrócił do pracy w Archiwum Akt Dawnych. Jednocześnie od 4 lipca 1943 współpracował z szefem Wojskowego Biura Historycznego Armii Krajowej dr. Stanisławem Płoskim, zajmując się jako archiwista przechowywaniem i porządkowaniem archiwaliów i relacji z okresu kampanii wrześniowej 1939 r. Dnia 9 maja 1944 r. otrzymał nominację na stopień podporucznika, podpisaną przez por. Borodzicza (Aleksandra Gieysztora).

Mimo uciążliwego inwalidztwa wziął udział w powstaniu warszawskim. Ranny w rękę i w głowę podczas pełnienia dyżuru przeciwpożarowego w gmachu Archiwum Głównego Akt Dawnych (Długa 24), przedostał się kanałami ze Starego Miasta do śródmieścia. Po upadku powstania znalazł się w obozie w Pruszkowie, skąd został zwolniony jako inwalida. Z wygnania spędzonego w Grójcu powrócił do Warszawy 19 stycznia i już 12 lutego 1945 zgłosił się do pracy w Archiwum na Forcie Sokolnickiego, gdzie pracował do 14 lipca tego roku, tj. do momentu, gdy został zaangażowany jako pracownik naukowy do organizowanego właśnie przez Stanisława Płoskiego Instytutu Pamięci Narodowej przy Prezydium Rady Ministrów, później przemianowanego na Instytut Historii Najnowszej.

W okresie pracy w Instytucie zajmował się problematyką okupacji niemieckiej w Polsce i jej poświęcone są pierwsze publikacje naukowe Kupścia. M.in. wydał wówczas (wspólnie z Zofią Czyńską) opracowanie pt. *Obozy zagłady, obozy koncentracyjne i obozy pracy na ziemiach polskich w latach 1939–1945*¹, przełożył też z niemieckiego i opublikował z przypisami relację Ericha von dem Bacha o powstaniu warszawskim², a także inne źródła związane z tym tematem. Problematyka ta zajmowała Go także w latach późniejszych, gdy współpracował z Instytutem Historii PAN, gromadząc materiały do kroniki okupacji.

Po rozwiązaniu Instytutu Historii Najnowszej, od listopada 1950 r. Bogumił Kupść rozpoczął pracę w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej, kierowanym wówczas przez Bogdana Horodyskiego. Znakomita znajomość historii oraz języków obcych, teoretyczne i praktyczne przygotowanie archiwalne, a także sumienność, rzetelność i dokładność w pracy — te cechy Bogumiła Kupścia sprawiły, że szybko stał się On prawdziwym filarem Działu, włączając się czynnie we wszystkie podstawowe sprawy i prace. M.in. poczynając od 1952 r. przystąpił (wraz z niżej podpisaną) do porządkowania i katalogowania olbrzymiej, a szczęśliwie zachowanej niemal w całości korespondencji braci Andrzeja Stanisława i Józefa Andrzeja Załuskich oraz papierów i dokumentów związanych z ich rodziną. Praca ta, połączona z dodatkowymi gruntownymi badaniami nad rodziną (Kupść opracował m.in. doskonałą genealogię Załuskich) i kolejami życia obu braci, stała się inspiracją dla dalszych zainteresowań Załuskimi i założoną przez nich biblioteką, zainteresowań, które później zaowocowały szeregiem źródłowych prac.

W 1956 r. (od 15 listopada), gdy Bogdan Horodyski został powołany na p.o. dyrektora Biblioteki Narodowej, Bogumił Kupść przejął po nim kierownictwo

¹ Z. Czyńska, S. B. Kupść: *Obozy zagłady, obozy koncentracyjne i obozy pracy na ziemiach polskich w latach 1939–1945*. „Biul. Gł. Kom.ś. Bad. Zbrod. Hitler.” 1946 T. 3 s. 11–62.

² Relacja E. Ł. Ł. dem Bacha o powstaniu warszawskim. „Dzieje najnow.” 1.47 T. 1 s. 293–323.

Zakładu Rękopisów, początkowo jako p.o., a od 1 maja 1962 r. jako formalny kierownik.

W parę miesięcy po objęciu tego stanowiska, w czerwcu 1957 r. Zakład Rękopisów został przeniesiony z ul. Rakowieckiej do na wespół dopiero odbudowanego Pałacu Rzeczypospolitej przy pl. Krasieńskich. Ta przeprowadzka, będąca oderwaniem od macierzystej instytucji i jej zbiorów, wymagała gruntownej przebudowy podręcznego aparatu naukowego, powiększenia go i dostosowania do nowych warunków. Sytuacja lokalowa w nowym pomieszczeniu też była początkowo trudna, wystarczy wspomnieć, że magazyn rękopisów w miarę wykańczania nowych pomieszczeń Pałacu był parokrotnie przenoszony z piętra na piętro, a to samo dotyczyło prowizorycznej czytelnicy. Wszystko to wymagało znacznego wysiłku organizacyjnego i utrudniało normalne funkcjonowanie Zakładu.

Prace na każdym odcinku posuwały się jednak szybko naprzód. Okres kierownictwa Bogumiła Kupścia zaznaczył się znacznym rozwojem zbioru rękopisów, który w l. 1956-1981 powiększył się nieomal w dwójnasób, osiągając liczbę ok. 12 000 jednostek.

Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte należały jeszcze do okresu, w którym zbiory Biblioteki Narodowej były powiększane nie tylko normalną drogą zakupów i darów, ale również odnajdywaniem części dawnych przedwojennych zasobów oraz przyjmowaniem dużych nieraz partii tzw. zbiorów zabezpieczonych, znajdujących się z reguły w stanie zupełnego nieładu, a często też — daleko posuniętego zniszczenia. Wymagało to niejednokrotnie zdwojonych wysiłków w zakresie prac porządkowych i organizacyjnych. Niezależnie od tego dokonywano licznych zakupów i zabiegano o dary. W tym czasie Zakład Rękopisów BN wzbogacił się m.in. o tak cenne zespoły, jak spuścizny lub całe archiwa rodzinne: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Feliksa Bentkowskiego, Józefa Birkenmajera, Wacława Borowego, Ignacego Chrzanowskiego, Piotra i Marii Falkenhagen-Zaleskich, Tadeusza Gajcego, Poli Gojawicyńskiej, gen. Józefa Hauke-Bosaka, Ludwika Janowskiego, Józefa Korzeniowskiego, Tadeusza Korzona, Stanisława Kościakowskiego, Ludwika Krzywickiego, Prota i Joachima Lelewełów, Felicjana Majorkiewicza, Piotra Moszyńskiego, Jędrzeja i Zofii Moraczewskich, Józefa Antoniego Rollego, gen. Juliusza Rómmla, rodziny Teisseyre'ów, Zahorskich, Żółtowskich, liczne autografy i listy Stefana Zeromskiego, tetralia XIX i XX w. z kolekcji Stanisława Dąbrowskiego i wiele innych. W ostatnich latach została nabyta wspaniała kolekcja autografów Józefa Zaborskiego, licząca ponad 600 listów i dokumentów z XIV-XX w.

Rzecz jasna, trudno wszystkie nabytki tego okresu policzyć na poczet zasług ówczesnego kierownika, wiele w tym było splotów okoliczności lub zwykłego przypadku. Ale wiele też osobistej inicjatywy i zabiegów Bogumiła Kupścia. Jednocześnie zaś jego polityka gromadzenia zbiorów polegała na odrzucaniu materiałów bezwartościowych lub białych, nawet składanych w formie darów. Hołdował zawsze zasadzie niezaśmiecania zbiorów Biblioteki Narodowej, które — jego zdaniem — winny zachować swą wysoką rangę.

Wiele zrobiono w tych latach w zakresie wewnętrznej organizacji Zakładu, rezygnując z prowadzonej dotychczas kartoteki akcesyjnej na rzecz ksiąg inwentarzowych, zakładając liczne kartoteki ułatwiające korzystanie ze zbiorów, jak: kartoteka rękopisów nieskatalogowanych, skumulowany indeks osób dla całości katalogów, różne kartoteki tematyczne.

Systematycznie posuwało się publikowanie drukowanych katalogów rękopisów, przy czym za czasów Bogumiła Kupścia zerwano ze stosowaną dotychczas zasadą dowolnego doboru rękopisów do katalogu na rzecz całościowego opracowywania zespołów, archiwów rodzinnych czy spuścizn, zgodnie z archiwalną za-

sadą proweniencji. W tych latach ukazały się tomy katalogu: V i VI (1966 i 1964), oba pod redakcją Kupścia, a następnie VII, VIII, I i X, przygotowane przez poszczególnych pracowników Zakładu. W redagowanych przez siebie tomach Bogumił Kupść nie ograniczał się do ogólnego nadzoru i korekty opisów katalogowych, ale w znacznej mierze opracowywał je sam, zawsze z właściwą sobie precyzją i dokładnością. W 1981 r. ukazał się pierwszy z tomów nowej serii katalogu, obejmujący tzw. rewindykaty, w opracowaniu Bogumiła Kupścia i Krystyny Muszyńskiej.

Biblioteka Narodowa poniosła, jak wiadomo, podczas ostatniej wojny katastrofalne straty w zakresie rękopisów. Po zbiorach sprowadzonych przed wojną z emigracji (raperswilskich, batignolskich) pozostały przynajmniej drukowane katalogi, natomiast tzw. rewindykaty (zwrócone z ZSRR po traktacie ryskim) przepadły wraz z całą dokumentacją. W 1968 r., gdy nie można już było liczyć na odzyskanie większych partii przedwojennych zbiorów, założona została w Zakładzie Rękopisów kartoteka zniszczonych rewindykatów, opracowywana sukcesywnie na podstawie zachowanych fragmentarycznych spisów i przedwojennej literatury naukowej.

Niezaprzeczalną zasługą Bogumiła Kupścia jako kierownika Zakładu Rękopisów było zrealizowanie idei stworzenia w Bibliotece Narodowej centralnego ośrodka informacji o zbiorach rękopiśmiennych. Zamysł ten powstał i został zgłoszony Dyrekcji jako postulat już w 1958 r., realizacja jednak napotykała trudności w postaci braku etatów (personel Zakładu Rękopisów wraz z kierownikiem liczył wówczas 4 osoby). Mimo to w następnym roku rozpoczęto prace wstępne, a w 1960 podjęto rejestrację zbiorów, zakładając kartoteki: zbiorów rękopiśmiennych w bibliotekach i muzeach w Polsce oraz bibliograficzną. Na prace te poświęcano na razie połowę czasu jednego z pracowników. W rok później założona została kartoteka spuścizn rękopiśmiennych w zbiorach BN, która stała się zaczątkiem centralnego katalogu spuścizn. Dopiero z dn. 1 stycznia 1971 r. w związku z powiększeniem personelu można było podzielić Zakład Rękopisów na dwie sekcje: opracowania zbiorów i centralnej informacji o zbiorach rękopiśmiennych w Polsce. Od tej chwili prace centralne ruszyły na dobre. Centralny katalog spuścizn pisarzy polskich rozrósł się do 1981 r. do ok. 50 000 kart, opracowany też został przewodnik *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*³.

Niezależnie od pracy w Zakładzie Rękopisów wiedza i doświadczenie Bogumiła Kupścia wykorzystywane były często w ogólnych sprawach Biblioteki Narodowej. Jako wieloletni członek Rady naukowej BN oraz komitetu redakcyjnego *Rocznika Biblioteki Narodowej* miał On szersze spojrzenie na całość instytucji i związaną z nią problematykę. Niejednokrotnie — w dłuższych lub krótszych okresach — zastępował dyrektora BN do spraw Książnicy, w 1966 r. zajmował się sprawą regulacji płac pracowników BN, był też przewodniczącym komisji do spraw usprawnienia organizacji pracy i kierowania w BN, przygotował (wspólnie z H. Sawoniakiem) opinię o projekcie nowego gmachu BN. W 1967 r. był komisarzem wystawy „Nationalbibliothek in Warschau und ihre kostbarsten Sammlungen”, urządzonej w Deutsche Bücherei w Lipsku, autorem szkicu o Bibliotece Narodowej pod tymże tytułem i współautorem katalogu wystawy.

W 1969 r. — niezależnie od kierownictwa Zakładu Rękopisów — Bogumił Kupść został mianowany kierownikiem Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej, obejmującym zakłady: Rękopisów, Starych Druków, Zbiorów Muzycznych, Ikonograficznych, Kartograficznych oraz Mikrofilmowych. Uwidocznily się

³ Oprac. D. Kamolowa przy współudz. K. Muszyńskiej.

na tym stanowisku takie cechy Bogumiła Kupścia, jak sprawiedliwość i życzliwość w stosunku do pracowników oraz niechęć do zbędnej formalistyki. Cechował Go we wszystkim rozsądek, umiar i poczucie sprawiedliwości.

W 1973 r. ze względu na stan zdrowia i konieczność poddania się trzeciej już operacji stawu biodrowego Bogumił Kupść zrezygnował ze stanowiska kierownika Działu Zbiorów Specjalnych, pozostając nadal przy Zakładzie Rękopisów. Z dniem 1 listopada 1981 r. odszedł na emeryturę.

Dorobek naukowy Bogumiła Kupścia liczy kilkadziesiąt pozycji. Archiwista i bibliotekarz w jednej osobie, wykorzystał obie te specjalności, zabierając głos w dyskusji na temat rękopisów archiwalnych i bibliotecznych artykułem *Archiwalne i biblioteczne udostępnianie zbiorów rękopiśmiennych*⁴. W okresie pracy w Bibliotece Narodowej najżywiej zainteresowała Go tematyka związana z osobami braci Załuskich i ich biblioteką. Opierając się na nie wykorzystanych dotychczas źródłach, przede wszystkim na zachowanej obfitej, a niemal nietkniętej przez badaczy korespondencji przygotował szereg prac, rzucających często nowe światło i ustalających nowe proporcje w zakresie roli obu braci w fundacji Biblioteki. Do prac tych należą: *Korespondencja Załuskich jako źródło historyczne do dziejów kultury polskiej Wieku Oświecenia*⁵, *Jan Daniel Andrzej Janocki*⁶, *Z dziejów fundacji Biblioteki Załuskich*⁷ oraz artykuł *Biblioteka Załuskich* w księdze jubileuszowej Biblioteki Narodowej⁸.

Wspólnie z niżej podpisaną opublikował też obszerny tom *Korespondencji Józefa Andrzeja Załuskiego z lat 1724-1736* (Wrocław 1967).

Zagraniczne podróże Bogumiła Kupścia zaowocowały odnalezieniem nowych źródeł dotyczących Załuskich, zwłaszcza w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Bibliotece Arsenалу w Paryżu oraz w Bibliotece Publicznej im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie. W ostatniej odkrył m.in. i ogłosił drukiem *Nieznaną autobiografię Józefa Andrzeja Załuskiego*⁹. Ostatnią opublikowaną pracą Kupścia były *Materiały autobiograficzne Józefa Andrzeja Załuskiego*¹⁰, zawierające ciekawy przyczynek do biografii Załuskiego, odnaleziony w nabytej niedawno przez BN spuściznie Edwarda Chwalewika.

Drugi dział zainteresowań Bogumiła Kupścia, jaki znalazł wyraz w Jego pracach, to rękopisoznawstwo. Napisał 84 artykuły do działu *Rękopiśmiennictwo*, 35 artykułów do działu *Pismo* i 4 artykuły do działu *Dzieje bibliotek* oraz był redaktorem działu *Pismo w Encyklopedii wiedzy o książce* (Wrocław 1971). Przetłumaczył z niemieckiego książkę J. Friedricha *Zapomniane pisma i języki* (Warszawa 1958).

Przez wiele lat Bogumił Kupść współpracował z Muzeum Historycznym m.st. Warszawy, biorąc udział w wydawanej sukcesywnie *Bibliografii Warszawy*. Był w tym wydawnictwie redaktorem działu *Życie gospodarcze miasta*. Dla *Kroniki Warszawy* opracował artykuł *Varsawiana rękopiśmienne w zbiorach Biblioteki Narodowej*¹¹.

To krótkie omówienie nie wyczerpuje całej działalności naukowej Bogumiła Kupścia, pomija niektóre uboczne jej kierunki oraz recenzje, odczyty i różne drobiazgi. Ale i pełne jej zestawienie nie dałoby obrazu osobowości Autora

⁴ Prz. Bibl. 1959 R. 27 z. 1 s. 45-67.

⁵ Roczn. Bibl. 1961 R. 5 z. 1-4 s. 231-251.

⁶ *Polski słownik biograficzny*. T. 10. Wrocław 1962 s. 550-552. — *Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa 1972 s. 363.

⁷ Roczn. Bibl. Nar. 1965 T. 1 s. 258-293.

⁸ *50 lat Biblioteki Narodowej*. Warszawa 1964 s. 9-25.

⁹ Prz. Bibl. 1960 R. 28 z. 4 s. 320-336.

¹⁰ Kwart. Hist. Nauki 1981 R. 26 nr 3/4 s. 631-654.

¹¹ *Kronika Warszawy* 1980 nr 1 s. 101-109.

Należał On do ludzi, których wiedza i możliwości były znacznie większe niż utrwalona w druku spuścizna. Przeszkodą były Mu zawsze wysokie wymagania stawiane samemu sobie, nie przywiązywał też wagi do tytułów, stanowisk i osobistych sukcesów. Autorytet i sympatię otoczenia zyskiwała Mu gruntowna wiedza i wrodzona prawość charakteru.

Bogumił Stanisław Kupść był odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności (1946), Srebrnym (1948) i Złotym Krzyżem Zasługi (1972), Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury (1966), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1977).

Krzyszyna Muszyńska

KRONIKA KRAJOWA

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY BIBLIOTECZNEJ

Dnia 2.12. 1985 odbyło się plenarne posiedzenie Państwowej Rady Bibliotecznej. Doc. dr hab. Jadwiga Kołodziejska przekazała informację o pracach nad „Programem rozwoju bibliotek”, który jest już na tyle zaawansowany, że w polowie stycznia 1986 r. będzie można przedstawić pierwszą jego wersję. Prelegentka postulowała, zyskując aprobatę zebranych, aby opracowanie to nazwać „Stan i perspektywy działania bibliotek do 2000 roku”. Następnie dr Barbara Sordylowa poinformowała o dotychczasowych pracach zespołu PRB, zajmującego się nowelizacją ustawy o bibliotekach. Ponieważ prace te wymagają wysiłków długofalowych, zebrani sugerowali, aby rozłożyć je w czasie, co pozwoli na działanie bez szkodliwego dla sprawy pośpiechu. Redaktor Roman Tomaszewski przedstawił założenia i cele fundacji „Pro Libris”, której głównym zadaniem ma być przeciwstawienie się postępującej dewastacji zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. PRB poparła tę inicjatywę i upoważniła kilkuosobowy zespół do opracowania stosownych ustaleń.

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI BIBLIOTEK KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

Zgodnie z wieloletnim planem współpracy kulturalnej bibliotek narodowych krajów socjalistycznych w dn. 24-26.09. 1985 odbyła się w Warszawie, zorganizowana przez Bibliotekę Narodową, V Międzynarodowa narada ekspertów bibliotek narodowych. Głównym tematem obrad były katalogi centralne i wypożyczanie międzybiblioteczne.

W dniach 30.09-5.10. 1985 w Jabłonie k. Warszawy odbyło się IV Międzynarodowe sympozjum bibliotek akademii nauk krajów socjalistycznych na temat: „Badania potrzeb informacyjnych uczonych akademii nauk krajów socjalistycznych”. Organizatorem spotkania była Biblioteka PAN w Warszawie. Uczestnicy stwierdzili, iż zgodnie z programem prac naukowych i współpracy bibliotek na lata do 1990 r.: 1) opublikowano bądź przygotowano do druku szereg opracowań typu słowników, bibliografii, katalogów, sprawozdań ze zjazdów itp.; 2) opracowano i wdrożono metody automatycznych systemów rejestracji opublikowanych prac naukowych (biblioteki akademii nauk: czeskiej, słowackiej, ZSRR i NRD); 3) kontynuowano współpracę ośrodków informacji i bibliotek (biblioteki akademii nauk: ZSRR, NRD, polskiej, czeskiej i słowackiej) w zakresie wymiany czasopism na nośnikach mikrofilmowych. Postanowiono zwołać w Bułgarii w 1986 r. posiedzenie grupy organizacyjnej systemu IBSEN (Informacionno-Bibliotečnaja Sistema akademij nauk socialističeskich stran po Estestvennym Naukam). V sympozjum, poświęcone rozwojowi współpracy bibliotek akademii nauk krajów socjalistycznych do 2000 roku i automatyzacji procesów wewnątrzbibliotecznych, odbędzie się w 1987 r. w NRD.

Z PRAC BIBLIOTEK CENTRALNYCH

Dnia 7.10. 1985 odbyło się posiedzenie Kolegium Dyrektorów Bibliotek Centralnych. Porządek dzienny obrad był następujący: 1) Sprawy organizacyjne; 2) Komunikat o stanie prac nad systemem SPEC (System Prenumeraty i Ewidencji Czasopism); 3) Komunikat o pracach Centralnej Biblioteki Morskiej nad budową sieci bibliotek współpracujących; 4) Komunikat o przygotowaniach do ogólnopolskiej narady bibliotek centralnych i współpracujących; 5) Zwiedzanie Ośrodka Przetwarzania Danych Biblioteki Narodowej.

W dniach 7.05. 1985 i 21.10. 1985 odbyły się zebrania Międzybibliotecznej Komisji Koordynacyjnej Zespołu Bibliotek Społeczno-Ekonomicznych.

W październiku 1985 r. w Centralnej Bibliotece Rolniczej zostało uruchomione bezpośrednie połączenie z bazą SIGŻ (System Informacji o Gospodarce Żywnościowej), założoną i eksploatowaną przez Bibliotekę w SOETO (Stołeczny Ośrodek Elektronicznej Techniki Obliczeniowej). Dzięki temu użytkownicy SIGŻ będą mogli korzystać z usług informacyjnych w trybie konwersacyjnym.

W związku z połączeniem resortu rolnictwa z resortem przemysłu spożywczego i skupu Centralnej Bibliotece Rolniczej powierzono funkcję Wydzielonego Organu Krajowego (WOK) w Międzynarodowym Systemie Informacji w Zakresie Przemysłu Spożywczego w Krajach RWPG (MS PIŚCEPROMINFORM).

W dniach 24.01. 1985, 3-4.06. 1985 i 14.11. 1985 odbyły się posiedzenia Międzybibliotecznej Komisji Koordynacyjnej, działającej przy I Centralnej Bibliotece Technicznej — Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej.

W dniach 12-13.11. 1985 odbyła się II Narada robocza przedstawicieli bibliotek współpracujących z I Centralną Biblioteką Techniczną (ICBT). Tematem wiodącym Narady była automatyzacja procesów biblioteczno-informacyjnych; wygłoszono następujące referaty: 1) Aktualny stan i perspektywy automatyzacji oraz warunki realizacji do roku 1990 (mgr inż. Zdzisław Bobiatyński — Centrum INTE); 2) Warunki wdrażania zautomatyzowanych systemów biblioteczno-informacyjnych (mgr Jolanta Stępiak — Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego); 3) Komputerowy system Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej (mgr Joanna Gibowicz, mgr Grzegorz Cenker — Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej); 4) Obsługa informacyjna w oparciu o obce bazy danych (mgr Irena Fronczak — Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej); 5) System informatyczny Biblioteki Narodowej — SABINA (mgr Janusz Wrzesień — Biblioteka Narodowa). W drugim dniu obrad przewodniczący zespołów roboczych Międzybibliotecznej Komisji Koordynacyjnej I CBT przedstawili sprawozdania z działalności poszczególnych zespołów (Zespół ds. Czasopism — mgr Elżbieta Dudzińska; Zespół Katalogów Centralnych — dr Jadwiga Przygocka; Zespół ds. Specjalizacji Bibliotek — dr Teresa Jasińska; Zespół ds. Reprografii — mgr Janina Ligman). Zebrani przedstawiciele bibliotek współpracujących z I CBT podjęli uchwałę stwierdzającą konieczność dalszego rozwoju prac nad automatyzacją procesów biblioteczno-informacyjnych prowadzonych w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej, postulując uruchomienie w I CBT systemu informacyjnego, analogicznego i funkcjonującego na zasadach podobnych do systemu BRIOLIS, eksploatowanego przez British Council. Do realizacji tego zadania niezbędny jest sprzęt informatyczny i środki finansowe, o co należy zwrócić się do Centrum INTE; zaakceptowano również szereg wniosków opracowanych przez Komisję Wnioskową narady.

PRACE I BADANIA W 1985 ROKU, ZWIĄZANE Z DZIAŁALNOŚCIĄ BIBLIOTEK RESORTU OŚWIATY I WYCHOWANIA

Instytut Programów Szkolnych opracował „Program przysposobienia czytelniczego i informacyjnego” przeznaczony dla średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych (technika i licea zawodowe) i oddzielny dla zasadniczych szkół zawodowych. Programy te będą realizowane od r. szk. 1986/87. Instytut Programów Szkolnych opracował również wykaz literatury pięknej i popularnonaukowej dla 8-klasowej szkoły podstawowej, który będzie stanowił pomoc dla bibliotekarzy przy gromadzeniu księgozbioru. Wykaz otrzymają także wydawcy, zwłaszcza ci, którzy wydają lektury szkolne. Przeprowadzono także we wszystkich bibliotekach szkół podstawowych badania stanu zaopatrzenia w lektury do nauczania języka polskiego, których wyniki będą podstawą do usprawnienia zarówno polityki wydawniczej jak i dystrybucji lektur.

Od 1985 r. GUS objął badaniami statystycznymi także biblioteki szkolne.

KONFERENCJE, POSIEDZENIA I KOMISJE ZWIĄZANE Z BIBLIOTEKAMI SZKÓŁ WYŻSZYCH

W dniach 23-25.09. 1985 na Politechnice Gdańskiej została zorganizowana ogólnopolska konferencja naukowa poświęcona tematowi Nowe tendencje w informacji naukowej na rzecz gospodarki narodowej. Całość obrad podzielono na 3 cykle tematyczne: 1) Działalność informacyjna na rzecz gospodarki; 2) Automatyzacja procesów biblioteczno-informacyjnych; 3) Problemy rozwoju informacji naukowej.

Dnia 23.10. 1985 odbyło się posiedzenie Komisji Wydawnictw i Informacji Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego poświęcone sprawozdaniu z działalności w 3-letniej kadencji (1983-1985).

W dniach 16.09. 1985 i 28.11. 1985 odbyły się posiedzenia plenarne Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy i Dokumentalistów Dyplomowanych przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a 29.11. 1985 odbyła się pierwsza sesja egzaminacyjna dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych (egzamin ustny po poprzednim przyjęciu pracy pisemnej).

NARADA NA TEMAT AKTUALNEJ SYTUACJI W BIBLIOTEKACH SIECI PAN

Dnia 24.10. 1985 Biblioteka PAN w Warszawie zorganizowała naradę na temat „Biblioteki sieci PAN jako warsztaty pracy naukowej. Potrzeby i możliwości”. W pierwszej części zebrania wygłoszono następujące referaty: 1) Aktualne problemy funkcjonowania bibliotek sieci PAN. Cz. 1 Struktura i potencjał informacyjny bibliotek sieci PAN (dr Barbara Sordylowa); Cz. 2. Gromadzenie piśmiennictwa naukowego w bibliotekach sieci PAN (dr Andrzej Mężyński); 2) Potrzeby i oczekiwania badacza dotyczące piśmiennictwa naukowego (prof. dr Wojciech Gasparski). Drugą część Narady stanowiła dyskusja panelowa na temat „Polska książka naukowa. Teoria i praktyka”. Skupiła się ona wokół następujących problemów: 1) Sytuacja polskiej książki naukowej na rynku księgarskim; 2) Zagraniczna literatura naukowa; możliwości i priorytety w dokonywaniu zakupów; 3) Możliwości stworzenia informacji o tzw. „szarej literaturze” w Polsce. Pod adresem III Kongresu nauki polskiej skierowano postulat utworzenia Międzyresortowej Komisji Bibliotek Naukowych oraz wnioski wynikające z Narady, zwłaszcza dotyczące bazy poligraficznej i rynku księgarskiego w Polsce.

XIX DEKADA KSIĄŻKI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ. „CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA”

W dniach 20-22.11. 1985 odbyła się w Szczecinie centralna inauguracja XIX Dekady Książki Społeczno-Politycznej, połączona z obchodami 40-lecia bibliotekarstwa na Pomorzu Szczecińskim. Bibliotekarze szczecińscy wygłosili szereg referatów i komunikatów.

Dnia 18.11. 1985 w Rzeszowie odbyła się wojewódzka inauguracja XIX Dekady Książki Społeczno-Politycznej, połączona z uroczystościami związanymi z 40-leciem działalności Miejskiej i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie.

KONFERENCJE NAUKOWE INSTYTUTÓW I ZAKŁADÓW BIBLIOTEKOZNAWSTWA NA TEMAT KSIĄŻKI

W dniach 12-14.11. 1985 w Cezdynie k. Kielc odbyła się sesja naukowa na temat „Losów książki polskiej w okresie niewoli 1795-1918”. Organizatorami sesji były: Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Kielcach, Kieleckie Wydawnictwo Prasowe oraz Towarzystwo Przyjaciół Kielc. Obradowano w dwóch sekcjach, wygłoszono ponad 30 referatów. Referat plenarny „Rola książki polskiej w tworzeniu się narodu w okresie państwowej niewoli 1795-1918” wygłosił doc. dr hab. Jan Wróblewski.

W dniach 2-6.12. 1985 w Zagórzku k. Wałbrzycha odbyła się konferencja naukowa, zorganizowana przez Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego na temat „Stan i perspektywy badań nad regionalną historią książki”. Wygłoszono 4 referaty o charakterze metodologicznym: 1) Badania regionalne we współczesnej nauce historycznej. Koncepcje-Warsztaty-Pożytki (dr Ryszard Gładkiewicz); 2) Regionalna historia książki za granicą (prof. dr hab. Krzysztof Miłoś); 3) Badania regionalne w historiografii książki (prof. dr hab. Barbara Bieńkowska); 4) Regionalizm w literaturze (doc. dr hab. Andrzej Cieński). Ponadto wygłoszono kilkanaście referatów przedstawiających stan i perspektywy badań historycznych książki w poszczególnych regionach.

WIZYTY NA BUDOWIE NOWEGO GMACHU BIBLIOTEKI NARODOWEJ

Dnia 11.10. 1985 na terenie budowy Biblioteki Narodowej odbyła się część posiedzenia Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów. Obradom przewodniczył wicepremier Mieczysław Rakowski, obecny był również wicepremier Zenon Komender.

W ramach wizytacji budowy obiektów kultury w Warszawie dn. 11.12. 1985 władze państwowe z wicepremierem Zbigniewem Gertychem i ministrem Kazimierzem Żygulskim odwiedziły budujące się pomieszczenia Biblioteki Narodowej.

30 LAT CENTRALNEJ BIBLIOTEKI ROLNICZEJ

Dnia 12.11. 1985 odbyło się jubileuszowe posiedzenie Rady Naukowej CBR z okazji 30-lecia Biblioteki. Posiedzenie otworzył prof. dr Roman Fąfara, referaty wygłoszili: dr Jerzy Rosiński — 30 lat Centralnej Biblioteki Rolniczej i dr Regina Hancko — System Informacji o Gospodarce Żywnościowej-dzisiaj i jutro. Zasłużeni pracownicy Biblioteki otrzymali odznaczenia.

WOJEWÓDZKI ZŁOT PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu zorganizowała dn. 14.12. 1985 Wojewódzki zlot przyjaciół książki. Wygłoszono referaty: 1) Funkcja książki we współczesnym społeczeństwie (dr Stefan Kubów); 2) Działalność oświatowo-czytelnicza bibliotek publicznych województwa poznańskiego (mgr Franciszek Łozowski). Zasłużonym pracownikom książki wręczono nagrody i wyróżnienia.

KONFERENCJA NA TEMAT PRAKTYK ZAWODOWYCH W KSZTAŁCENIU BIBLIOTEKARZY

W dniach 22-24.10. 1985 Zespół Kierunkowy Bibliotekoznawstwa Centralnego Ośrodka Metodycznego Studiów Nauczycielskich przy WSP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, w porozumieniu z Departamentem Studiów Pedagogicznych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zorganizował ogólnopolską konferencję na temat „Miejsce i rola praktyk zawodowych w kształceniu bibliotekarzy”. Pierwszy dzień obrad poświęcono zagadnieniom programów i organizacji praktyk zawodowych studentów bibliotekoznawstwa, w drugim dniu wygłoszono referaty dotyczące praktyk zawodowych w opinii bibliotek, a tematem trzeciego dnia obrad były praktyki zawodowe w opinii studentów.

SESJA LITERACKO-WYDAWNICZA

Pod hasłem „Książka dla dzieci i młodzieży w latach 1980-1985” odbyła się w dn. 5-6.12. 1985 sesja literacko-wydawnicza, zorganizowana przez Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu przy współpracy Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego i Pałacu Kultury w Poznaniu. Wygłoszono kilkanaście referatów, których autorami byli przedstawiciele środowisk związanych z literaturą dla dzieci i młodzieży. Z okazji sesji została zorganizowana wystawa zagranicznych książek dla dzieci i młodzieży.

KRONIKA ZAGRANICZNA

ROCZNICA POROZUMIENIA FLORENCKIEGO

Przed 35 laty Konferencja Ogólna UNESCO uchwaliła podczas V Sesji dn. 17 czerwca 1950 r. Porozumienie, którego główną ideą było zwolnienie materiałów oświatowych, naukowych i kulturalnych od cla i innych opłat importowych; nie dotyczyło ono opłat wewnątrz krajowych. Porozumienie weszło w życie 21 maja 1952 r.; ratyfikowało je 77 państw. Dzięki temu wiele instytucji i osób prywatnych może otrzymywać potrzebne materiały załatwiając jedynie minimalne formalności i ponosząc niewielkie opłaty.

W 1976 r. Konferencja Ogólna w Nairobi wprowadziła do Porozumienia zmiany, które mają chronić interesy państw rozwijających się. Protokół z Nairobi nabrał mocy prawnej 2 stycznia 1982 r.; podpisało go 13 państw.

FID News Bulletin 1985
Vol. 35 nr 10 s. 78

SEMINARIUM NA TEMAT HISTORII OPRAW KSIĄŻEK

Dzieje opraw, technik introligatorskich, konserwacji oraz warunków przechowywania książek w Europie od średniowiecza do czasów najnowszych były przed-

miotem seminarium zorganizowanego w Oxfordzie w dniach 8-12 lipca 1985 r. Uczestniczyło w nim 24 reprezentantów bibliotek narodowych i uniwersyteckich, głównie z Wielkiej Brytanii, ale także z Polski i Francji. Obrady odbywały się w Bibliotece Bodleiana i były połączone z jej zwiedzaniem oraz z wizytami w bibliotekach wydziałów Uniwersytetu w Oxfordzie.

Library Conservation News 1985
nr 9 s. 5

90 ROCZNICA POWSTANIA FID

W związku z przypadającą w 1985 r. 90 rocznicą powstania Międzynarodowej Federacji Dokumentacji jej Węgierski Komitet Narodowy zorganizował dn. 19 września 1985 r. sesję p.n. Ciągłość i problemy przyszłości — FID wkracza w 10 dekadę. Podczas spotkania członek honorowy FID dr Peter Lázár przedstawił rozwój Federacji od chwili jej powstania, podkreślając udział naukowców węgierskich. W sesji uczestniczyli sekretarz generalny FID oraz jej przewodniczący, który w swoim przemówieniu przedstawił perspektywy rozwoju informacji i związaną z nimi przyszłość Federacji.

Również Holenderski Komitet Narodowy FID organizuje 10 października 1985 r. w Hadze sesję poświęconą tej rocznicy z udziałem dra Aleksandra Kinga, członka honorowego FID i współzałożyciela Klubu Rzymskiego. Sesja miała być połączona z posiedzeniem Rady FID.

W 1986 r. Komitet Narodowy FID Zjednoczonego Królestwa uczci rocznicę zwołaniem 21 i 22 kwietnia spotkania lokalnych sieci informacyjnych.

FID News Bulletin 1985
Vol. 35 nr 10 s. 75-76

BADANIA CZYTELNICTWA W DZIAŁALNOŚCI IFLA

Nowa grupa robocza Okrągłego Stołu IFLA p.n. Badania czytelnictwa odbyła w dn. 1-4 kwietnia 1985 r. w Tampere (Finlandia) spotkanie inauguracyjne. Jej pierwsze otwarte posiedzenie miało miejsce podczas sesji IFLA w Chicago w 1985 r. Postanowiono, że członkowie Okrągłego Stołu wezmą udział w seminarium nt. Współczesne badania rozwoju bibliotek i ich użytkowników, które odbędzie się w Bratysławie w październiku 1986 r., oraz w konferencji poświęconej czytelnictwu, której zorganizowanie planowane jest na 1987 r. w Warszawie.

IFLA Journal 1985
Vol. 11 nr 3 s. 257

BAZA DANYCH UK MARC DOSTĘPNA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Biblioteka Brytyjska podpisała porozumienie z Biblioteką Kongresu, na mocy którego czytelne dla komputera opisy katalogowe brytyjskich publikacji będą mogły po raz pierwszy być ogólnie dostępne w Stanach Zjednoczonych. Biblioteka Kongresu będzie mianowicie prowadziła konwersję bazy UK MARC (*Brytyjska Bibliografia Narodowa*) na format US MARC, który jest zgodny z systemami zautomatyzowanymi, używanymi w bibliotekach amerykańskich.

*The British Library. Bibliographic Services
Division. Newsletter* 1985 nr 38 s. 1

1986 — ROK PRAWA AUTORSKIEGO

W 1986 r. przypada setna rocznica zawarcia Konwencji Berneńskiej o Prawie Autorskim. Sekretarz generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Wydawców (International Publishers' Association) już w grudniu 1984 r. zwracał uwagę Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (World Intellectual Copyright Organization) na konieczność obrony praw autorskich. IPA, proklamując rok 1986 jako Rok Prawa Autorskiego, proponuje wydawcom przyjęcie symbolu, który byłby używany na oznaczenie Roku. Jest to rysunek przedstawiający kulę ziemską z rozłożoną na niej książką i napisem: Berne Convention 100 Years 1886-1986.

IFLA Journal 1985
Vol. 11 nr 3 s. 275

43 KONGRES FID

Odbędzie się on w Montrealu w dn. 14-18 września 1986 r. Temat przewodni: Przepływ informacji, środków komunikowania i technik. Referaty będą dotyczyły takich zagadnień, jak rozwój sposobów komunikowania (satelity komunikacyjne, wideotekst, poczta elektroniczna), publikowanie elektroniczne, elektroniczna transmisja dokumentów, najnowsze postępy w przetwarzaniu danych (piąta generacja komputerów, sztuczna inteligencja) oraz polityczne i społeczne problemy sporne dotyczące przepływu informacji między rządami, narodami i instytucjami (tajemnice handlowe, bezpieczeństwo narodowe, patenty).

IFLA Journal 1986
Vol. 11 nr 3 s. 274

PROBLEMY OCHRONY MATERIAŁÓW BIBLIOTECZNYCH

Konferencja Dyrektorów Bibliotek Narodowych planuje zorganizowanie w dn. 7-10 kwietnia 1986 r. sesji na ten temat. Siedzibą spotkania będzie Austriacka Biblioteka Narodowa w Wiedniu, a zaproszeni na nie zostaną dyrektorzy bibliotek narodowych i specjaliści odpowiedzialni za ochronę zbiorów. Podczas sesji zostanie dokonany przegląd zadań, jakie stoją obecnie przed bibliotekami oraz omówiona obecna działalność w tej dziedzinie. Sesja stawia sobie również za zadanie dostarczenie uczestnikom praktycznych informacji i wiedzy ogólnej, niezbędnej do przyszłych dyskusji na omawiany temat oraz do wprowadzenia tego tematu do programu IFLA.

IFLA Journal 1985
Vol. 11 nr 3 s. 273

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

Wydawnictwa zwarte

- Juliusz Bernard: *Rozwój Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu w latach 1945-1954*. Wrocław: WIMBP 1985. Prace WIMBP im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu.
- Helga Dietrich: *Orchideenmosaik*. Jena 1984. Bibliographische Mitteilungen der Universitätsbibliothek Jena, 30.
- Annarosa Garzelli: *Miniatura fiorentina del Rinascimento, 1440-1525: un primo censimento*. T. 1-2. Firenze: Giunta regionale toscana; La Nuova Italia Editrice 1985. Inventari e cataloghi Toscani, 18.
- Dietrich von Knorre: *Ornitologische Veröffentlichungen aus Thüringen, 1945-1981*. Jena 1984. Bibliographische Mitteilungen der Universitätsbibliothek Jena, 40.
- Zofia Kolanowska, Mirosława Pilarczyk: *Dokumenty życia społecznego w działalności bibliotek publicznych*. Warszawa: CUKB 1985. Materiały nauczania, 2.
- Renate Schipke: *Die mittelalterlichen Schneeberger Handschriften der Sächsischen Landesbibliothek Dresden*. Berlin 1985. Handschrifteninventare, 8.
- Edward Roy: *Bestände der Fachbibliothek Finno-Ugristik der Universitätsbibliothek Berlin: Auswahlkatalog*. Berlin 1985. Schriftenreihe der Universitätsbibliothek Berlin, 47.
- Gerhard Veldmann: *Die Krankheiten und Schädlinge der Rotbuche*. Jena: Universitätsbibliothek 1981. Bibliographische Mitteilungen der Universitätsbibliothek Jena, 21.
- Krzysztof Walczak: *Druk użyteczny w księgozbiorze Alfonsa Parczewskiego*. Katalog. Kalisz: WBP im. A. Asnyka 1985. Katalogi i bibliografie WBP im. A. Asnyka w Kaliszu, 3.
- Bożena Wasilewska: *Warmia i Mazury*. Poradnik bibliograficzny 1945-1984. Olsztyn: WBP 1985.

Wydawnictwa ciągłe

- Citadel'* 1985 R. 34 čís. 10, 11.
Inspec Matters 1985 nr 43.
Księgarz 1984 nr 4.

AUTORZY

- Marla BRYKCZYŃSKA, mgr** — Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy
Maria DEMBOWSKA, prof. dr hab.
Krzysztof GONET, mgr
Marta GRABOWSKA, dr — IBIN UW
Barbara KARAMAĆ, mgr — Biblioteka Narodowa
Józef KORPAŁA, doc. dr
Leszek KORPOROWICZ, dr — Instytut Socjologii UW
Stefan KUBÓW, dr — Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu
Krzysztof MUSZYŃSKA, mgr — Biblioteka Narodowa
Ewa NIEZBECKA, mgr — Biblioteka PAN w Warszawie
Jolanta STĘPNIAK, mgr — IBIN UW
Ewa STĘPNIAKOWA, mgr — Biblioteka Narodowa
Kronikę krajową oprac.
Hanna ZASADOWA, mgr — Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
Kronikę zagraniczną oprac.
Mirosława KOCIĘCKA, mgr — Biblioteka Narodowa
Tłumaczenia angielskie
Krzysztof RABIŃSKA, mgr

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* uprzejmie prosi Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów:

Artykuł nie powinien przekraczać 15 stron maszynopisu formatu A4 wraz z przypisami i ewentualnymi tablicami. Tekst maszynopisu winien być napisany z podwójnym odstępem między wierszami (ok. 30 wierszy na stronie, margines 5 cm).

Maszynopis artykułu należy dostarczać w 3 egz. Inne materiały, jak recenzje, sprawozdania itp. — w 2 egz. Materiały ilustracyjne (np. tablice, wykresy) powinny być umieszczone na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście.

Przypisy należy umieszczać na końcu tekstu na osobnych stronach. Opis w przypisie winien składać się z: imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł opis powinien zawierać: imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, strony (od — do) lub stronę cytowanego fragmentu.

Każdy artykuł winien być zaopatrzony w streszczenie autorskie na ok. 1/2 strony maszynopisu.

Autorzy proszeni są o podawanie (prócz imienia i nazwiska) również tytułu naukowego, nazwy i adresu instytucji, w której pracują, prywatnego adresu, numeru telefonu.

Przegląd Biblioteczny drukuje materiały oryginalne, tylko takie, których Autor nie zamierza publikować w innych czasopismach. Redakcja zamawia materiały na podstawie wcześniejszego zgłoszenia tematu lub konspektu.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz wprowadzania zmian.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Warunki prenumeraty

Prenumeratę załatwia RSW „Książka-Prasa-Ruch” w terminach: do 10 października na I półrocze oraz cały rok następny i do 1 czerwca na II półrocze r.b.

Cena prenumeraty rocznej zł 480,—

Cena prenumeraty półrocznej zł 240,—

Sprzedaż numerów bieżących i archiwalnych:

w Księgarni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, płatność gotówką, przelewem lub za zaliczeniem pocztowym.

Adres: OR PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa, konto nr 1094-4792, IX Oddział NBP w Warszawie

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1986.
Nakład: 5460 egz. Objętość: ark. wyd. 13,60, ark. druk. 6,88 + 1,75
luźna wkładka, ark. A₁ - 11. Papier druk. sat. kl. IV, 70 g, 70 × 100.
Oddano do składania 1986.02.5. Podpisano do druku 1986.08.29. Druk
ukończono we wrześniu 1986. Wrocławska Drukarnia Naukowa.
Zam. 1072/86. J-14. Cena zł 140.—